



Grey Scale #13



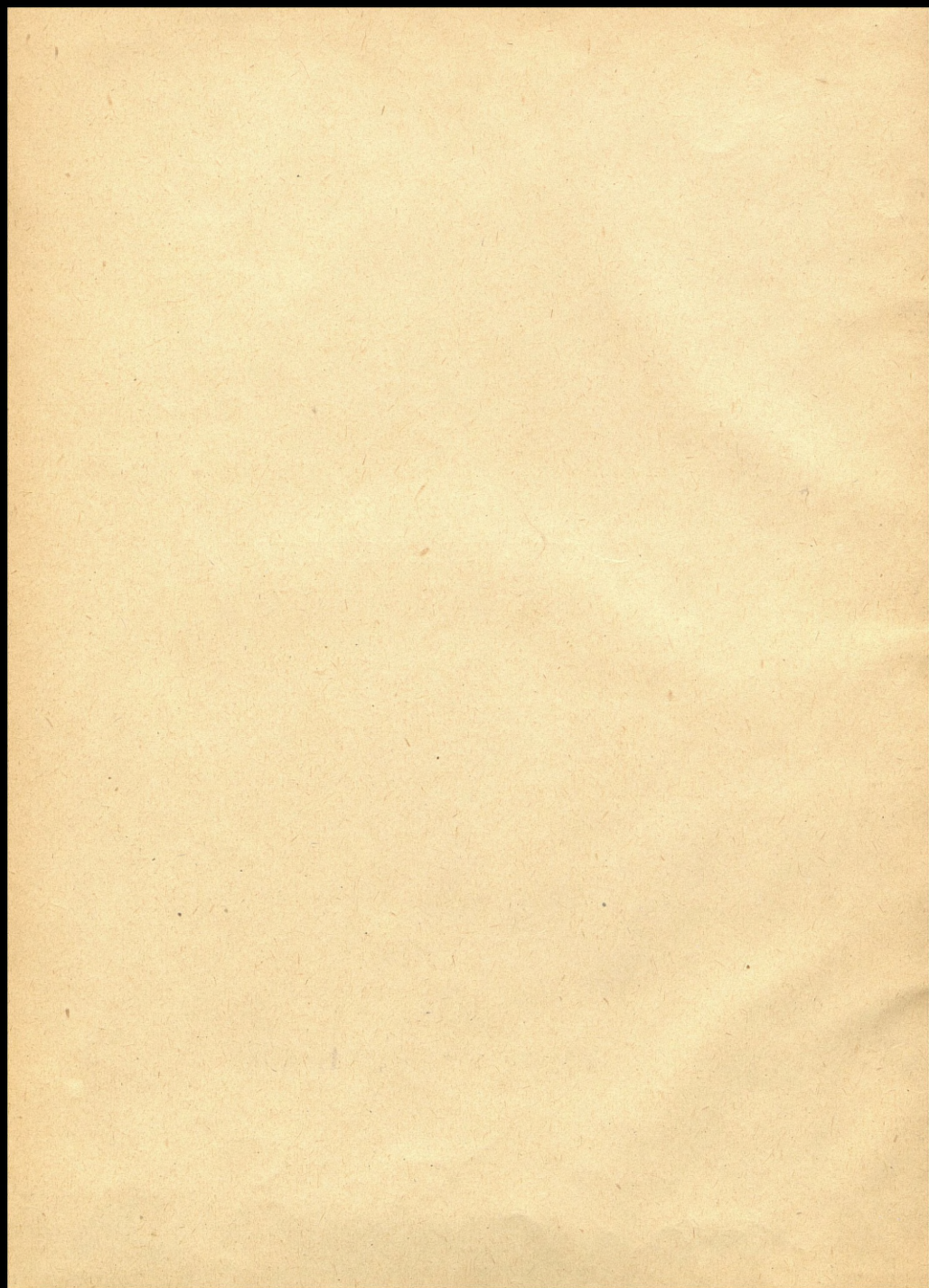
DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





O PLANIE TRZYLETNIM



53
BRONISŁAW MINC

O PLANIE TRZYLETNIM



BIBLIOTEKA

Wyższej Szkoły Polit. - Wych.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »KSIĄŻKA«

1948

Okladkę projektowali
E. S. GUYSCY



BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit. - Wych.

L. inv. ~~3190~~ 3755

B-35398.

Tłoczono 10.000 egz. w Zakł. RSW „Prasa“, Smolna 12
Luty 1948 r.

I. ZNISZCZENIA WOJENNE I ODBUDOWA

Nowa Polska wstąpiła na drogę przemian społecznych i jest pod tym względem jednym z najbardziej przodujących krajów Europy i świata. Pierwszy polski plan narodowy nosi jednak nazwę nie planu przebudowy, a planu odbudowy gospodarczej. Nazwa nie jest przypadkowa. Odbudowa jest najbardziej zasadniczym zadaniem naszego życia gospodarczego. Od czasu wyzwolenia spod okupacji niemieckiej do końca planu trzyletniego będziemy żyli pod znakiem odbudowy. Dopiero urzeczywistnienie planu trzyletniego stworzy warunki do rozbudowy i zasadniczej przebudowy naszego życia gospodarczego, do dalszego marszu po linii wielkich przemian.

Jaki stosunek zachodzi między odbudową gospodarki a przemianami społecznymi? Odbudowa gospodarcza warunkuje utrwalenie i pełne wykorzystanie przemian społecznych w interesie narodu. Bez zagospodarowania parcel nie zostanie w pełni wykorzystana reforma rolna. Bez odbudowy zakładów przemysłowych nie zostanie w pełni wykorzystane unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu. Odwrotnie — przemiany społeczne warunkują szybkie tempo odbudowy.

Odbudować to nie znaczy wrócić do stanu poprzedniego. Odbudowa w naszych warunkach oznacza osiągnięcie co najmniej przedwojennej sumy dochodu narodowego, ale bynajmniej nie oznacza dążenia do osiągnięcia takiej samej struktury i takiego samego podziału dochodu narodowego jak przed wojną.

Na czym polegają główne zadania odbudowy? Największym bogactwem gospodarczym są kadry ludzkie, człowiek. To największe bogactwo w czasie bez mała 6 lat okupacji hitlerowskiej zostało znacznie umniejszone i osłabione.

Polską straciła około 6 milionów ludzi. Na każdy tysiąc mieszkańców przedwojennej Polski straciło życie 170. Ale na każdy tysiąc inżynierów, techników i wykwalifikowanych robotników straciło życie o wiele więcej osób. Ciężkie warunki materialne i przeżycia za czasów okupacji hitlerowskiej spowodowały fizyczne i psychiczne wyczerpanie całego narodu, a w szczególności klasy robotniczej i inteligencji technicznej.

O planie trzyletnim

Jednocześnie nastąpiło osłabienie siły biologicznej narodu. W okresie wojny urodziło się w Polsce o przeszło 1.200.000 dzieci mniej — w stosunku do przedwojennych norm przyrostu naturalnego. Ponieśliśmy ogromne straty ludnościowe — w cyfrach względnych największe spośród państw wojujących.

Przed wojną w obecnych granicach Państwa Polskiego zamieszkiwało przeszło 29 milionów ludności, według zaś spisu z dnia 14 lutego 1946 r. mieszka ich zaledwie 23,6 miliona. Gęstość zaludnienia spadła z 93 osób na 1 km kw. do 75.

Bez wzmocnienia kadr ludzkich nie będziemy mogli iść naprzód po drodze postępu gospodarczego. Dlatego też głównym zadaniem planu trzyletniego jest podniesienie poziomu życiowego mas pracujących.

„Odbudowa człowieka“ w planie trzyletnim polega przede wszystkim na: 1) dążeniu do wydatnego zwiększenia ilości dóbr konsumcyjnych na głowę ludności, w szczególności żywności, odzieży i obuwia; 2) na zwiększeniu ilości usług zarówno komunikacyjnych i handlowych jak i oświatowo - kulturalnych; 3) na intensywnym szkoleniu kadr wykwalifikowanych robotników i inteligencji technicznej i 4) na stworzeniu warunków dla odrodzenia siły biologicznej narodu przez ogólne polepszenie położenia materialnego mas, a szczególnie przez opiekę nad matką i dzieckiem.

Aby spełnić te zadania trzeba odpowiednio zwiększyć dochód narodowy poprzez odbudowę całego życia gospodarczego, a przede wszystkim poprzez wyrównanie szkód wojennych, utrwalenie ustroju i przebudowę struktury społeczno - gospodarczej kraju, scalenie Ziemi Odzyskanych z resztą kraju oraz wszechstronne wykorzystanie w gospodarstwie narodowym szerokiego wybrzeża morskiego.

Zadanie postawione przez plan trzyletni wydaje się pozornie skromne, idzie przecież „tylko“ o przekroczenie przedwojennej wysokości dochodu narodowego Polski, który przecież w porównaniu z uprzemysłowionymi krajami Zachodu był niezwykle niski. W warunkach ogromu zniszczeń wojennych zadanie to jest jednak niezmierznie śmiałe, niemal rewolucyjne.

Porównajmy zniszczenia wojenne w Polsce po I i po II wojnie światowej.

Straty kapitału rzeczowego

(szacunkowo w miliardach złotych przedwojennych)

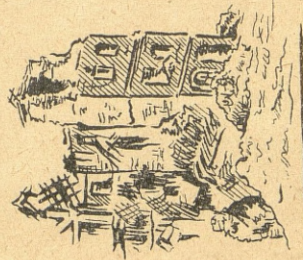
Po I wojnie 17,82

Po II wojnie 62,02

Straty w kapitale rzeczowym

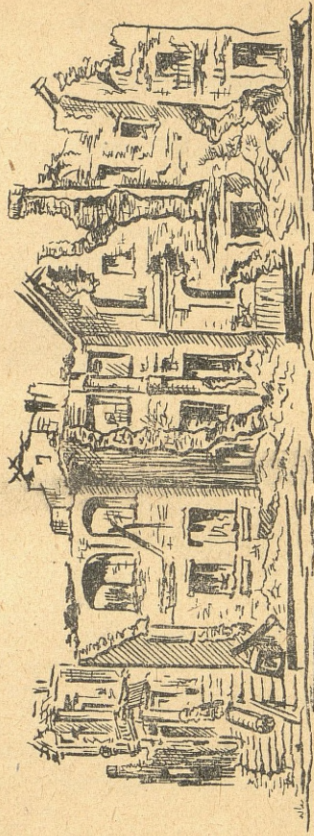
(szacunkowo w miliardach złotych przedwojennych)

Po 1-szej wojnie

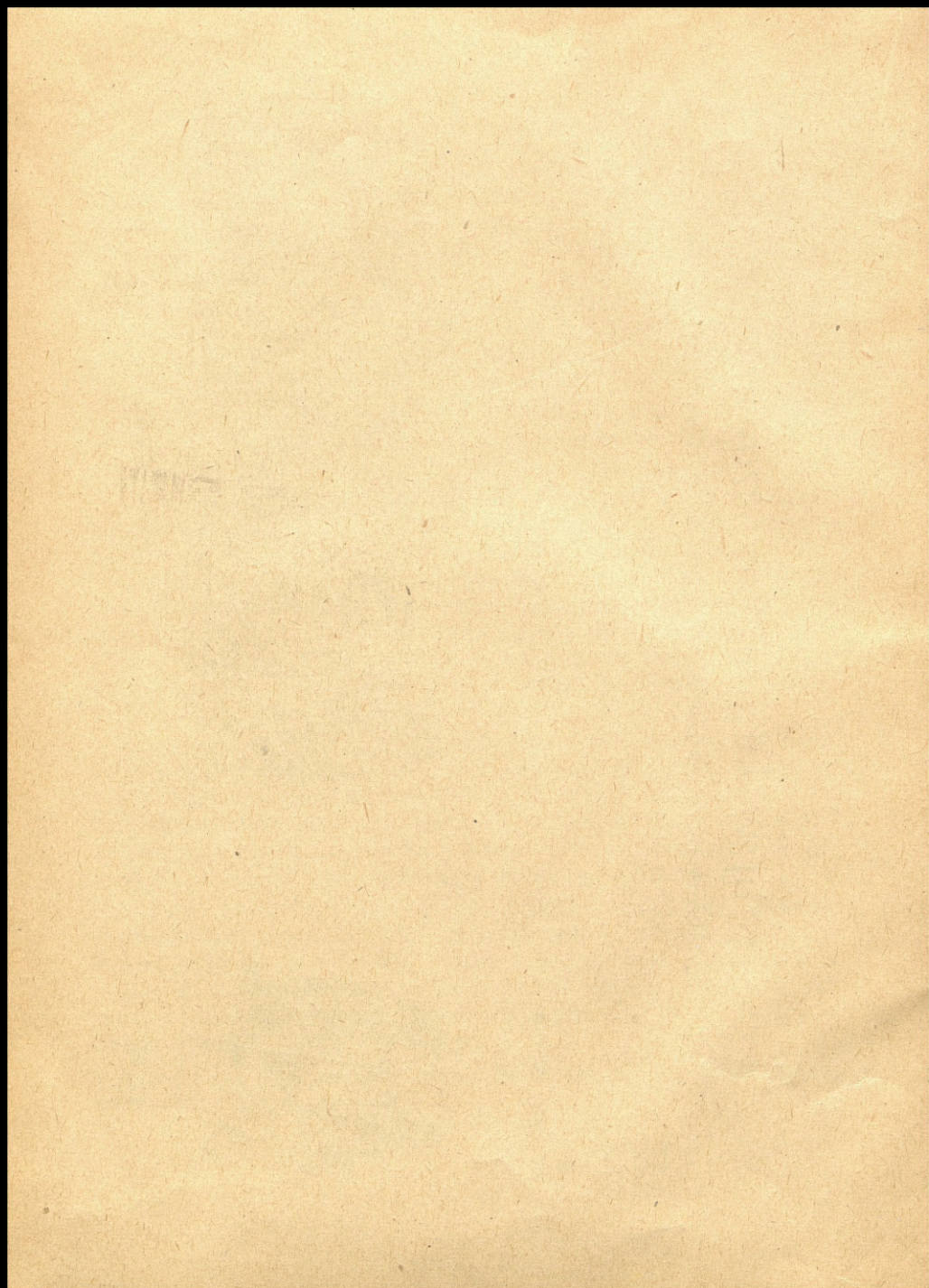


17,82

Po 2-giej wojnie



62,02



Osiągnięcia wstępnego okresu odbudowy

A więc straty w kapitale rzeczowym były po II wojnie światowej około 3,5 razy większe niż po I.

Straty bezpośrednie (poza stratami w kapitale rzeczowym), obejmujące zabrane przez okupantów niemieckich produkcję i usługi szacuje się na 26,78 miliarda złotych przedwojennych. Oczywiście i te straty są znacznie większe niż po pierwszej wojnie światowej. Razem suma strat bezpośrednich w wyniku wojny i okupacji hitlerowskiej sięga sumy 88,81 miliarda zł przedwojennych *).

Same tylko straty bezpośrednie wynoszą:

- 1) pięć razy tyle, ile wynosiła wartość dochodu narodowego Polski w roku 1938;
- 2) blisko 26 razy tyle, ile wynosił budżet Państwa Polskiego po stronie dochodów w r. 1937/38;
- 3) przeszło 42 razy tyle, ile wynosiła wartość inwestycji dokonanych w Polsce w roku 1929.

Straty, które wskutek zniszczeń wojennych poniosła gospodarka polska w ciągu drugiej wojny światowej, wynoszą 38% substancji majątku narodowego. Tak wielkiego procentu strat nie spowodowała ani jedna z poprzednich wojen XIX i XX wieku. Skutki gospodarcze okupacji hitlerowskiej w Polsce porównać można chyba tylko ze skutkami wojny 30-letniej w Europie lub ze skutkami pochodów Tamerlana w Azji.

Polska przedwrześniowa była krajem słabo zainwestowanym i dlatego tym boleśnieszsze są dla Polski zniszczenia wojenne i tym trudniejsze jest ich wyrównanie.

II. OSIĄGNIĘCIA WSTĘPNEGO OKRESU ODBUDOWY PRZEMYSŁU

A jednak mimo ogromu zniszczeń materialnych i strat ludzkich tempo odbudowy gospodarczej Polski we wstępnym okresie odbudo-

*) Łącznie straty materialne (bezpośrednie i pośrednie), które poniosła Polska wskutek okupacji niemieckiej szacuje się na 258,4 miliarda zł przedw. Przez straty pośrednie rozumie się: 1) koszty związane z usunięciem niektórych rodzajów zniszczeń, nie uwzględnionych w stratach rzeczowych; 2) utraconą produkcję w okresie powojennym wskutek zniszczenia kapitału; 3) utracone nadwyżki produkcyjne osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem; 4) utraconą produkcję wskutek obniżenia wydajności pracy ludzkiej i rentowności kapitału w okresie powojennym.

O planie trzyletnim

wy, tj. od wyzwolenia spod okupacji niemieckiej do 1 stycznia 1947 r., tj. do rozpoczęcia planu trzyletniego, było niezwykle szybkie. Osiągnięcia w dziedzinie odbudowy przemysłu, rolnictwa, komunikacji, handlu zagranicznego i w ogóle całego życia gospodarczego Polski zdobyły powszechne uznanie w kraju i za granicą. Szybkiej

L. p.	Wyszczególnienie	Jedn. miary	Przec. mies. 1938 wzgl. 1937	Kwie- cień 1945	Gru- dzień 1946
1.	Węgiel kamienny	tys. ton	3,174	933	4.207
			100	29	138
2.	Ropa naftowa	"	42,3	8,9	10,3
			100	21	24
3.	Ruda żelazna	"	72,1	1,72	33,3
			100	2	46
4.	Surówka żelaza	"	60,0	8,3	58,9
			100	14	98
5.	Stal	"	122,3	17,1	110,8
			100	14	91
6.	Wyroby walcowane	"	97,3	13,1	75,1
			100	14	77
7.	Cynk	"	8,9	2,6	5,5
			100	29	61
8.	Blacha cynkowa	ton	1 487	321	2 389
			100	22	161
9.	Parowozy	sztuk	2,3	7	12
			100	304	502
10.	Wagony towarowe	"	33,2	5	633
			100	15	1.906
11.	Maszyny rolnicze	ton	1 767	—	1.608
			100	—	91
12.	Azotniak	tys. ton	5,7	2,6	7,5
			100	45	132
13.	Superfosfat	"	13,6	1,3	8,6
			100	10	63
14.	Tkaniny bawełniane	ton	4 290	556	2 877
			100	13	67
15.	Tkaniny wełniane	"	1742	103,5	1.294
			100	6	74
16.	Skóra podeszwowa	"	1 967	85	239,2
			100	4	12
17.	Papier	tys. ton	16,3	3,0	14,8
			100	19	91

Osiągnięcia wstępnego okresu odbudowy

odbudowie towarzyszyło wytworzenie się pewnych dysproporcji w rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

Do zadań planu trzyletniego należy dążenie do zlikwidowania i zmniejszenia tych dysproporcji i w ogóle tzw. wąskich gardeł naszej gospodarki, powstałych w wyniku wojny i nierównomiernych postępów odbudowy.

Tablica na stronie 10. ilustruje tempo odbudowy ważniejszych gałęzi produkcji przemysłowej.

Oczywiście postęp w zakresie odbudowy poszczególnych gałęzi przemysłu nie był równomierny. Przyłączenie Ziemi Odzyskanych z ich bogatym przemysłem ciężkim, trudności uzyskania niektórych surowców dla przemysłu lekkiego, jak np. skóra i tłuszcze, spowodowały silniejszy rozwój przemysłu, wytwarzającego środki dla dalszej produkcji, niż przemysłu, wytwarzającego środki bezpośredniego spożycia.

Tak np. parowozów wytworzyliśmy w grudniu r. 1946 przeszło 5 razy więcej, wagonów towarowych przeszło 19 razy, a węgla blisko 4 razy więcej niż przed wojną, natomiast tkanin bawełnianych wytworzyliśmy w tym czasie mniej niż przed wojną o 33%, tkanin wełnianych o 26%, a skóry podszewowej nawet o 88%.

Silniejszy rozwój przemysłu ciężkiego niż przemysłu lekkiego jest naturalną konsekwencją procesu uprzemysłowienia kraju, ale z cyfr tych wynika pewna dysproporcja, której usunięcie jest jednym z podstawowych celów planu trzyletniego w dziedzinie przemysłu.

Inna dysproporcja w rozwoju naszego przemysłu polega na względnie słabym rozwoju całego przemysłu przetwórczego w stosunku do wydobywania węgla. Plan trzyletni będzie znacznym krokiem naprzód w kierunku usunięcia tej dysproporcji, jakkolwiek tempo wzrostu wydobywania węgla jest znaczne, tempo wzrostu przemysłu przetwórczego będzie jeszcze szybsze. Oto jak winno przedstawiać się tempo wzrostu wydobywania węgla i innych gałęzi przemysłu państwowego w okresie planu trzyletniego:

	1947	1948	1949
Wydobycie węgla kamiennego	100	117,4	134,8
Produkcja przemysłu państw. (poza produkcją Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego)	100	127,1	155,2

O planie trzyletnim

Rozwój przemysłu doprowadził do znacznego zwiększenia się masy towarowej w Polsce i stworzył warunki dla poprawy bytu mas pracujących i dla dalszej odbudowy rolnictwa i komunikacji.

Poniższa tablica przedstawia produkcję ważniejszych artykułów przemysłowych w roku 1946 w zestawieniu z produkcją tych artykułów w roku 1945 i w okresie przedwojennym:

L. p.	Wyszczególnienie	Jedn. miary	1938 wzgl. 1937	1945	1946
1.	Węgiel kamienny	mil. ton	38,1	20,2	47,3
2.	Ropa naftowa	tys. ton	507	82	117
3.	Ruda żelazna	„	865 2	106,4	423,7
4.	Surówka żelaza	„	720,2	218,6	725,7
5.	Stal	„	1 467,9	489,6	1.219,4
6.	Wyroby walcowane	„	1.167,1	325,8	796,0
7.	Cynk	„	107,0	32,0	57,6
8.	Cement	„	1 289,1	301,2	1.349,1
9.	Szkło tafłowe	„	28,5	18 7	42,6
10.	Parowozy	sztuk	28	73	152
11.	Wagony towarowe	„	398	99	5.04 1
12.	Obrabiarki	„	4 052	292	1.539
13.	Maszyny rolnicze	tys. ton	21 2	—	18,8
14.	Kabel	„	8,5	—	3,7
15.	Soda kalcynowana	„	129,9	32,8	84,8
16.	Kwas siarkowy	„	179,2	32,5	123,9
17.	Azotniak	„	68,1	34,2	98,2
18.	Superfosfat	„	163,4	8,2	158,3
19.	Tkaniny bawełniane	„	51,5	10,9	37,3
20.	Tkaniny wełniane	„	20,9	4,3	13,1
21.	Tkaniny jedwabne	„	2,8	0,2	0,7
22.	Tkaniny z włók. lęk.	„	17,7	1,1	10,8
23.	Skóra podeszwowa	„	23,6	1,1	3,9
24.	Celuloza	„	93,0	12,4	55,6
25.	Papier	„	195,4	30,1	147,6
26.	Meble gięte	tys. sztuk	1.727,7	38,0	419,1

Cyfry powyższe zasługują na uwagę, gdyż są dowodem szybkiego tempa odbudowy polskiego przemysłu. Ogólnie biorąc na przełomie roku 1945 i 1946 przemysł polski osiągnął około 80 procent wartości produkcji przedwojennej. Wobec zmniejszenia się liczby ludności

Osiągnięcia wstępnego okresu odbudowy

Polski oznacza to, że na głowę ludności przypada w tym czasie produktów przemysłowych, wytwarzanych w kraju, o blisko 16% więcej niż przed wojną. Jest to osiągnięcie tym bardziej znamienne, że po I wojnie światowej, w warunkach daleko mniejszych zniszczeń, postęp odbudowy przemysłu polskiego był znacznie słabszy. W roku 1921 ogólna wartość produkcji przemysłowej w Polsce wynosiła zaledwie 46,8 procent poziomu z r. 1913, a dopiero w r. 1928 osiągnęła 86,1 procent tego poziomu. To więc, co obecnie dokonaliśmy w dziedzinie przemysłu w ciągu 1 i pół roku od zakończenia działań wojennych, to po pierwszej wojnie światowej wymagało około 7 lat.

ROLNICTWO

Postępy w odbudowie rolnictwa i hodowli nie mogły być tak szybkie jak postępy w odbudowie przemysłu. Stały temu na przeszkodzie trudności naturalne, a szczególnie powolne tempo odradzania się pogłowia końskiego i bydła. Jednakże we wstępnym okresie odbudowa wsi polskiej posunęła się znacznie naprzód. Niemalą przyczyniło się do tego wzrastające zaopatrywanie wsi w narzędzia rolnicze i w nawozy sztuczne przez przemysł państwowy.

W roku 1946 — przy zmniejszonym obszarze uprawy — wieś polska otrzymała maszyn i narzędzi rolniczych produkcji krajowej za 18 milionów złotych przedwojennych, tj. tyle, ile otrzymała w roku 1938.

Zaopatrzenie wsi polskiej w nawozy sztuczne w roku gospodarczym 1946/7 — przy zmniejszonym obszarze uprawy — było ogólnie biorąc wyższe niż w r. 1937/38. Gdy w r. 1937/38 wieś polska otrzymała 5,7 miliona ton nawozów sztucznych, a w r. 1945/46 tylko 3,7 miliona ton, to w r. 1946/47 ilość ta wzrosła do 5,8 miliona ton.

W stosunku do okresu przedwojennego ilość dostarczanych polskiemu rolnictwu nawozów azotowych uległa znacznemu zwiększeniu. Nieznacznie zwiększeniu uległa ilość nawozów potasowych, a zmniejszyła się natomiast ilość nawozów fosforowych. Zasluguje na uwagę, że pomimo utracenia przez Polskę złóż soli potasowych, leżących na wschodzie, państwo potrafiło, w drodze odpowiednich umów międzynarodowych, zapewnić rolnikowi polskiemu niezbędne mu nawozy potasowe.

Należy również podkreślić, iż przed wojną nawozy sztuczne w bardzo dużym stopniu zużywane były przez gospodarstwa obszarnicze.

Jeżeli porównamy ilość nawozów sztucznych, otrzymywanych przez gospodarstwa chłopskie przed wojną i po wojnie, to okaże się, że w tej dziedzinie nastąpiła poprawa i to o wiele większa, niżby to wynikało z cyfr dostaw w latach przedwojennych i powojennych.

W porównaniu z krajami Zachodu zużycie nawozów sztucznych przez gospodarstwa chłopskie jest jeszcze bardzo niskie, ale w każdym razie chłop polski rozpoczął wszędzie, a nie tylko na ziemiach dawnego zaboru pruskiego, jak to było przed wojną, stosować szeroko nawozy sztuczne.

Ogólna powierzchnia zasiewów na Ziemiach Dawnych jest jeszcze znacznie mniejsza niż przed wojną. Jeżeli przeciętną, ogólną powierzchnię zasiewów na tych ziemiach przyjmiemy w latach 1934/38 za 100, to okaże się, że w roku 1945/46 wynosiła ona 74, a w 1946/47 — 84. W porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyła się powierzchnia uprawy zbóż i ziemniaków, a zwiększyła się powierzchnia uprawy buraków cukrowych i tytoniu.

Olbrzymim zwycięstwem polskiego chłopu jest zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych. W r. 1945/46 ogólna powierzchnia zasiewów na Ziemiach Odzyskanych wynosiła 1,8 miliona ha, a w r. 1946/47 wzrosła już do 3,1 miliona ha. Ziemie Odzyskane stały się ważnym czynnikiem naszego wyżywienia. Jeśli w r. 1945/46 powierzchnia zasiewów na Ziemiach Odzyskanych wynosiła tylko 18% całej powierzchni zasiewów w Polsce, to w r. 1946/47 procent ten wzrósł do blisko 26.

Decydujące znaczenie dla odbudowy wsi polskiej posiada zwiększenie stanu pogłowia zwierząt. I w tej dziedzinie poczyniono znaczne postępy. W roku 1946 było w Polsce:

1. 1,7 miliona sztuk koni, czyli 45 % stanu przedwojennego w dawnych granicach Polski;
2. 3,9 miliona sztuk bydła, czyli 40 % stanu przedwojennego w dawnych granicach Polski;
3. 2,7 miliona sztuk trzody chlewnej, czyli 38% stanu przedwojennego w dawnych granicach Polski.

W ciągu roku 1946 ilość trzody chlewnej uległa znacznemu zwiększeniu, tak że na rok 1947 przewiduje się jej podwojenie. Stan pogłowia końskiego i bydła wzrasta oczywiście powolniej.

Osiągnięcia wstępnego okresu odbudowy

Na Ziemiach Odzyskanych było w 1946 roku 250.000 koni, 588.000 sztuk bydła i 314.000 świń.

Mówiąc o odbudowie gospodarczej wsi nie należy pominąć sprawy elektryfikacji. W roku 1946 zelektryfikowano 420 wsi na Ziemiach Dawnych i odbudowano urządzenia elektryfikacyjne w 1200 wsiach na Ziemiach Odzyskanych. Od chwili wyzwolenia do końca 1946 roku 160 tysięcy gospodarstw chłopskich otrzymało światło elektryczne i częściowo siłę napędową. Jest to niewiele, jeśli uwzględnimy olbrzymie zadanie całkowitej elektryfikacji wsi polskiej, ale bardzo wiele w stosunku do okresu drugiej niepodległości, kiedy ogólna ilość zelektryfikowanych wsi na Ziemiach Dawnych nie przewyższała 1200.

Słabsze stosunkowo tempo odbudowy rolnictwa w porównaniu z przemysłem spowodowało dysproporcję w rozwoju obu tych podstawowych gałęzi życia gospodarczego. Zachwianie się równowagi pomiędzy nimi wyraża się w istnieniu deficytu żywnościowego. Wieś polska, która przed wojną wywoziła środki żywności za granicę, w pierwszych latach powojennych nie mogła wykarmić ludności miast. Jednym z podstawowych zadań planu trzyletniego jest zapewnienie równowagi pomiędzy rozwojem przemysłu i rolnictwa. Polska będzie nie tylko krajem samowystarczalnym żywnościowo, ale pewnie nadwyżki żywności wywoził będzie za granicę. Zlikwidowanie deficytu żywnościowego poprzez rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej będzie miało podstawowe znaczenie dla gospodarki polskiej, gdyż pozwoli środki asygnowane dotychczas na import żywności zużyć na import większych ilości surowców przemysłowych i materiałów inwestycyjnych.

KOMUNIKACJA

W początkowym okresie odbudowy koleje były „wąskim gardłem” polskiego życia gospodarczego. Przejawilo się to jaskrawo w kryzysie transportowym jesienią 1946 r. Sytuacja została jednak dość szybko opanowana. Już pod koniec 1946 r. koleje polskie przewoziły miesięcznie około 20 milionów pasażerów, osiągnęły poziom przedwojenny. W końcu roku 1946 przewozy towarów wynosiły miesięcznie ponad 5 miliardów brutto tonokilometrów, osiągnęły około 83 % poziomu przedwojennego.

O planie trzyletnim

Są to wyniki bardzo poważne, jeżeli zważymy, że w końcu roku 1946 koleje polskie dysponowały tylko 40% taboru pasażerskiego i 63% taboru towarowego w stosunku do stanu przedwojennego.

Poza tym należy wziąć pod uwagę, że w wyniku zmian w sytuacji geograficznej Polski koleje stanęły wobec nowych zwiększonych zadań.

Utracone ziemie wschodnie posiadały słabo rozwiniętą sieć kolejową. W związku z niskim rozwojem poziomu życia gospodarczego ziemie te uczestniczyły w stosunkowo niewielkim stopniu w ogólnej ilości przewozów towarowych w Polsce. Odmienne ma się rzecz z Ziemiami Odzyskanymi, które charakteryzuje gęsta sieć kolejowa i ożywiony ruch towarowy, będący wyrazem silnego uprzemysłowienia i ruchu osiedleńczego.

Nasze poszerzone wybrzeże morskie i uzyskane porty ze Szczecinem na czele stawiają również nowe zadania kolejnictwu.

Ogólny bilans obrotów portowych Gdańska i Gdyni w r. 1946 zamyka się liczbą 7.736,8 tysięcy ton (import 2.791,4 i eksport — 4.945,4), przy lekkiej przewadze portu gdańskiego. Cyfry te oznaczają, że w stosunku do roku 1938 porty Gdańsk i Gdynia osiągnęły przeszło 47% obrotów).

Eksplatacja portu w Szczecinie przez władze polskie rozpoczęła się dopiero w kwietniu 1946 r. W październiku 1946 r. obroty towarowe portu szczecińskiego wyniosły już 13.093 tony. Są to dopiero pierwsze kroki pracy portu szczecińskiego, który jako port najbliższy krajom Zachodu i eksportujący śląski węgiel czeka wielka przyszłość.

HANDEL ZAGRANICZNY

Eksport polski w roku 1946 osiągnął wartość 125,7 miliona dolarów, a przywóz do Polski wyniósł 139,6 miliona dolarów.

Zagraniczne obroty Polski osiągnęły więc łącznie w roku 1946 sumę 265,3 miliona dolarów. W roku 1938 suma obrotów handlowych Polski z zagranicą wynosiła 2.485 milionów przedwojennych złotych, czyli 468,9 miliona dolarów. Jednak siła nabywcza dolara jest inna dzisiaj niż przed wojną. Jeżeli przeliczymy obroty handlowe Polski z zagranicą w r. 1946 według wartości nabywczej dolara przedwojennego — to okaże się, że wyniosą one tylko około 165,8

Osiągnięcia wstępnego okresu odbudowy

miliona dolarów. W rezultacie należy więc stwierdzić, że w roku 1946 polski handel zagraniczny osiągnął poziom około 35,4 % w stosunku do roku 1938.

Powstała wyraźna dysproporcja między stopniem odbudowy naszego życia gospodarczego jako całości, w szczególności przemysłu i rolnictwa, a stopniem odbudowy handlu zagranicznego. Nasza wymiana handlowa z zagranicą pozostawała w tyle i stała się w znacznym stopniu „wąskim gardłem“ polskiej gospodarki. Jest to szczególnie groźne w okresie odbudowy, gdy daje się jeszcze we znaki deficyt środków żywności, które muszą być sprowadzane z zagranicy, i gdy jednocześnie istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na zagraniczne surowce przemysłowe i środki inwestycyjne.

Odbudowa naszego przemysłu i rolnictwa, jak zaznaczyliśmy, odbywa się obecnie daleko szybciej niż po pierwszej wojnie światowej, odmiennie natomiast ma się sprawa z rozwojem naszego handlu zagranicznego. W roku 1922 suma obrotów polskiego handlu zagranicznego wynosiła 2.581 milionów złotych, a więc była wyższa niż w roku 1938. Obroty handlowe Polski z zagranicą w roku 1946 stanowiły tylko około 34% obrotów handlowych Polski z zagranicą w roku 1922.

Stosunkowo niska suma obrotów polskiego handlu zagranicznego w roku 1946 łagodzona była w pewnym stopniu przez pomoc UNRRA, ale w każdym razie cyfry powyższe świadczą o poważnej dysproporcji, o tym, że nasz handel zagraniczny pozostaje w tyle.

Ale w roku 1947 plan trzyletni przewiduje znaczne wzmożenie polskiego eksportu i importu.

* * *

We wstępnym okresie odbudowy gospodarka polska coraz bardziej przechodzić zaczęła od metod wojennych do pokojowych. Proces ten nie jest jeszcze zakończony, ale zaznaczył się już wyraźny zwrot w kierunku normalizacji stosunków. Odbudowie rolnictwa, przemysłu, komunikacji i handlu zagranicznego towarzyszyło polepszenie położenia materialnego mas robotniczych i chłopskich, rozpoczęcie na szeroką skalę procesów inwestycyjnych (same tylko inwestycje państwowe i spółdzielcze wynosiły w roku 1946 około 48 miliardów złotych wg cen z r. 1946), wreszcie zasadnicze utrzymanie siły nabywczej pieniądza pomimo pewnej wyższości cen.

O planie trzyletnim

Zapobieżenie inflacji stanowi wielkie osiągnięcie władzy ludowej. Po I wojnie światowej inflacja w ciągu paru lat hamowała odrodzenie gospodarcze kraju, a podatek inflacyjny na pokrycie deficytów skarbowych godził przede wszystkim w ludność pracującą miast.

Do wyraźnych oznak normalizacji gospodarczej we wstępnym okresie odbudowy należy zaliczyć zniesienie świadczeń rzeczowych wsi, zaś w dziedzinie cen stopniowe zmniejszanie się znaczenia tzw. cen sztywnych na rzecz cen handlowych. W niektórych gałęziach proces ten doprowadził już do wytworzenia się cen jednolitych.

Jednocześnie w polskim życiu gospodarczym odbywało się krystalizowanie nowych form organizacyjnych w ramach polskiego modelu gospodarczego, opartego na współistnieniu trzech sektorów gospodarczych: uspołecznionego, drobnotowarowego i kapitalistycznego.

W latach 1945 i 1946 nie było jeszcze i być nie mogło jednolitego planu gospodarki narodowej, ale były już plany odcinkowe niektórych działów życia gospodarczego, przede wszystkim przemysłu państwowego. Planowanie odcinkowe w przemyśle polskim w roku 1946 różniło się zasadniczo od planowania odcinkowego, które miało miejsce w pewnych dziedzinach życia gospodarczego w Polsce przedwrześniowej. Różnica polegała na tym, że planowanie przemysłowe w r. 1946 odbywało się w polskim modelu gospodarczym bez obszarników i kapitalistów, w ramach jednolitej polityki gospodarczej rządu, dzierżącego stery gospodarki narodowej w postaci upaństwowionego przemysłu, transportu i banków.

Planowanie wymaga czynnika stałości, wrogiem natomiast jego jest chaos. W ciągu roku 1946 wprowadzono do gospodarki polskiej to minimum porządku, które umożliwiło opracowanie trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej i podjęcie próby wprowadzenia gospodarki planowej do polskiego trójsektorowego ustroju gospodarczego.

Dziękuję czemu idziemy naprzód ?

Dlaczego sytuacja kształtuje się obecnie inaczej niż po pierwszej wojnie światowej ? Czy sprawił to nowy cud nad Wisłą i Odrą ? Z pewnością nie. Szybki rozwój naszego przemysłu i rolnictwa, a co za tym idzie polepszenie bytu mas pracujących i ogólną poprawę położenia gospodarczego kraju zawdzięczamy czterem realnym czynnikom.

Osiągnięcia wstępnego okresu odbudowy

Czynnikami tymi są :

1) Przyłączenie Ziem Odzyskanych do Polski. Skarby gospodarcze Ziem Odzyskanych — że wymienimy tylko węgiel na Śląsku Opolskim i w Zagłębiu Wałbrzyskim, elektrownie, fabryki wagonów i obrabiarek, silny przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku, miliony hektarów uprawnej gleby, porty morskie i rzekę Odrę — sprawiły „cuda“ w naszym rozwoju gospodarczym.

2) Szybki rozwój życia gospodarczego nie byłby możliwy bez wielkich reform społecznych. Reformy te zapewniły nam suwerenność gospodarczą, usuwając wpływy obcego kapitału z naszego przemysłu. Reformy te wyprowadziły Polskę na szlak rozwoju i postępu.

3) Wielkie reformy wyrwały Polskę z orbity gospodarki kapitalistycznej i stworzyły warunki dla gospodarki planowej. Bez usunięcia z życia gospodarczego karteli polskich i międzynarodowych niemożliwe byłoby wprowadzenie w życie planu, ogarniającego całość gospodarki.

Wielkie reformy stworzyły możliwość spokojnej, normalnej pracy — bez anarchii kapitalistycznej, bez kryzysów i bez wstrząsów społecznych. Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych, Francji, Włoszech i Grecji widzimy ciągle strajki i wynikające z nich załamania produkcji, gospodarka polska rozwija się i kroczy szybko naprzód.

4) Czynnikiem sprzyjającym odbudowie gospodarczej Polski jest fakt, iż obóz demokratyczny kładzie wielki nacisk na sprawy gospodarcze i posiada ogólną koncepcję rozwoju gospodarczego Polski.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że Polska nie ma Ziem Odzyskanych. Nie byłby wówczas możliwy nie tylko szybki rozwój przemysłu, ale byłibyśmy krajem bezrobocia. Nie byłoby wówczas możliwe nie tylko szybkie zmniejszanie przeludnienia rolniczego i likwidowanie deficytu żywnościowego, ale byłibyśmy krajem potwornego głodu ziemi i milionów „zbędnych ludzi“ na wsi.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że w Polsce nie przeprowadzono reformy rolnej i nie zniesiono długów wsi. Wieś polska, wyzyskiwana przez obszarnika i lichwiarza, nie mogłaby tak szybko odbudowywać się, jak to się dzieje obecnie.

O planie trzyletnim

Wyobraźmy sobie na chwilę, że w Polsce nie było unarodowienia przemysłu. Fabryki należące do obcych kapitalistów, fabryki opuszczone nie podniosłyby się z gruzów. Obcy kapitałiści nie są bowiem zainteresowani w szybkiej odbudowie przemysłu polskiego, wymagającej wielkich inwestycji kapitałowych. A poza tym czy można przypuścić, że robotnik polski podnosiłby z gruzów fabrykę, należącą do kapitalistów, z takim entuzjazmem, jak to czynił uruchamiając fabrykę unarodowioną?

W okresie przedwrześniowym Polską rządili pułkownicy, którzy prowadzili politykę gospodarczą, sprzeczną z interesami narodu.

Ludzie ci byli niezdolni do żadnej szerszej koncepcji gospodarczej.

Symbolem ówczesnych rządów Polski jest Sławoj-Składkowski, „mąż stanu“ myślący o malowaniu parkanów w obliczu agresji niemieckiej. Jakże inaczej jest obecnie. Obóz demokratyczny, będący u władzy, ma koncepcję Polski zbudowanej na mocnym fundamencie gospodarczym, Polski o wysokiej stopie życiowej ludności.

Trzeba przyznać, iż w odbudowie gospodarczej Polski w latach 1945 i 1946 poważną rolę odegrała pomoc UNRRA. Jeżeli przerahujemy towary, otrzymane od UNRRA na złote przedwojenne — to okaże się, że wartość pomocy UNRRA dla Polski, w ciągu 2 lat, wyniesie mniej więcej 1 miliard 750 milionów przedwojennych złotych *).

Jest to suma znaczna, za którą winniśmy być wdzięczni, ale przecież cała pomoc UNRRA, otrzymana w ciągu 2 lat, wynosi zaledwie 73% budżetu państwowego Polski w jednym tylko roku 1938 i zaledwie 10% dochodu narodowego Polski w tymże roku, a więc nieznaczny ułamek strat wojennych i ułamek potrzeb.

Główny ciężar odbudowy spoczywał i spoczywa na barkach narodu polskiego.

III. O KONCEPCJĘ ROZWOJOWĄ POLSKI

U podstaw planu gospodarczego musi leżeć określona koncepcja rozwojowa. Należy jasno widzieć perspektywy stojące przed Polską, ażeby opracować, a tym bardziej wprowadzić w życie wieloletni

*) Dnia 1 lipca 1947 r. UNRRA zakończyła oficjalnie swą działalność w Polsce. Pełny bilans pomocy UNRRA dla Polski wyraża się kwotą 481,4 milionów dolarów powojennych.

O koncepcję rozwojową Polski

plan gospodarczy, stwarzający bazę wyjściową dla dalszego okresu po zakończeniu planu.

Istnieje kilka koncepcji rozwojowych Polski. Istnieje koncepcja londyńska, orientująca się na Anglię i Stany Zjednoczone Ameryki. Koncepcja ta sprowadza się w gruncie rzeczy do pomysłów „oparcia” Polski o kapitał anglosaski. Istnieje również koncepcja „agrarystyczna”, w której pomysły utopijne łączą się z pomysłami głęboko wstecznymi. Oto np. jak sobie wyobrażał drogi rozwojowe Polski organ władz naczelných Polskiego Stronnictwa Ludowego — „Przebudowa”. W nrze 1 tego pisma z grudnia 1946 czytamy dosłownie:

Nasz przemysł ma ograniczone możliwości rozwoju z uwagi na brak surowców w kraju: wyroby jego mogłyby być konkurencyjne, gdyby inny składnik produkcji — robocizna — był tańszy niż w krajach konkurencyjnych. Z rolniczego stajemy się krajem rolniczo-przemysłowym, ale nie mamy widoków na to — ani nawet potrzeby — by stać się krajem przemysłowo-rolniczym.

Co oznaczają te słowa? Gdy obóz demokratyczny wysunął program uprzemysłowienia Polski i przekształcenia jej w kraj przemysłowo-rolniczy, PSL głosi, iż powinniśmy pozostać krajem o przewadze rolnictwa.

Twierdzenie to dowodzi zupełnej ekonomicznej ignorancji i niewiary w siły twórcze narodu.

Nie jest prawdą, iż przemysł polski ma ograniczone możliwości rozwoju wskutek braku surowców krajowych, gdyż nasze zasoby surowcowe wcale nie należą do najmniejszych w Europie. W porównaniu ze stanem przedwojennym zasoby te, uwzględniając bilans strat i zysków, znacznie się powiększyły dzięki przyłączeniu Ziemi Odzyskanych. Wiele krajów europejskich o znacznie mniejszych zasobach surowcowych niż Polska stanowią kraje silnie uprzemysłowione, wymienimy np. Szwecję, północne Włochy i Szwajcarię, które nie mają węgla, Francja, która nie ma nafty itp.

Niesłuszne jest również twierdzenie, że wyroby przemysłu polskiego mogłyby być konkurencyjne tylko wtedy, kiedy robocizna byłaby tańsza, jak w krajach konkurencyjnych. Jeżeli przez tanią robociznę rozumie teoretyczny organ PSL niski poziom życiowy ro-

O planie trzyletnim

botnika, to faktem jest, że najbardziej konkurencyjne na rynkach światowych są kraje o wysokiej stopie życiowej. Podajemy jako przykład Stany Zjednoczone, Szwajcarię, Szwecję itp.

Polska, wbrew twierdzeniom „Przebudowy“, ma wszelkie szanse stać się krajem przemysłowo-rolniczym. Co więcej, stwierdzić należy, iż „Przebudowa“ przeoczyła kapitalną zmianę, która dzięki przesunięciom geograficznym dokonała się już w strukturze gospodarczej Polski. Jak wynika z poniżej zamieszczonej tablicy, Polska stała się krajem, w którym przemysł przeważa w dochodzie narodowym:

Szacunkowa wartość rolniczej i przemysłowej produkcji netto w miliardach złotych przedwojennych

Rodzaj produkcji	1938	1946	1949
Rolnictwo, rybołówstwo, lasy	6,9	2,6	5,2
Przemysł, rzemiosło	5,7	3,7	8,5

Gdy w roku 1938 wartość produkcji rolniczej przewyższała wartość produkcji przemysłowej, dziś, dzięki przyłączeniu do Polski uprzemysłowionych Ziem Odzyskanych, obserwujemy zjawisko odwrotne. W toku realizacji planu trzyletniego zostanie wzmocniony i utrwalony zasadniczy przełom, dokonany w strukturze gospodarczej Polski.

Uchwalając trzyletni plan odbudowy gospodarczej rząd i parlament odrzuciły koncepcję Polski rolniczej, a przyjęły koncepcję Polski o przewadze przemysłu w dochodzie narodowym.

Przyjęcie „agrarystycznej“ drogi rozwojowej Polski spowodowałoby trzy konsekwencje.

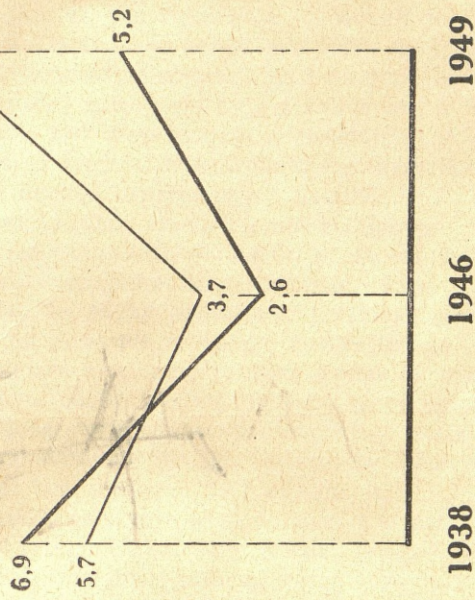
1. Polska byłaby krajem nędzy najszerzych mas. Jak wiadomo, dochód osiągany na głowę z pracy przemysłowej jest o wiele wyższy niż dochód osiągany z rolnictwa. I w Polsce obecnej mniejsza ilość ludzi zatrudnionych w przemyśle wytwarza dużo więcej czystego dochodu, niż znacznie większa ilość ludzi zatrudnionych w rolnictwie.

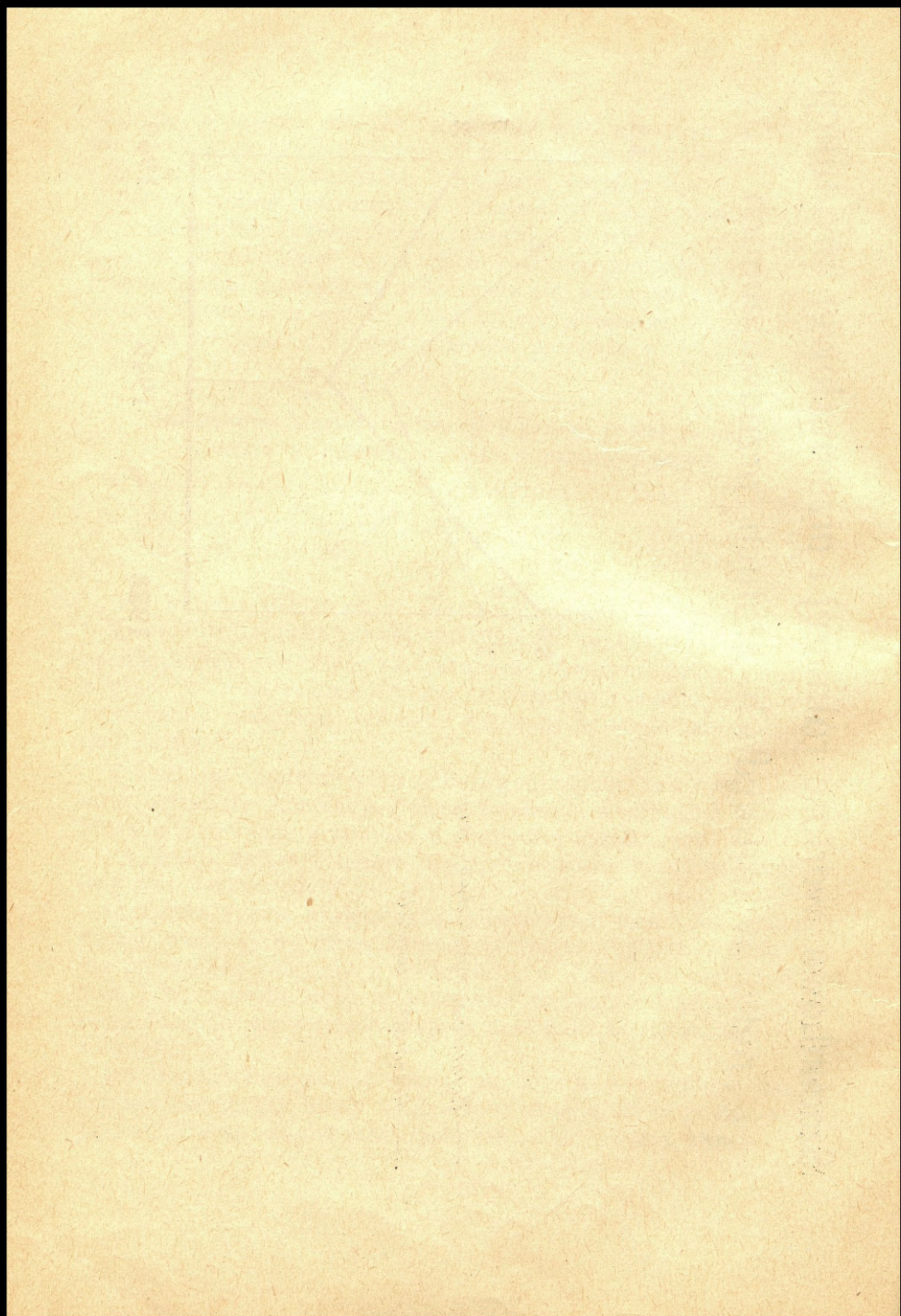
Jest rzeczą powszechnie znaną, że bogata jest ludność krajów przemysłowych, jak Stany Zjednoczone, Anglia, Szwecja itp., a uboga jest ludność krajów rolniczych, jak: Chiny, Indie, Persja.

Szacunkowa wartość rolniczej i przemysłowej produkcji netto w miliardach złotych przedwojennych

— Rolnictwo, rybołówstwo, lasy

— Przemysł, rzemiosło





O koncepcję rozwojową Polski

Co prawda, np. Dania jest krajem rolniczym, a jednak jej ludność jest zamożna. Lecz w Danii rzecz polega nie tylko na tym, iż rolnictwo duńskie jest silnie zmechanizowane, ale i na tym, że tam zaledwie 36% ludności czynnej zawodowo żyje z rolnictwa, a 64% z przemysłu i usług. Dania jest więc krajem o rozwiniętej gospodarce rolnej, ale jednocześnie krajem, w którym w ogólnym dochodzie narodowym przeważa dochód z przemysłu i handlu.

Polska wciąż jeszcze jest krajem przeludnienia rolniczego. Według obliczeń amerykańskiego uczonego Wilberta E. Moore z uniwersytetu w Princeton, opublikowanych przez Ligę Narodów w Genewie, wypada, że gdyby wydajność polskiego gospodarstwa chłopskiego stała na poziomie średniego europejskiego gospodarstwa rolnego, to istniejącą produkcję rolniczą można by osiągnąć bez zbędnych 7,5 miliona osób. Według obliczeń tegoż uczonego, gdyby wydajność polskiego gospodarstwa chłopskiego stała na poziomie francuskiego gospodarstwa rolnego, można by istniejącą produkcję rolniczą osiągnąć bez zbędnych 10,7 miliona ludzi.

Cyfry te dotyczą roku 1930, należy je więc pomnożyć o przyrost ludności, który nastąpił od tego czasu. Wprawdzie przeludnienie rolnicze zostało silnie zmniejszone przez reformę rolną i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych, ale nie zostało całkowicie zlikwidowane. Gdyby przyjąć koncepcję „Przebudowy“, to Polska byłaby zawsze krajem zacofanej gospodarki rolnej, krajem przeludnienia rolniczego. Bylibyśmy skazani na degenerację.

Jasne jest, że tylko uprzemysłowienie kraju może zlikwidować przeludnienie rolnicze i podnieść gospodarkę rolną na wyższy poziom. Polska rolnicza musiałaby poza tym stracić suwerenność gospodarczą i wpaść w zależność od uprzemysłowionych krajów wielkiego kapitału.

Koncepcja „agrarystów“ jest więc koncepcją Polski małej, słabej, biednej i zależnej od obcych potęg. Tej koncepcji obóz demokratyczny przeciwstawia koncepcję Polski silnej, zamożnej, suwerennej gospodarczo i politycznie.

A jak wyglądałby przemysł w koncepcji agrarystów? „Przebudowa“ pisze:

W naszej wizji programowej obraz gospodarczy Polski przedstawia kraj rolniczy z przemysłem gęsto rozsianym po całym obszarze i stanowiącym jedno z zajęć ludności wiejskiej.

W tej wizji nie ma miejsca na rozwój hutnictwa żelaznego, hutnictwa metali nieżelaznych, na rozwój przemysłu samochodowego, precyzyjnego przemysłu metalowego itp., które muszą zatrudniać tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi, skupionych w jednych warsztatach pracy i których przecież nie można pomieścić na wsi.

Podniesienie poziomu gospodarczego wsi i wykorzystanie zbędnej siły roboczej na wsi będzie się oczywiście dokonywało przez silny rozwój tych gałęzi przemysłu, które są związane z rolnictwem i wsią, ale dodatkowe zatrudnienie już czynnych w rolnictwie nie zastąpi koniecznej migracji ludności ze wsi do miasta w następstwie rozwoju przemysłu w mieście.

PSL-owscy agraryści głoszą dekoncentrację produkcji i występują przeciwko urbanizacji Polski. A to wówczas, gdy w Polsce, według ostatniego spisu ludności z dnia 14 lutego 1946, 69 proc. ludności mieszkało na wsi, a tylko 31 proc. w mieście.

Jeżeli idzie o rozmieszczenie ludności miejskiej i wiejskiej, Polska należy do krajów zacofanych i odległa jest od typu krajów uprzemysłowionych. Koncepcja „Przebudowy“ zmierza do utrwalenia tego zacofania, występuje przeciwko rozbudowie miast polskich, stanowiących niezbędny warunek postępu gospodarczego i uzdrowienia polskiej struktury gospodarczej.

„Przebudowa“ nie tylko nie chce przebudować Polski w kierunku postępu, ale chciałaby cofnąć koła historii, pisząc:

...wieś odzyska ten charakter, jaki posiadała zawsze aż do czasu, kiedy w wieku XIX rozwój przemysłowego kapitalizmu przy ówczesnej technice produkcji zepchnął ją na drogę specjalizacji ściśle rolniczej. Charakter uniwersalny w dziedzinie rękodzielniczego wytwórstwa.

Te reakcyjne poglądy żywo przypominają faszystowską demagogię o „upowszechnieniu własności“, szerzoną przed wojną na łamach ONR-owskiej „Sztafety“ i „Falangi“.

To, co proponuje „Przebudowa“ w zakresie rozwoju przemysłu polskiego, upodobniłoby Polskę do krajów kolonialnych takich, jak np. Indie Brytyjskie i Holenderskie, w których polityka kapitału metropolii przeciwdziałała wytworzeniu się wielkiego przemysłu i zaleca „dekoncentrację produkcji“.

O koncepcję rozwojową Polski

Z koncepcją rozwoju przemysłu polskiego, z dylematem, czy Polska ma być krajem o przewadze przemysłu czy rolnictwa, wiąże się problem: czy w eksporcie naszym przeważać mają artykuły rolnicze czy przemysłowe. Istnieją u nas ludzie, którzy głoszą niewiarę w zdolność konkurencyjną naszego przemysłu na rynku światowym i sądzą, że przeważającym, jeżeli nie jedynym przedmiotem naszego eksportu mogą być tylko płody rolnictwa i hodowli.

Gdybyśmy poszli za tymi poglądami, musielibyśmy już teraz forsować szeroki eksport żywności i nieobrobionych surowców za granicę, a więc nasza polityka handlu zagranicznego upodobniłaby się do polityki stosowanej przez rządy sanacyjne przed wojną.

Poglądy te są jednak z gruntu błędne. Jeżeli w okresie planu trzyletniego wzrastać będzie w Polsce rola przemysłu, to jasne jest, że nie stać nas będzie na szeroki eksport artykułów rolniczo-hodowlanych, tym bardziej że zgodnie z głównym zadaniem planu odbudowy musimy zwiększyć spożycie ludności na wsi i w mieście powyżej poziomu przedwojennego.

Nie oznacza to oczywiście, abyśmy nie mieli rozwijać eksportu pewnych produktów rolniczych i hodowlanych bądź w formie prostej, bądź w formie przerobionej, jak np. drób, jaja, cukier, konserwy itp. Plan trzyletni stawia zadanie rozwinięcia tego rodzaju eksportu. Ale nie produkty rolnicze i hodowlane, lecz właśnie produkty przemysłowe stanowić winny przeważającą część wartości naszego eksportu.

Wierzmy, że podniemiemy zdolność konkurencyjną naszego przemysłu przez jego rekonstrukcję techniczną i unowocześnienie, przez zwiększenie wydajności pracy robotników i obniżenie kosztów produkcji. Nasze sukcesy w dziedzinie odbudowy przemysłu, dokonane w niezwykle trudnych warunkach, są rękojmią, że rozwiążemy zadanie modernizacji przemysłu wychodząc z lepszego punktu wyjścia niż we wstępnym okresie uruchomienia produkcji.

Zagadnienie: eksport artykułów rolnych czy przemysłowych — wiąże się również z zagadnieniem suwerenności gospodarczej kraju. Już w połowie XIX wieku słynny ekonomista List stwierdził, iż kraj, eksportujący surowce i produkty rolne, a przywożący artykuły przemysłowe, popada w zależność od krajów przemysłowych. Poza tym stwierdzić należy, że wywóz towarów przemysłowych daje krajowi znacznie większe korzyści gospodarcze niż wywóz produktów rolnych.

O planie trzyletnim

Jeżeli Polska ma być istotnie niezależna gospodarczo, to musi być krajem o silnym rozwoju przemysłu, wywożącym do wielu krajów różne towary przemysłowe.

Walka dwóch koncepcji — demokratycznej koncepcji Polski silnej i reakcyjnej koncepcji Polski słabej — ma istotne znaczenie dla ugruntowania miejsca Polski w Europie, dla układu sił między Niemcami a krajami słowiańskimi.

W historii nieraz byliśmy bici za zacofanie gospodarcze, społeczne i polityczne. Rozbiory Polski w wieku XVIII i klęska wrześniowa w 1939 r. były wyrazem i skutkiem tego zacofania. Polska demokratyczna nie ma mocarstwowych fantazji, ale zdaje sobie sprawę, że głos jej będzie ważył w Europie, jeżeli będzie silna przez swe sojusze i przez własną potęgę gospodarczą.

Realizacja planu trzyletniego i dalsza rozbudowa siły gospodarczej Polski zmniejszy szanse imperializmu niemieckiego i niemieckiej wojny odwetowej.

Obóz demokratyczny uważa za realną groźbę wznowienie zaborczości niemieckiej i stara się wzmocnić Polskę dla przeciwstawienia się tej groźbie. Inaczej uważa „Przebudowa“, która pisze:

Nie wydaje się możliwe, by Europa stała się w przyszłości sama przez się źródłem konfliktów międzynarodowych...

„Agrarysta“ z PSL z góry neguje więc możliwość odrodzenia imperializmu niemieckiego i niebezpieczeństwo związane z tym dla Polski, osłabiając tym niezbędną czujność narodu.

„Przebudowa“ pisze:

...dziś w obrachunku ekonomicznym wielkiej polityki bierze się pod uwagę kontynenty, a nie poszczególne kraje: w szczególności kontynent europejski będzie wyceniany coraz częściej jako całość ekonomiczna i niewątpliwie wskutek tego będzie się ekonomicznie całkować.

Co te słowa oznaczają? Polska i Niemcy stanowią część kontynentu europejskiego. A więc z woli PSL-owskich przywódców oba te kraje mają się ekonomicznie całkować. Przypomnijmy sobie, że Polska ma być według wzorów agrarystów krajem rolniczym. W ramach scałkowanego kontynentu europejskiego Polska uzależniłaby

O koncepcję rozwojową Polski

się od przemysłowych Niemiec. Koncepcja powyższa prowadzi więc wprost do wydania Polski na łup Niemcom, do utraty niepodległości.

Obóz demokratyczny, odrzucając koncepcję Polski jako kraju o przewadze rolnictwa, odrzuca jednocześnie stanowczo fantastyczne projekty całkowania się gospodarczego Polski z Niemcami, których nie można określić inaczej jak zdradą narodową.

Okres osłabienia politycznego i gospodarczego Niemiec powinniśmy wykorzystać dla usunięcia rażącej dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu w Polsce i w Niemczech, pomiędzy produkcją i spożyciem artykułów przemysłowych na głowę ludności w obu tych krajach.

Ludność Niemiec jest obecnie około trzech razy liczniejsza od ludności Polski. Jeżeli jednak porównamy produkcję przedwojenną zasadniczych artykułów przemysłowych w Niemczech z obecną produkcją tych artykułów w Polsce, to otrzymamy następujący obraz:

	Jednostka miary	Produkcja przemysłowa		Produkcja polska jest mniejsza od niemieckiej razy:
		Niemiec w r. 1937	Polski w r. 1946	
energia elektryczna	miliardy kWh	50.0	5.3	9.4
węgiel	miliony ton	185	46	4.0
stal	„	19.8	1.1	18.0
wyroby walcowane	„	14.1	0.8	17.6
cement	„	12.6	1.3	9.7
nawozy azotowe	tysiące ton	603	180	3.3
„ fosforowe	„	950	210	4.5
kwas siarkowy	„	2050	44	46.0
papier i tektura	„	3569	179	19.9

Następna tabela przedstawia porównawcze cyfry produkcji zasadniczych artykułów przemysłowych Polski, biorąc jako podstawę w pierwszej kolumnie cyfr przedwojenny poziom produkcji Niemiec, podzielony przez 3, oraz w drugiej — zadania, które stawia plan odbudowy gospodarczej na rok 1949.

O planie trzyletnim

	Jednostka miary	Produkcja przemysłowa w Polsce	
		według przedwoj. niemiec. poziomu	w planie odbudowy w r. 1949
energia elektryczna	miliardy kWh	16.7	8.4
wągiel	miliony ton	61.7	77.5
stal	"	6.6	2.0
wyroby walcowane	"	4.7	1.3
cement	"	4.2	2.0
nawozy azotowe*)	tysiące ton	201	426
" fosforowe**)	"	960.7	341
kwask siarkowy	"	683	276
papier i tektura	"	1190	287

Jak widać z powyższych cyfr, w toku realizacji planu trzyletniego uczynimy znaczny krok naprzód w sprawie zbliżenia się do niemieckiego poziomu produkcji na głowę ludności. W niektórych artykułach, jak węgiel i nawozy sztuczne, przekroczymy nawet poziom niemiecki. Na ogół jednakże pozostaniemy jeszcze daleko w tyle za przedwojennym poziomem produkcji niemieckiej.

Dlatego też kwestią życiową dla narodu polskiego jest wygrać bitwę o rozwój przemysłu i w ciągu 12—15 lat podnieść w Polsce roczną produkcję energii elektrycznej do poziomu około 18 miliardów kilowatogodzin i roczną produkcję stali do poziomu około 8 milionów ton.

Naturalnie, wraz ze zwiększeniem do tego poziomu produkcji energii elektrycznej i stali winna odpowiednio wzrosnąć i produkcja innych gałęzi przemysłu, w szczególności produkcja przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i materiałów budowlanych oraz produkcja tych gałęzi przemysłu, które zaspokajają bezpośrednio potrzeby konsumpcyjne ludności.

Czy taki rozwój naszego przemysłu jest możliwy? Bez wątpienia tak. Jest to nasza szansa historyczna, albowiem nasz śmiertelny wróg — imperializm niemiecki — jest gospodarczo i politycznie

*) azotniak i saletrzak

**) superfosfat

Cechy charakterystyczne polskiej gospodarki planowej

skrępowany. Nasz model gospodarczy daje nam możliwości niezwykle szybkiego rozwoju gospodarczego, o tempie nie spotykanym w naszej historii.

W okresie planu trzyletniego około 20 proc. dochodu narodowego będziemy przeznaczali na inwestycje. Z każdym jednak rokiem możliwości finansowania inwestycji będą wzrastały, gdyż będzie wzrastała globalna suma dochodu narodowego i będą nasycone najbardziej palące potrzeby w dziedzinie podniesienia konsumpcji mas.

Po zakończeniu wykonania planu trzyletniego, tj. po zakończeniu okresu odbudowy, możliwości inwestycyjne wzrosną bardzo znacznie i będą stworzone warunki dla rozpoczęcia wielkiej rozbudowy i zasadniczej przebudowy naszego życia gospodarczego.

Koncepcja obozu demokratycznego, zmierzająca do przekształcenia Polski w kraj przemysłowo - rolniczy, łączy się organicznie z szerokim programem podniesienia wydajności rolnictwa i stopy życiowej rolników, z szerokim programem inwestycji komunikacyjnych, szkolnictwa ogólnego i technicznego, z szerokim programem polepszenia ochrony zdrowia ludności.

Obóz demokracji chce wyrwać Polskę ze stanu zacofania i uczynić z niej jedno z przodujących państw kontynentu europejskiego. Plan trzyletni jest pierwszym wielkim krokiem na tej drodze.

IV. CECHY CHARAKTERYSTYCZNE POLSKIEJ GOSPODARKI PLANOWEJ

Plan trzyletni posiada nie tylko polskie, ale i międzynarodowe znaczenie. Powodzenie planu będzie oznaczało, że gospodarka planowa możliwa jest nie tylko w państwie socjalistycznym, ale i w państwie o ustroju mieszanym, w którym działają obok siebie różne sektory gospodarcze.

Przed wojną tylko jedno państwo na świecie było państwem gospodarki planowej. Był nim Związek Radziecki. „Piatiletki“ radzieckie zapewniły ZSRR niezwykle szybki rozwój i przemieniły go z kraju zacofanego ekonomicznie w największe — po Stanach Zjednoczonych — mocarstwo przemysłowe świata. Wojna, która, według słynnego powiedzenia, jest sądem historii światowej, wykazała wszystkie zalety radzieckiej gospodarki planowej.

O planie trzyletnim

Po wojnie wkroczyły na drogę gospodarki planowej — poza Polską — kraje Europy środkowej i południowo-wschodniej, które unarodowiły kluczowe gałęzie życia gospodarczego i usunęły władztwo wielkiego kapitału.

Planowanie gospodarcze w Polsce różni się zasadniczo od planowania radzieckiego i od tych form ingerencji państwa w życie gospodarcze w krajach kapitalistycznych, które po wojnie zaczęto również nazywać modnym obecnie słowem: planowanie.

Miedzy planowaniem radzieckim i polskim istnieją następujące zasadnicze różnice:

1. W Związku Radzieckim istnieje państwowa i spółdzielcza własność środków produkcji, nie istnieje tam tzw. sektor prywatny. W związku z tym planowanie ma w ZSRR charakter bezpośredni, to znaczy, że państwowy plan gospodarczy zawiera wiążące dyrektywy dla wszystkich dziedzin gospodarki krajowej. Inaczej jest w Polsce.

Plan gospodarczy zawiera wiążące dyrektywy jedynie dla działów gospodarki, znajdujących się w ręku państwa. Spółdzielczość posiada własny plan, którego cyfry zasadnicze wchodzi w skład planu państwowego. Na przedsiębiorczość prywatną zarówno w mieście jak i na wsi państwo stara się oddziaływać drogą pośrednią przez stworzenie warunków dla wykonania zadań postawionych przez plan. W konsekwencji planowanie gospodarcze w Polsce posiada tylko częściowo charakter bezpośredni, a częściowo posiada charakter pośredni, często tylko interwencyjny. W polskim życiu gospodarczym odbywa się nieustanna walka między zasadą planowania a żywiołowością, właściwą rynkowi kapitalistycznemu.

Polski ustrój gospodarczy daje szerokie pole przedsiębiorczości prywatnej. Olbrzymia większość produkcji rolniczej, cała produkcja rzemieślnicza, przeważająca część drobnej produkcji przemysłowej, znaczna większość obrotów handlu detalicznego, olbrzymia większość nieruchomości miejskich i znaczna część przedsiębiorstw budowlanych i innych przedsiębiorstw o charakterze usługowym skupia się w rękach sektora prywatnego. Jasne jest, że w warunkach, gdy tak wielka część dochodu narodowego wytwarzana jest przez przedsiębiorczość prywatną na wsi i w mieście, planowanie gospodarcze, a zwłaszcza zapewnienie wykonania planu jest rzeczą

Cechy charakterystyczne polskiej gospodarki planowej

bardzo trudną, wymagającą słusznej polityki i długofalowej koncepcji gospodarczej.

2. W Związku Radzieckim państwo i organizacje spółdzielcze rozporządzają całą masą towarową (poza produktami z własnych działek, sprzedawanymi przez kołchoźników na wolnym rynku). Państwo radzieckie może regulować ceny zgodnie z celami planu i opierając się na prawie wartości, istniejącym w przeobrażonej formie w Związku Radzieckim.

W polskim ustroju gospodarczym państwo rozporządza tylko częścią masy towarowej i dlatego wpływ praw kapitalistycznych, rządzących na wolnym rynku, jest w dalszym ciągu bardzo silny. W tych warunkach państwo musi stosować swoistą politykę gospodarczą, by osiągnąć cele postawione przez plan, a przede wszystkim zapewnić właściwy podział dochodu narodowego.

3. W gospodarce polskiej handel zagraniczny odgrywa daleko większą rolę niż w gospodarce radzieckiej, która rozporządza wszystkimi niemal podstawowymi surowcami. Kwestia uzyskania kredytów zagranicznych posiada również większe znaczenie dla gospodarki polskiej niż dla potężnej gospodarki radzieckiej. Realizacja polskich planów gospodarczych jest więc w daleko większym stopniu uzależniona od czynników zewnętrznych, międzynarodowych niż realizacja planów radzieckich.

4. Związek Radziecki posiada doświadczenie wieloletniego planowania gospodarczego, opartego na doskonałej i szybkiej statystyce i buchalterii. Natomiast planowanie gospodarcze w Polsce znajduje się dopiero w stadium początkowym. Nie mamy jeszcze solidnego doświadczenia, nie mamy jeszcze dostatecznej ilości wykwalifikowanych kadr, nie mamy jeszcze należytej statystyki i buchalterii, tak niezbędnych przy układaniu realnych planów. W związku z tym gospodarka planowa w Polsce nie ma jeszcze charakteru rozwiniętego i ilość wskaźników planowych jest w polskim planie trzyletnim znacznie mniejsza niż w radzieckim pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju.

Pomiędzy gospodarką planową polską a radziecką istnieją więc głębokie różnice jakościowe i ilościowe. Polskie planowanie gospodarcze różni się także od „planowania” w krajach kapitalistycznych. Gospodarka planowa nie może być zastosowana do każdego społec-

O planie trzyletnim

czeństwa, bez względu na formę własności środków produkcji. Tam, gdzie kluczowe gałęzie produkcji nie należą do państwa, nie może być mowy o stworzeniu jednolitego planu narodowego, organizującego całość życia gospodarczego i prowadzącego społeczeństwo do dobrobytu. Dowodzą tego jasno próby w zakresie planowania, podjęte w zachodniej Europie.

Jeszcze w roku 1946 londyński „The Observer” pisał o planowaniu gospodarczym w Anglii: „stwarza się za wiele planów i planików socjalistycznych, ale brak planu ogólnonarodowego... Odczuwa się ogólnie, że dążymy do biurokratycznego chaosu, a z pewnością nie zdążymy ku jakiemuś planowi”. Pismo w dramatyczny sposób apelowało do rządu angielskiego: „W każdym razie najwyższy czas, aby rząd wziął do serca ten dziwny brak planujących i planowania. W przeciwnym razie czym stanie się Wielka Brytania?” „The Observer” uważa, że możliwe jest opracowanie w Anglii jednolitego, realnego planu gospodarczego przy obecnym systemie gospodarczym, którego cechą charakterystyczną wciąż jeszcze jest dominująca pozycja monopolii kapitalistycznych w wielu kluczowych gałęziach gospodarki. Gospodarka planowa i monopole kapitalistyczne to sprzeczności, które nie dadzą się z sobą pogodzić.

We Francji rada dla spraw planu przyjęła tzw. plan Monneta. I tu pobieżna nawet analiza wskazuje, iż mamy do czynienia z rodzajem programu gospodarczego, z systemem zaleceń, ale nie z planem. Gdy polski plan gospodarczy stara się oddziaływać na całość gospodarstwa narodowego poprzez bezpośrednią dyspozycję państwa w kluczowych gałęziach gospodarki, plan Monneta ogranicza się do oddziaływania na kluczowe gałęzie gospodarki. Brak jednak skutecznego oręża i dla tego ograniczonego oddziaływania. Plan Monneta przewiduje, iż dla wykonania zakreślonego programu produkcji trzeba będzie 1.500.000 nowych robotników, a przy podwyższeniu czasu pracy do 48 godzin na tydzień „tylko” 980.000. Projekty w dziedzinie gospodarczej tylko wówczas możemy nazwać planem, gdy zadaniom odpowiada system realnych środków, umożliwiających wykonanie tego zadania; gdy tego brak — nie możemy mówić o planie. Plan Monneta to raczej luźny, niezupełny, mało realny program. Opracowanie prawdziwego narodowego planu gospodarczego jest we Francji niemożliwe, gdyż kluczowe gałęzie gos-

Cechy charakterystyczne polskiej gospodarki planowej

podarki francuskiej znajdują się wciąż jeszcze w rękach elementów kapitalistycznych.

Holandia nie zdobyła się dotychczas na szerszy projekt planu gospodarczego, obejmującego okres kilku lat. Został opracowany jedynie program, noszący szumną nazwę „Holenderski Plan Gospodarczy na rok 1946”. Nazwa nie odpowiada treści. Nie jest to właściwie plan narodowy, ale zbiór zaleceń dla rządu. Nie może być zresztą inaczej, skoro w Holandii kluczowe gałęzie gospodarki są wciąż w rękach wielkich kapitalistów. Podczas gdy polski plan odbudowy gospodarczej stawia zadanie podniesienia poziomu życiowego mas, „plan holenderski” jest bardziej skromny. Przewiduje on, że konsumpcja ludności holenderskiej w roku 1946 utrzymana zostanie na poziomie roku 1945.

Jak błędnie ujmowane jest pojęcie planowania gospodarczego, dowodzi artykuł Henry Wallace — „Ku wolności poprzez planowanie”, zamieszczony niedawno w prasie amerykańskiej. Wallace pisze: „Niebezpieczeństwo polega na tym, że prawo podejmowania decyzji co do gospodarczego losu milionów Amerykanów może się znaleźć w rękach kilku ludzi zajmujących centralne stanowiska. Tego rodzaju koncentracja siły może w rezultacie doprowadzić do takiego planowania gospodarczego, w którym ośrodek dyspozycyjny będzie się składał z osób prywatnych”. Były amerykański minister handlu i przeciwnik polityki Trumana uważa za możliwe planowanie gospodarcze przeprowadzane przez niewielki ośrodek oligarchów kapitalistycznych. Czy jednak możliwe jest wytworzenie „ultrakapitalizmu” i zniesienie walki pomiędzy różnymi grupami i monopolami kapitalistycznymi? Czy pojęcie planowania gospodarczego nie jest sprzeczne z panowaniem oligarchii finansowej?

Wallace pisze dalej: „...zarówno wszystkie rządy jak i sprężyscie prowadzone przedsiębiorstwa planowały zawsze. Za czasów Washingtona planowano ochronę produkcji amerykańskiej, kiedy to administracja pod wpływem Aleksandra Hamiltona walczyła z Kongresem o nowe prawa celne”. A więc planowanie gospodarcze, to zjawisko dawne czy nawet wieczne, skoro już pod koniec XVIII wieku rząd amerykański planował.

Wydaje się, że dewaluacja słów „plan” gospodarczy, „planowanie gospodarcze”, „gospodarka planowa”, wynika z pomieszania pięciu

O planie trzyletnim

różnych pojęć: 1) program gospodarczy, 2) system interwencji państwowej w życie gospodarcze, 3) system wojennego regulowania gospodarki, 4) plany częściowe, 5) plan gospodarczy.

Są to różne pojęcia i można przeprowadzić ścisłą granicę między nimi. Program gospodarczy jest pojęciem ramowym najbardziej ogólnym. Gospodarka planowa zaś jest kategorią historyczną, a nie systemem wiecznym, mogącym być zastosowanym w każdej epoce. Gospodarka planowa pojawia się dopiero w wieku XX, w wysoko rozwiniętych społeczeństwach, przy czym nieodzownym warunkiem jej istnienia jest przeprowadzenie odpowiednich zmian w formach władania środkami produkcji, w kluczowych jej dziedzinach.

Szeroka ingerencja państwa w życiu gospodarczym istniała już chociażby za czasów Colberta. Ale czy merkantyizm możemy nazywać gospodarką planową?

Nie należy także mieszać systemów wojennego regulowania gospodarstwa narodowego z gospodarką planową. Ani „socjalizm wojenny“ z czasów pierwszej wojny światowej, ani hitlerowskie „plany czteroletnie“, ani organizowanie gospodarki w krajach anglosaskich w czasie ostatniej wojny światowej nie stanowiły gospodarki planowej. Istnieje bowiem zasadnicza różnica celu pomiędzy gospodarką planową, zdążającą do stałego podnoszenia poziomu rozwoju gospodarczego kraju i powiększenia dobrobytu narodu, a przejściowym organizowaniem gospodarstwa dla celów wojennych. To ostatnie ani nie usuwa przeciwieństw między światem pracy i kapitałem, ani nie usuwa normalnych tendencji kapitalizmu. Np. w Niemczech za czasów hitlerowskiego „planowania“ od r. 1932 do r. 1940 przeciętna wielkość kapitału jednej spółki akcyjnej zwiększyła się o 60 proc., przy czym w rękach największych spółek, wynoszących 1,7 proc. ogólnej liczby spółek, skupiło się 52 proc. wszystkich kapitałów kraju. Do przyścia do władzy Hitlera najmniejszy i największy dochody w Niemczech miały się jak 1 : 500, ale już w r. 1936 odpowiedni stosunek wynosił 1 : 599.

Najwięcej nieporozumień wywołuje pomieszanie tzw. planowania częściowego z systemem gospodarki planowej. Planowanie częściowe nie jest niczym nowym, ma ono miejsce w każdym przedsiębiorstwie, które kalkuluje ceny swoich wyrobów i układa swoiste plany produkcji, obrotów itp. Planowaniem częściowym, na większą skalę,

Cechy charakterystyczne polskiej gospodarki planowej

były umowy kartelowe, plany kontyngentów importu i eksportu, plany monopolów państwowych itp. Planowanie częściowe zawiera w sobie elementy gospodarki planowej, ale nią nie jest, opiera się ona bowiem na planie generalnym i faktycznym, a nie tylko papierowym objęciu nim całej gospodarki kraju względnie kluczowych gałęzi. Nie wszyscy wiedzą, iż w starożytnej Grecji — na całej przestrzeni jej historii — istniał system reglamentacji sprzedaży i zakupu zboża na podstawie specyficznych planów. Mimo to nie było wówczas gospodarki planowej, było jedynie planowanie częściowe.

Plan gospodarczy tym różni się od programu, iż jest nierozdzielny od bezpośredniej dyspozycji gospodarczej. Środki dla przeprowadzenia gospodarki planowej muszą być rzeczywiście skuteczne tak, aby poddały planowi decydujące gałęzie życia gospodarczego. W konsekwencji planowanie tylko na papierze lub bez należytej egzekutywy, względnie dyscypliny społecznej, nie może stworzyć systemu gospodarki planowej. Tam, gdzie kluczowe gałęzie życia gospodarczego są w rękach wielkiego kapitału, brak jest egzekutywy dla zapewnienia skuteczności planu gospodarczego. W takich warunkach nie powstanie gospodarka planowa, chociażby szumnie ogłaszało się różne „plany gospodarcze“.

W Polsce, w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych ster gospodarki w postaci wielkiego przemysłu i banków znalazł się w ręku państwa, a tym samym usunięte zostały przeszkody w zastosowaniu gospodarki planowej.

* *

Podstawowym zadaniem planu w okresie 1947 — 1949 jest podniesienie stopy życiowej pracujących warstw ludności powyżej poziomu przedwojennego. Dla osiągnięcia tego celu plan dąży do maksymalnego wykorzystania możliwości produkcyjnych w zakresie rolnictwa, hodowli, leśnictwa, przemysłu i rzemiosła.

Gospodarka kapitalistyczna hamowała rozwój sił wytwórczych społeczeństwa. Oto co oficjalne wydawnictwo sanacyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Problem emigracyjny i surowcowy w Polsce“ (Warszawa 1937) pisze o wykorzystaniu istniejących sił ludzkich przed wojną:

O planie trzyletnim

8 do 9 milionów bezrolnych i małorolnych, którzy bez szkody dla gospodarstwa mogliby być usunięci z rolnictwa. 1 milion bezrobotnych, wraz z młodymi dotychczas nie zatrudnionymi, to są wyraźne i niepokojące objawy trudności, w jakich znajduje się gospodarstwo polskie.

Nie tylko siły ludzkie pozostawały niewykorzystane, również i urządzenia produkcyjne stawały się martwym kapitałem. W przemyśle węglowym w r. 1928 maksymalna zdolność wydobywczą szybów wynosiła 62 miliony ton węgla, a wydobyte wynosiło tylko 38 milionów ton. Zdolność wydobywczą szybów wykorzystana była tylko w 61%. W latach kryzysu (1932 — 1936) wykorzystanie zdolności wydobywczej szybów spada do około 48% i dopiero w r. 1937 podnosi się do 64%. Podobnie było w wielu innych gałęziach przemysłu.

Gospodarka planowa nie tylko eliminuje marnotrawienie sił wytwórczych społeczeństwa w okresie kryzysów, ale zapewnia maksymalne i najbardziej racjonalne wykorzystanie sił ludzkich i urządzeń produkcyjnych.

V. ROZWÓJ ROLNICTWA

W myśl założeń planu całkowita likwidacja odlogów nastąpi w końcowym okresie trzechlecia. Zużycie nawozów sztucznych w tys. ton czystego składnika wzrośnie ze 142 tys. ton w r. 1947 do 250 tys. ton w r. 1949. W r. 1937/38 zużycie nawozów sztucznych w rolnictwie polskim wynosiło 126,8 tys. ton czystego składnika. Plan trzyletni stawia więc zadanie niemal podwojenia przedwojennego zużycia nawozów. Jednocześnie plan nakazuje rozpoczęcie poszukiwania złóż soli potasowych w Polsce.

W zakresie zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze plan trzyletni przewiduje, że w r. 1947 wieś polska winna otrzymać maszyn i narzędzi produkcji krajowej za 32 miliony złotych przedwojennych, a w r. 1949 za 51 milionów zł przedw. Oznacza to, że już w r. 1947 zaopatrzenie rolnictwa w krajowe maszyny i narzędzia rolnicze będzie o blisko 80% większe, a w r. 1949 o przeszło 180% większe niż w r. 1938. W końcowym roku planu zostanie znacznie przekroczony poziom krajowej produkcji maszyn rolniczych z r. 1929, gdy rolnictwo polskie otrzymało maszyn za przeszło 40 milionów zł

Rozwój rolnictwa

przedw. Import koni oraz podjęcie krajowej produkcji traktorów polepszy zaopatrzenie rolnictwa w siłę pociągową.

Wszystko to winno stworzyć warunki dla znacznego powiększenia obszaru zasiewów i wydajności z hektara, tak aby w r. 1949 osiągnąć średni wskaźnik produkcji rolniczej co najmniej 110 na głowę ludności, przyjmując przeciętną z lat 1936 — 1938 za 100. W roku 1948/9 ma być osiągnięta samowystarczalność w zakresie podstawowych artykułów żywnościowych, z wyjątkiem mleka i tłuszczu. Osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej będzie stanowiło ważny punkt zwrotny w naszej gospodarce, będzie bodźcem dalszego rozwoju.

Plan przewiduje stworzenie warunków dla przemiany przedwojennej struktury zasiewów na korzyść roślin przemysłowych i pastewnych.

W stosunku do przeciętnej powierzchni w latach 1934/35 plan przewiduje powiększenie w roku 1948/49 obszaru zasiewu:

buraków cukrowych o 6%
lnu i konopi o 14%
tytoniu o 215%
oleistych o 110%
strączkowych jadalnych o 40%.

W ogólnej strukturze zasiewów stosunek wzajemny między pszenicą a żytem ma być korzystniejszy niż przed wojną.

Plan trzyletni przewiduje szereg środków dla podniesienia techniki rolnej, a w szczególności stopniową mechanizację rolnictwa na podstawie indywidualnego i zespołowego użytkowania maszyn.

W zakresie produkcji zwierzęcej plan dąży do osiągnięcia następujących wyników w porównaniu z okresem przedwojennym:

	Przeciętna z lat 1934—38 (w mil. szt.)	1949	Wzrost (+) lub spadek (—) w %%
Pogłowie koni	3,8	2,5	— 34
„ bydła ogółem	9,9	5,2	— 47
„ krów	6,7	3,6	— 46
„ świń	7,1	9,0	+ 27

O planie trzyletnim

Plan kładzie silny nacisk na możliwie najszybszy rozwój hodowli, dążąc do zwiększenia produktów zwierzęcych w ogólnej produkcji rolniczej.

W roku 1947 podjęty zostanie eksport artykułów rolniczych. Stopniowy rozwój tego eksportu w następnych latach planu sprawi, że rolnictwo stanie się aktywnym czynnikiem w naszym bilansie handlowym.

Plan przewiduje elektryfikację następującej ilości wsi:

1947 —	450
1948 —	800
1949 —	1400

Jednocześnie wszędzie odbywać się będzie odbudowa zniszczonych urządzeń elektryfikacyjnych na wsiach Ziemi Odzyskanych. Gdy w r. 1939 w Polsce zelektryfikowanych było 1200 wsi, obejmujących 60.000 gospodarstw — to w r. 1949 elektryfikacja tylko na Ziemiach Dawnych obejmie 4770 wsi, obejmujących 238.500 gospodarstw. W całej Polsce (tj. na Ziemiach Dawnych i Odzyskanych) elektryfikacja obejmie 9570 wsi o 478.500 gospodarstwach.

Wykonanie zadań planu będzie stanowiło pierwszy w historii poważniejszy krok w kierunku pełnego zelektryfikowania wsi polskiej.

VI. ROZWÓJ LEŚNICTWA

Polska przedwrześniowa była krajem stosunkowo ubogim w lasy. Zajmowały one 22,2% ogólnej powierzchni kraju (w Niemczech 27,5%, a w Czechosłowacji 33,0%). Pomimo to Polska była krajem wielkiego eksportu drewna. W r. 1938 wywóz drewna i wyrobów z niego stanowił 17% wartości całego polskiego wywozu. Zużycie drewna grubego na 1 mieszkańca w Polsce było przed wojną nader niskie, gdyż wynosiło około 0,5 m³ rocznie (w Niemczech 1,1 m³). To właśnie zjawisko związane ze słabym rozwojem przemysłu umożliwiał wywóz polskiego drewna za granicę.

W nowej Polsce powierzchnia lasów wynosi około 20% ogólnej powierzchni kraju, przy czym lasy zostały niezwykle silnie zdewastowane przez rabunkową politykę hitlerowską. Rozwój przemysłu, zwłaszcza węglowego, papierniczego i drzewnego, wymaga dostaw wielkich ilości drewna.

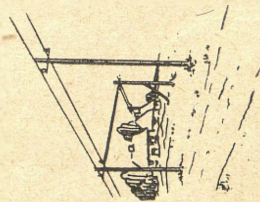
Elektryfikacja wsi

1939

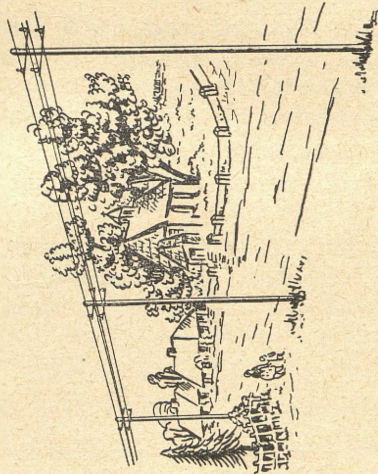
Gospodarstw
wieskich

1949

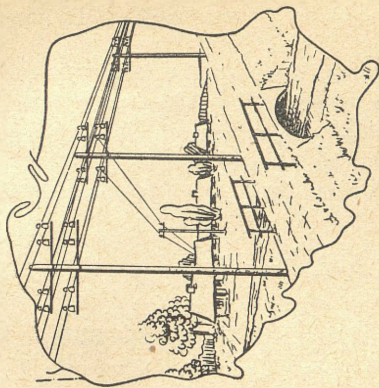
Gospodarstw wieskich -
- na Ziemiach Odzyskanych - w całej Polsce



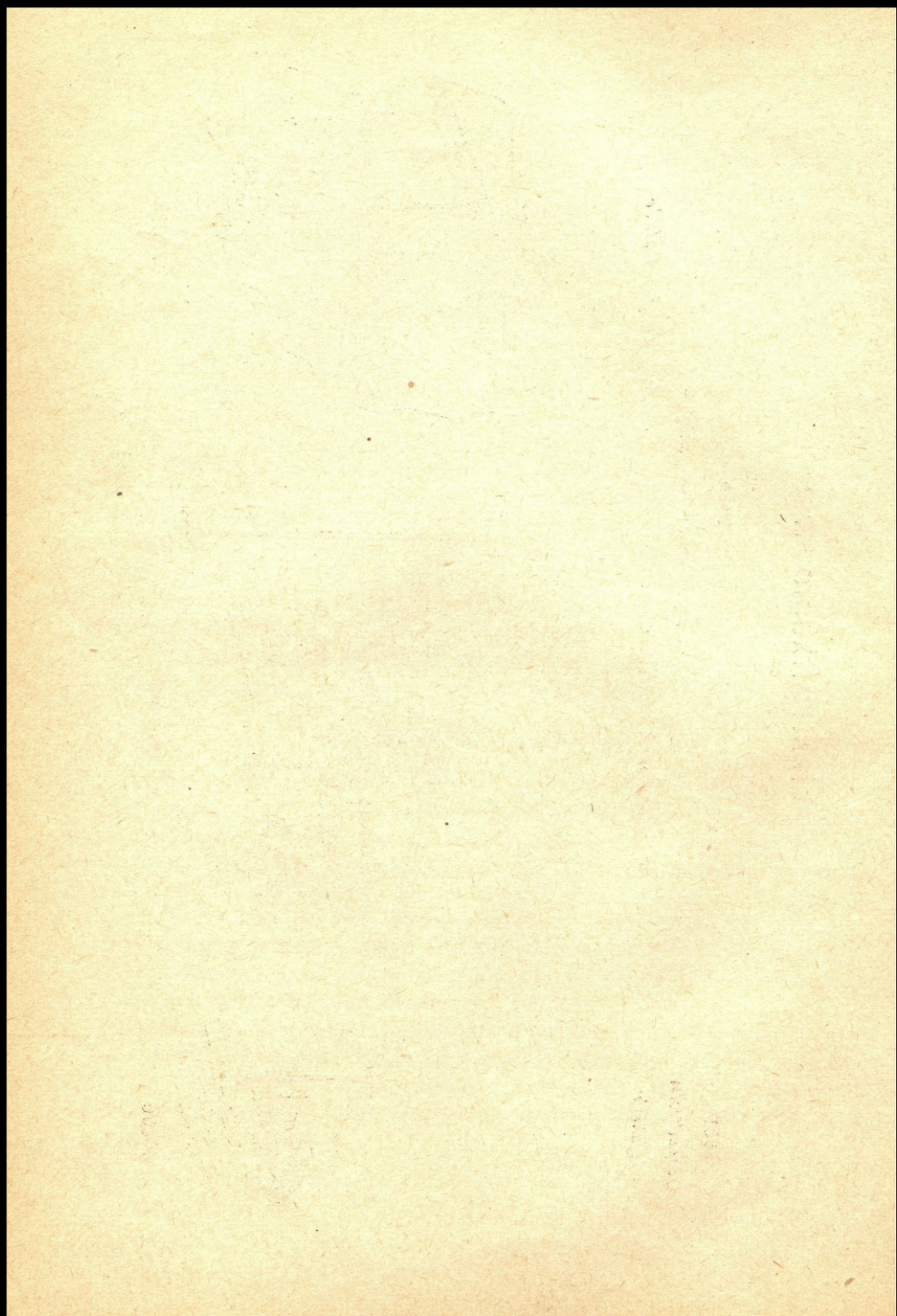
60000



238500



478500



Rozwój leśnictwa

Ustawa o upaństwowieniu lasów umożliwiła pełne objęcie ich gospodarką planową. Plan trzyletni przewiduje intensywne zalesienie zrębów wojennych oraz wydm morskich i zalesionych stoków górskich. Po pierwszej wojnie światowej dopiero po 14 latach, tj. po r. 1930 rozpoczęto większe prace zalesieniowe, plan trzyletni przewiduje natomiast zalesienie:

w r. 1947 — 70 tys. ha

w r. 1948 — 100 tys. ha

w r. 1949 — 120 tys. ha

W r. 1938 ogólna powierzchnia zalesień wynosiła w Polsce 70 tys. ha. W r. 1949 zalesienie winno więc objąć przestrzeń o przeszło 76% większą niż w r. 1938.

Dążąc do zwiększenia zalesienia kraju plan trzyletni przewiduje jednocześnie racjonalizację metod eksploatacji lasów i transportu drewna, rozszerzenie zakresu przemysłowego użytkowania lasów i rozbudowę nowych gałęzi przemysłu chemiczno - drzewnego.

Wyrąb grubizny wynosić ma w latach planu trzyletniego 11 milionów m³ rocznie, podczas gdy w 1938 roku wynosił 16,4 miliona m³.

Uwzględniając jednak zmniejszenie ludności Polski, a także fakt, że Polska przedwrześniowa eksportowała znaczne ilości drewna, dojdziemy do wniosku, że zużycie drewna grubego na 1 mieszkańca będzie w latach planu trzyletniego nieco wyższe niż w r. 1938.

VII. ROZWÓJ PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO

Plan trzyletni dąży do możliwie maksymalnego powiększenia produkcji przemysłowej zarówno w gospodarce państwowej, spółdzielczej jak i prywatnej.

Rozwój przemysłu i znaczny wzrost produkcji przemysłowej w porównaniu z r. 1946 winien:

- 1) złagodzić głód towarów przemysłowych, a w wielu gałęziach zlikwidować go całkowicie;
- 2) umożliwić rozwój inwestycji za pomocą środków produkowanych w kraju;

O planie trzyletnim

- 3) podnieść poziom rolnictwa;
- 4) podnieść poziom komunikacji i łączności;
- 5) dostarczyć znacznych nadwyżek eksportowych towarów przemysłowych;
- 6) doprowadzić do zwiększenia dochodu narodowego Polski, przemiany jego struktury, zwiększając w nim udział produkcji przemysłowej i łączących się z nią usług materialnych;
- 7) spowodować przemianę struktury zawodowej ludności Polski przez zwiększenie liczebności klasy robotniczej i zapoczątkowanie na szeroką skalę odpływu ludności ze wsi do miast i stworzenie w ten sposób warunków dla pełnej likwidacji w przyszłości przeludnienia rolniczego.

Od r. 1946 do r. 1949 wartość produkcji brutto przemysłu państwowego wzrośnie o około 140%. Tempo wzrostu wartości brutto produkcji przemysłowej w sektorze państwowym wynosić będzie w porównaniu z rokiem poprzednim:

w r. 1947 —	około 50%
w r. 1948 —	„ 26,1%
w r. 1949 —	„ 21,1%

W roku 1947 wzrost produkcji przemysłowej będzie najwyższy. W miarę postępów odbudowy i likwidowania „wąskich gardeł“ tempo wzrostu będzie się zmniejszało. Należy jednak nadmienić, że tempo wzrostu produkcji przemysłowej w polskim planie trzyletnim jest poza Związkiem Radzieckim najszybsze i stanowi swojego rodzaju rekord światowy. Ten postęp uprzemysłowienia został umożliwiony przez przyłączenie do Polski uprzemysłowionych Ziemi Odzyskanych, przez fakt, iż w planie trzyletnim budowa nowych fabryk jest raczej wyjątkiem, a zasadą jest odbudowa fabryk w mniejszym lub większym stopniu zniszczonych, a także przez to, że siły wytwórcze Polski zostały wyzwolone z kłępujących je pęt wielkokapitalistycznych.

Szybkie tempo odbudowy przemysłu dowodzi, iż nowy polski ustrój gospodarczy jest formą doskonalszą od ustroju kapitalistycznego, że pozwala odbudować Polskę prędzej niż to było po pierwszej wojnie światowej. Wystarczy przytoczyć parę cyfr dla porównania.

W r. 1913 produkcja węgla na ziemiach polskich wynosiła 41 milionów ton. Dopiero po 10 latach od uzyskania niepodległości — w r.

Rozwój przemysłu państwowego

1928 — osiągnęliśmy produkcję 40,6 mil. ton. W r. 1938 produkcja węgla nie przewyższała 38,1 mil. ton.

W r. 1913 produkcja surówki żelaza na ziemiach Polski wynosiła 1055 tys. ton. Poziomu tego nie osiągnęliśmy w ciągu 20 lat niepodległości, a w r. 1938 produkcja surówki żelaznej wynosiła zaledwie 879 tys. ton.

W ciągu 20-lecia niepodległości nie zdołaliśmy odbudować produkcji stali, która w r. 1913 wynosiła 1677 tys. ton, a w 1938 r. 1441 tys. ton.

Podobnie miała się rzecz w większości gałęzi przemysłu. Produkcja cynku np. spadła w r. 1938 w porównaniu z r. 1913 o 44 proc., ołowiu o 56 proc. i ropy naftowej o 55 proc.

REJONY PRZEMYSŁOWE NOWEJ POLSKI

Jeżeli spojrzymy na mapę Polski w obecnych granicach, to zobaczymy, że — poza mniejszymi ośrodkami przemysłowymi — występuje w niej pięć większych rejonów przemysłowych o podstawowym znaczeniu. Są to:

1. rejon Górnego Śląska wraz z przyległymi obszarami,
2. rejon Dolnego Śląska,
3. rejon Łodzi,
4. rejon Wybrzeża Morskiego,
5. rejon naftowy.

W porównaniu ze stanem przedwojennym uderza zniknięcie rejonu przemysłowego Warszawy, gdzie mieścił się wielki ośrodek przemysłu, głównie metalowego; obecnie niemal zupełnie zniszczony. Stracił również swoje znaczenie rejon przemysłowy Białegostoku, którego przemysł włókienniczy w przeważającej części uległ zniszczeniu.

Przed wojną zapoczątkowano tworzenie nowego rejonu przemysłowego, tzw. Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP). Wskutek powolnego tempa rozwoju i kryzysów charakteryzujących gospodarkę Polski przedwrześniowej prace nad stworzeniem COP-u nie nabrały rozmachu odpowiadającego wielkości zamierzeń. Okupant zniszczył część zakładów i urządzeń przemysłowych COP-u, tak że zostały tylko fragmenty.

Największy rejon przemysłowy nowej Polski to Górny Śląsk wraz z węglowym Zagłębiem Dąbrowskim i Krakowskim. Tu skupiły się najpotężniejsze elektrownie, zarówno tzw. zawodowe jak i przemysłowe. Tu skupiła się olbrzymia większość wydobycia i produkcji koks. Tu skupiły się największe zakłady przemysłu ciężkiego.

Już w przedwojennej Polsce ciężar gatunkowy górnośląskiego rejonu przemysłowego był niezmiernie wysoki w stosunku do całości polskiego potencjału gospodarczego. W nowej Polsce, dzięki zniesieniu granicy przepoławiającej Śląsk i przyłączeniu Śląska Opolskiego — oraz wobec zniszczenia ośrodków przemysłowych w centralnej Polsce — znaczenie górnośląskiego rejonu gospodarczego jeszcze bardziej wzrosło.

W gospodarce paliw znaczenie węgla śląskiego zwiększyło się — ponieważ odpadła przeważająca część źródeł ropy naftowej. Poza tym we Dworach koło Oświęcimia, a więc w obrębie śląskiego rejonu przemysłowego, ma powstać wielka fabryka benzyny syntetycznej.

W ciągu najbliższych lat należy oczekiwać dalszego zwiększenia się udziału rejonu górnośląskiego w całości polskiej produkcji. Zamierzona znaczna rozbudowa polskiego przemysłu węglowego i hutnictwa żelaznego dokona się na Śląsku. Rozbudowa elektrowni dokona się również przede wszystkim na Śląsku, gdyż tu są najbliższe zasoby węgla — podstawowego surowca dla wytwarzania energii elektrycznej. Ze Śląska będzie się prowadziło elektryczność przewodami do Warszawy i innych ośrodków.

Z koncentracją przeważającej części naszego przemysłu w rejonie Górnego Śląska wiąże się wiele stron ujemnych. Ośrodki koncentrują się na niewielkim stosunkowo obszarze. Na obszarze tym występuje zjawisko wysokiego uprzemysłowienia, gdy tymczasem poziom uprzemysłowienia reszty kraju pozostaje daleko w tyle. Poza tym występują ujemne strony geograficznego położenia Górnego Śląska, który leży na kresach państwa, w południowo - zachodnim kącie Polski, blisko granicy.

W konsekwencji wydaje się celowe, by w polityce inwestycyjnej, w szczególności jeżeli idzie o nowe zakłady przemysłowe, unikać lokowania ich w rejonie Górnego Śląska, gdy ten sam albo zbliżony efekt ekonomiczny uda się uzyskać przez umieszczenie ich gdzie indziej.

Rozwój przemysłu państwowego

W rezultacie odzyskania ziem na zachodzie Polska uzyskała nowy wielki rejon przemysłowy na Dolnym Śląsku. W rejonie tym mieszczą się kopalnie węgla w okręgu Wałbrzycha, wielka fabryka wagonów we Wrocławiu, przemysł włókienniczy, mineralny i metalowy. Udział Dolnego Śląska w całości polskiej produkcji jest jeszcze stosunkowo mały, lecz niewątpliwie w miarę zagospodarowywania Ziemi Zachodnich będzie wzrastał.

Rejon przemysłowy Łodzi w wyniku zmian granicznych znalazł się niemal w centrum kraju. Warszawa znajduje się obecnie geograficznie we wschodniej części kraju. Warszawa zresztą i przed wojną nie miała centralnego położenia geograficznego wobec bliskiej odległości od granicy Prus Wschodnich.

Centralne położenie Łodzi jest korzystne, jeśli idzie o rozprowadzanie gotowej produkcji włókienniczej po kraju, Łódź leży jednak z dala od portów morskich, którymi przeważnie napływają surowce włókiennicze, leży daleko od kopalń węglowych. Rejon przemysłowy Łodzi leży również z dala od dwóch podstawowych polskich arterii wodnych: Wisły i Odry.

W wyniku wojny staliśmy się krajem morskim. Polska w nowych granicach ma 14,7% granic morskich. Oprócz Gdyni mamy teraz dwa nowe porty pierwszej klasy — Gdańsk i Szczecin, oraz 6 portów drugiej klasy — Elbląg, Świnoujście, Kołobrzeg, Derłowo, Ustka (Postomin) i Łeba. W Zatoce Elbląskiej mamy poza tym 4 mniejsze porty. Wokół naszych większych portów grupuje się przemysł ściśle związany z Wybrzeżem, jak stocznie, przemysł konserwowy oraz pewne rodzaje przemysłu przetwórczego. W rejonie naszego Wybrzeża możemy odróżnić trzy większe ośrodki przemysłowe: Gdańsk-Gdynia, Elbląg i Szczecin. W miarę rozwoju gospodarczego obrotów portów i ilości zakładów przemysłowych na Wybrzeżu będzie wzrastać i znaczenie Wybrzeża dla życia gospodarczego Polski będzie się powiększać.

Rejon naftowy położony jest w południowo-wschodnim kącie kraju. Mieszczą się tu szyby naftowe i rafinerie. Pomimo stosunkowo niewielkiej produkcji nie należy lekceważyć znaczenia tego rejonu dla życia gospodarczego Polski: pozwala on nam na częściową niezależność pod względem naftowym. W przyszłości, gdy powstaną fabryki benzyny syntetycznej, wzgl. odkryte zostaną nowe źródła ropy, może się ta niezależność jeszcze zwiększyć.

O planie trzyletnim

Polska przedwrześniowa dzieliła się według utartego wyrażenia na Polskę A, B i C. Gospodarka sanacyjna nie była w stanie zlikwidować rozpiętości w poziomie życia różnych dzielnic Polski. Obecnie Polska C odpadła, ale pozostała jeszcze Polska B. Przez politykę zmierzającą do gospodarczego zatarcia granic zaborczych, przez podniesienie rolnictwa i budowę nowych zakładów przemysłowych, zwłaszcza przemysłu rolnego, na terenach tzw. Polski B, zwłaszcza na wschód od Wisły, stworzymy z Polski jednolity organizm gospodarczy, zniesiemy podział na Polskę o wyższym i niższym poziomie dobrobytu.

Wielkie to zadanie oczywiście nie będzie mogło być rozwiązane w okresie planu trzyletniego, lecz dopiero w okresie rozbudowy i przebudowy naszego życia gospodarczego.

W planie trzyletnim zagadnienie lokalizacji przemysłu nie stanowi zagadnienia pierwszorzędного, gdyż plan ten ma na celu zasadniczo odbudowę zniszczonych, a nie budowę nowych zakładów przemysłowych. Mimo to plan trzyletni zawiera wiele zasadniczych decyzji lokalizacyjnych, a w szczególności:

1) Postanowienie o odbudowie przemysłu warszawskiego. Przyjmując tę decyzję trzeba było pokonać silne opory, wynikające z kalkulacji ekonomicznej. W kraju, przede wszystkim zaś na Ziemiach Odzyskanych, istniały zakłady o dużo mniejszym stopniu zniszczenia niż w Warszawie, które można było uruchomić względnie tanim kosztem i uzyskać szybkie efekty produkcyjne. Natomiast odbudowa każdej zniszczonej fabryki warszawskiej wymaga dużych inwestycji. Za odbudową przemysłu warszawskiego przemawiają jednak poważne względy natury gospodarczej, społecznej i politycznej. Trzeba zatrudnić istniejącą w Warszawie siłę roboczą. Nie można dopuścić do tego, by Warszawa stała się wyłącznie ośrodkiem administracyjnym w rodzaju Waszyngtonu czy Canberry. Jedynie rozwój przemysłu w Warszawie zmieni obecną nienormalną socjalną strukturę Warszawy, zamieszkałej przez urzędników i kupców. Poza tym za odbudową przemysłu warszawskiego przemawia doskonale połączenie komunikacyjne Warszawy i fakt, że sama stolica ze swą liczną ludnością stanowi wielki rynek zbytu dla towarów przemysłowych.

Jasne jest, że główny ciężar odbudowy, a właściwie budowy na nowo przemysłu warszawskiego przypadnie na okres po zakończeniu

Rozwój przemysłu państwowego

planu trzyletniego. Jednakże plan trzyletni będzie stanowił pierwszy poważny krok w tym kierunku. W r. 1949 liczba robotników zatrudnionych w warszawskich zakładach przemysłowych (z wyłączeniem rzemiosła) wyniesie około 80.000. Będzie to liczba poważna szczególnie jeśli zważywszy, że zaludnienie stolicy będzie znacznie mniejsze niż przed wojną. W Warszawie rozbudowany będzie przemysł metalowy o charakterze precyzyjnym, elektrotechniczny, konfekcyjny, skórzany, spożywczy itp.

2) Zostanie odbudowany zniszczony ośrodek przemysłu włókienniczego w Białymstoku celem zatrudnienia istniejącej wykwalifikowanej siły roboczej i stworzenia ośrodka fabrycznego w nieuprzemysłowionym woj. białostockim.

Do innych ważniejszych decyzji lokalizacyjnych należy budowa fabryki samochodów ciężarowych w Starachowicach, budowa ośrodka przemysłu radiotechnicznego na Dolnym Śląsku itp.

ELEKTRYFIKACJA KRAJU

Jedną z najbardziej doniosłych części planu trzyletniego jest program rozbudowy elektrowni i sieci łączących je z podstawowymi ośrodkami kraju.

Przed wojną produkcja energii elektrycznej była w Polsce przeszło 13 razy mniejsza niż w Niemczech, przeszło 8 razy mniejsza niż w Anglii, blisko 5 razy mniejsza niż we Francji, blisko 4 razy mniejsza niż we Włoszech. Nawet tak niewielkie kraje jak Norwegia, Szwecja, Szwajcaria i Belgia miały produkcję energii elektrycznej znacznie wyższą niż Polska.

Olbrzymia większość elektrowni w Polsce należała do kapitału zagranicznego, który dbał tylko o wysokie zyski, a nie był zainteresowany w rozwoju energetyki.

Okupanci hitlerowscy mocno zrujnowali elektrownie polskie. Od chwili wyzwolenia rozpoczęła się odbudowa zrujnowanego systemu energetycznego. Rezultaty odbudowy są znaczne. Do większych osiągnięć należą: odbudowa elektrowni w Warszawie, Gdańsku, Rożnowie itp.

Jednocześnie uzyskaliśmy potężne elektrownie na Ziemiach Odzyskanych.

Nasz bilans energetyczny w wyniku zmian granicznych uległ więc znakomitej poprawie i tym się tłumaczy fakt, iż gdy w r. 1938 pro-

O planie trzyletnim

dukcja energii elektrycznej wynosiła w Polsce 3977 milionów kilowatogodzin, to już w r. 1946 wynosiła 5709 milionów kilowatogodzin, tj. o 44% więcej.

Rozwój elektryfikacji Polski krępowany był przez bezplanowość gospodarki kapitalistycznej i wyzysk kapitału zagranicznego. Dopiero objęcie wszystkich elektrowni przez państwo i poddanie ich jednolitemu kierownictwu Centralnego Zarządu Energetyki stworzyło warunki dla planowego rozwoju przemysłu energetycznego w Polsce.

Jest rzeczą jasną, że każda elektrownia musi posiadać pewną moc rezerwową, która mogłaby być użyta w wypadku uszkodzenia części pracujących zespołów. Bez mocy rezerwowej musiałyby następować przerwy w dostawie energii elektrycznej, co powodowałoby m. in. przerwy w działalności przemysłu.

Gospodarka planowa, wprzegając do współpracy wiele elektrowni (za pomocą sieci przesyłowych), pozwala w wypadku uszkodzenia jednej elektrowni dostarczać prąd jej odbiorcom ze wszystkich innych elektrowni systemu energetycznego. Gospodarka planowa pozwala więc na znaczne zmniejszenie rezerw.

Tylko w ramach gospodarki planowej może być rozwiązany problem elektryfikacji wsi, wymagający wielkich nakładów kapitałowych nie przynoszących na razie zysku.

Bez silnego rozwoju energetyki plan trzyletni byłby nierealny. W wytycznych do planu trzyletniego, uchwalonych przez Krajową Radę Narodową, znajduje się ustęp następujący:

Produkcja energii elektrycznej i elektryfikacja kraju ze względu na długą fazę inwestycyjną oraz znaczenie bazy energetycznej dla wszystkich gałęzi produkcji winna w polityce inwestycyjnej korzystać z wysokiego priorytetu.

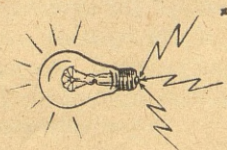
Plan trzyletni przewiduje, iż produkcja energii elektrycznej wynosić będzie w milionach kilowatogodzin:

w r. 1947	—	6.800,	tj. o	71%	więcej niż w r. 1938
w r. 1948	—	7.400,	tj. o	86%	„ „ „
w r. 1949	—	8.400,	tj. o	111%	„ „ „

W końcu r. 1949 nasze elektrownie mają osiągnąć poziom produkcji rocznej około 9.000 milionów kilowatogodzin, a więc przeszło 225 razy więcej niż w r. 1938.

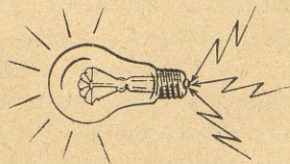
Rozwój produkcji energii elektrycznej

1938



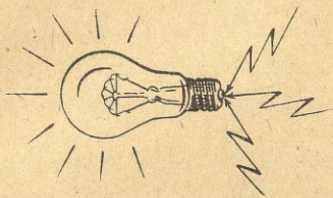
3977

1946



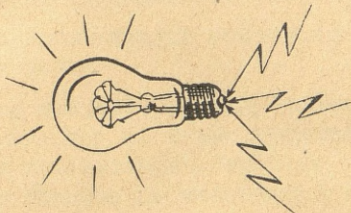
5709

1947



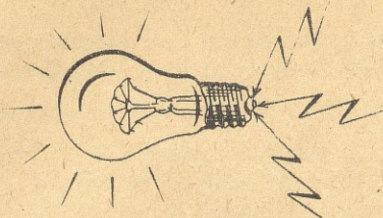
6800

1948



7400

1949



8400

w milionach kilowatów

* w dawnych granicach

Rozwój przemysłu państwowego

Zużycie energii elektrycznej na 1 mieszkańca osiągnie w końcu r. 1949 poziom 360 kWh rocznie, czyli trzykrotnie więcej niż w r. 1938.

W jaki sposób zostanie zrealizowany ten gigantyczny program?

Zostaną zbudowane nowe elektrownie, jak np. w Miechowicach o mocy 150 tysięcy kilowatów (będzie to największa elektrownia w Polsce) i w Gorzowie o mocy 30 tysięcy kilowatów. Te nowe wielkie elektrownie staną na Ziemiach Odzyskanych.

Ogółem zostanie zainstalowanych nowych 40 zespołów o łącznej mocy 900 tysięcy kilowatów.

Główną naszą bazę energetyczną będą stanowiły elektrownie zagłębia węglowego pracujące na miale węglowym. W toku planu trzyletniego zostanie zbudowanych i częściowo odbudowanych 2.100 km linii najwyższego napięcia. Do ważniejszych linii należą:

- 1) Śląsk — Łódź — Warszawa,
- 2) Stalowa Wola — Lublin,
- 3) Stalowa Wola — Skarżysko,
- 4) Bydgoszcz — Gdynia i in.

Głównym zadaniem naszego przemysłu energetycznego dziś i w najbliższych latach będzie walka z deficytem energii elektrycznej.

Stoimy w obliczu wyścigu pomiędzy silnie wzrastającymi potrzebami prądu ze strony przemysłu i ludności a wzrostem produkcji energii hamowanym przez zniszczenia wojenne i trudności zakupu urządzeń energetycznych za granicą.

Dopiero budowa nowych elektrowni, odbudowa zniszczonych oraz zbudowanie linii, które prowadzić będą energię elektryczną z okręgów posiadających nadwyżki (zagłębie węglowe) do okręgów deficytowych, zapewni naszemu przemysłowi i ludności niezbędne ilości energii.

W toku planu trzyletniego nie będzie jeszcze możliwe wykorzystanie wielkiego bogactwa naszego kraju: białego węgla. Budowa wielkich elektrowni wodnych, wymagających kosztownych urządzeń i wielkiego wysiłku finansowego, nastąpi dopiero w okresie przebudowy i rozbudowy gospodarczej.

O planie trzyletnim

GAZ ŚWIETLNY

Jeżeli spojrzymy na mapę rozmieszczenia gazowni w Polsce, to uderzy nas gęsta sieć gazowni w miastach i miasteczkach Ziemi Odzyskanych i ziem b. zaboru niemieckiego i białe plamy na pozostałych ziemiach Polski, gdzie istnieje tylko kilkanaście gazowni w największych miastach.

Na Ziemiach Odzyskanych uzyskaliśmy 172 gazownie, a ponadto doskonale rozbudowaną sieć rurociągów dalekosiężnych, pozwalającą zaopatrywać w gaz miejscowości, gdzie nie ma gazowni.

Pozwoliło to nam już w r. 1946 wyprodukować o 16% więcej gazu świetlnego niż wynosiła produkcja polska w dawnych granicach państwa w r. 1938.

Plan trzyletni przewiduje następującą odbudowę gazowni i produkcję gazu świetlnego w milionach metrów sześciennych:

w r. 1947 — 239,9, tj. o 47% więcej niż w r. 1938
w r. 1948 — 290,9, tj. o 78% „ „ „ „
w r. 1949 — 347,5, tj. o 113% „ „ „ „

TRZYŁATKA CIEPŁA

Bez przesady można powiedzieć, iż nasz plan trzyletni opiera się na fundamencie z węgla. Jeśli pomimo katastrofalnych zniszczeń potrafiliśmy osiągnąć znaczne sukcesy w dziedzinie gospodarki wewnętrznej i w handlu zagranicznym, to zawdzięczamy to w bardzo dużej mierze faktowi, iż nasza obecna produkcja węgla jest znacznie większa od przedwojennej.

Jeżeli plan trzyletni mógł postawić przed narodem polskim śmiało zadanie odbudowy gospodarczej w ciągu względnie krótkiego okresu czasu i przekroczenia przedwojennego poziomu spożycia — to mógł to uczynić dlatego, że w dużej mierze opierał się na planowanej dalszej znacznej zwwyżce produkcji i eksportu węgla.

Plan na rok 1946 przewidywał wydobycie 46 milionów ton węgla kamiennego, w rzeczywistości wydobyto blisko 47,3 miliona ton, tj. o 24% więcej niż wynosiło wydobycie węgla w dawnych granicach Polski w r. 1938.

Trzeba sobie uprzytomnić znaczenie tej cyfry. Przy zmniejszonej o blisko 30% ludności wydobywamy znacznie więcej węgla niż przed

Rozwój przemysłu państwowego

wojną. Dzięki uzyskaniu kopalni na Ziemiach Odzyskanych staliśmy się państwem bogatym w węgiel. Możemy rozwijać nie tylko naszą energetykę i przemysł w oparciu o węgiel, możemy nie tylko zwiększać zaopatrzenie w opał ludności miast i wsi, ale możemy również wywozić znaczne ilości węgla za granicę.

Plan trzyletni przewiduje następujące wydobycie węgla kamiennego:

w r. 1947 —	57,5 miliona ton, tj. o 51% więcej niż w r. 1938
w r. 1948 —	67,5 miliona ton, tj. o 77% „ „ „
w r. 1949 —	77,5 miliona ton, tj. o 103% „ „ „

Wykonanie tego programu będzie oznaczało, że w r. 1949 Polska zajmować będzie 5 miejsce w produkcji węgla w świecie, po Stanach Zjednoczonych, ZSRR, Anglii i Niemczech (jeśli te osiągną wydobycie powyżej polskiego). Polska ugruntuje swoje stanowisko pierwszorzędnej potęgi węglowej w świecie.

Jak przedstawia się wydobycie węgla w planie trzyletnim w stosunku do wydobycia przedwojennego na terytorium o obecnych granicach? W r. 1938 wydobycie na kopalniach, znajdujących się wówczas w granicach Państwa Polskiego, oraz na kopalniach w rejonie Śląska Opolskiego i w rejonie Śląska Dolnego wynosiło łącznie 69,4 miliona ton węgla kamiennego. W stosunku do tego wydobycia:

w r. 1946 osiągnęliśmy	68%
w r. 1947 osiągniemy	83%
w r. 1948 „	97%
w r. 1949 „	112%

Dopiero więc w ostatnim roku planu trzyletniego przekroczymy poziom przedwojennego wydobycia węgla kamiennego w obecnych granicach Polski.

Zwiększenie wydobycia węgla nie spowoduje niebezpieczeństwa wyczerpania naszych zasobów węgla. Zasoby węgla w Nowej Polsce, nie licząc Zagłębia Wałbrzyskiego, są szacowane na 63,5 miliarda ton. Nie wyczerpuje to bynajmniej zasobów, które w rzeczywistości są wielokrotnie większe. Są to jedynie zasoby, zalegające do głębokości 1000 metrów, nadające się do eksploatacji przy współczesnym

O planie trzyletnim

stanie techniki górniczej. Gdybyśmy roczne wydobycie węgla podnieśli nawet do 100 milionów ton — to naszych zasobów starczyłoby na 630 lat.

Wzrost wydobycia węgla przyczyni się w znacznym stopniu do rozwoju przemysłu, przewidzianego przez plan trzyletni. Znaczny wzrost eksportu węgla umożliwi uzyskanie środków finansowych na zakup za granicą surowców, maszyn i urządzeń, niezbędnych dla odbudowy zniszczonych fabryk. Węgiel to podstawa naszego handlu zagranicznego. Bez wzrostu wydobycia węgla rozmiary naszego handlu zagranicznego byłyby bardzo ograniczone, a plan trzyletni w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego i w dziedzinie inwestycji przemysłowych okazałby się nierealny. Wzrost wydobycia węgla zapewni wreszcie dostateczną ilość węgla opałowego mieszkańcom Polski. Plan trzyletni będzie więc nie tylko trzylatką sytości, ale i trzylatką ciepła.

W wyniku planu trzyletniego polepszy się zaopatrywanie w węgiel opałowy nie tylko ludności miejskiej, ale i wiejskiej. Wieś polska tradycyjnie używająca jako opału drewna już w roku bieżącym w ramach akcji „Przemysł dla wsi“ otrzymała znaczne ilości węgla.

Plan trzyletni przyniesie ludności nie tylko zwiększenie ilości węgla opałowego, ale i znaczne zwiększenie ilości brykietów.

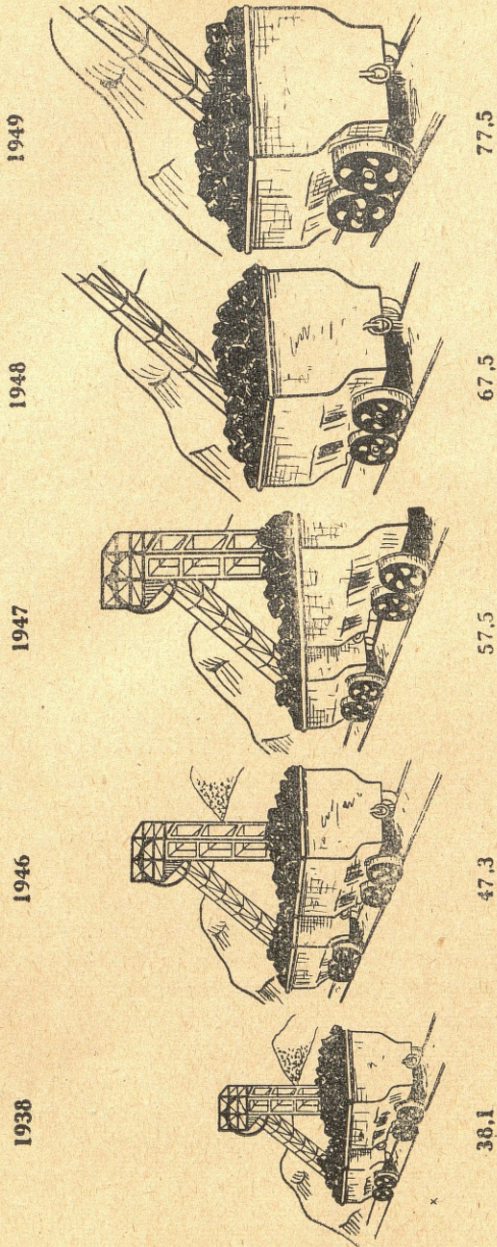
Plan trzyletni przewiduje następującą produkcję brykietów z węgla kamiennego:

w r. 1947 —	699	tys. ton
w r. 1948 —	700	„ „
w r. 1949 —	801	„ „

W roku 1949 produkcja brykietów w Polsce będzie dziesięciokrotnie większa niż w r. 1938 i o przeszło półtora raza większa niż w r. 1946. Ludność otrzyma nowoczesny i wygodny środek opałowy.

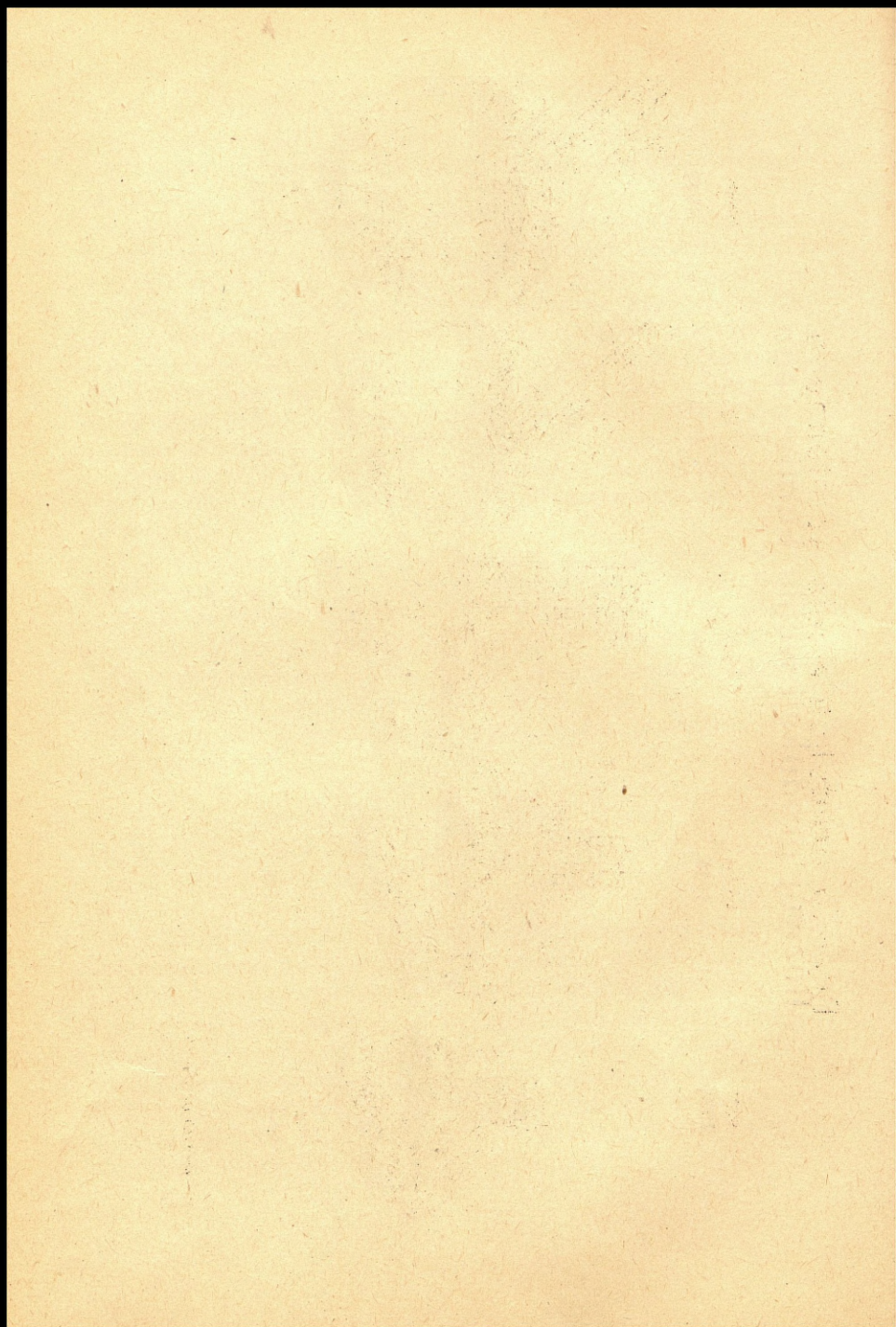
W Polsce przedwrześniowej, w przeciwieństwie do Niemiec i Czechosłowacji, wydobycie węgla brunatnego było znikome. Na Ziemiach Odzyskanych uzyskaliśmy wielką kopalnię węgla brunatnego w Turowie koło Zgorzelic. Na Ziemiach Dawnych istnieje kopalnia węgla brunatnego w Koninie. Plan trzyletni przewiduje następujące wydobycie węgla brunatnego:

Rozwój produkcji węgla kamiennego



w milionach ton

• w dawnych granicach



Rozwój przemysłu państwowego

w r. 1947 — 3,68 mil. ton

w r. 1948 — 3,96 „ „

w r. 1949 — 4,06 „ „

W r. 1949 wydobycie węgla brunatnego będzie 2,8 razy większe niż w r. 1946. Znaczna część węgla brunatnego będzie przerabiana na brykiety. Węgiel brunatny, zastępując węgiel kamienny w zużyciu krajowym, pozwoli nam na zwiększenie eksportu węgla kamiennego.

Przyłączenie Ziemi Odzyskanych nie tylko pozwoli nam zwiększyć wydobycie węgla kamiennego i brunatnego, ale umożliwi powiększenie produkcji koksu i znaczne poprawienie jego jakości dzięki uzyskaniu koksującego węgla na Śląsku Opolskim i w Zagłębiu Wałbrzyskim.

Plan trzyletni przewiduje następującą produkcję koksu w milionach ton:

w r. 1947 — 4,3, tj. o 86% więcej niż w r. 1937

w r. 1948 — 5,8, tj. o 152% „ „ „

w r. 1949 — 6,8, tj. o 195% „ „ „

Olbrzymie zadania, które stawia plan trzyletni w zakresie wydobycia węgla oraz produkcji brykietów, koksu i innych węglopochodnych, wymagają wielkiego i wielostronnego wysiłku.

Rozwój przemysłu węglowego w Polsce posiada znaczenie nie tylko dla nas, ale i dla całej niemal Europy. Polska stała się właściwie jedynym wielkim eksporterem węgla w Europie. Konkurencja angielsko-polska, walka o rynki węglowe, charakterystyczna dla okresu przedwojennego, została przerwana, albowiem Anglia po raz pierwszy od przeszło stu lat przestała być eksporterem węgla, a nawet sama boryka się z trudnościami opałowymi. Polska eksportuje węgiel do kilkunastu krajów europejskich. Polska dostarcza węgiel nie tylko swoim przedwojennym odbiorcom, ale i wielu krajom geograficznie odległym. W miarę realizacji planu trzyletniego, będziemy we wciąż wzrastającej mierze pomagali likwidować europejski deficyt węglowy, we wciąż wzrastającej mierze będziemy się przyczyniali do odbudowy zniszczonych krajów na północy, południu, wschodzie i zachodzie Europy.

PRZEMYSŁ PALIW PŁYNNYCH

Polska przedwrześniowa była w zasadzie samowystarczalna w dziedzinie produktów naftowych, ale przemysł naftowy znajdował się w marazmie. Od r. 1913 do r. 1938 wydobywanie ropy naftowej zmniejszyło się więcej niż dwukrotnie. Własność kopalniana była tak rozdrobniona, że o racjonalnej gospodarce nie mogło być mowy. Kapitał zagraniczny był czynnikiem dominującym w polskim przemyśle naftowym, gdyż stosunek kapitału zagranicznego do kapitału krajowego stanowił 86:14. Urządzenia eksploatacyjne były na ogół zupełnie przestarzałe.

W skutek utraty przeważającej części złóż naftowych Polska po wojnie stała się importerem produktów naftowych. Rozwój motoryzacji kraju i mechanizacji rolnictwa w toku planu trzyletniego powiększy jeszcze zapotrzebowanie na produkty naftowe.

Plan trzyletni przewiduje rozwój przemysłu paliw płynnych w Polsce. Wydobywanie ropy naftowej (ze złóż, będących obecnie w eksploatacji i tych, które zostaną prawdopodobnie odkryte) przedstawiać się będzie następująco:

w r. 1947 — 135 tys. ton, tj. o 73% mniej niż w r. 1938

w r. 1948 — 155 tys. ton, tj. o 70% „ „ „ „

w r. 1949 — 195 tys. ton, tj. o 62% „ „ „ „

W r. 1946 wydobywanie ropy naftowej w Polsce wynosiło 116,7 tys. ton.

Plan trzyletni przewiduje intensyfikację poszukiwań naftowych, które będą prowadzone w 3 rejonach: a) na obszarze Karpat (Kłęczany, Żywiec, Mszana Dolna, Dębowiec i in.), b) na obszarze Podgórze (Mielec, Jarosław, Przeworsk i in.), c) na obszarze Niżu Polskiego (Kłodawa pod Kutnem, Inowrocław, Dąbnik pod Krakowem i in.).

Plan trzyletni przewiduje przebudowę i rozbudowę rafinerii, specjalnie w Trzebini i Jaśle, tak, abyśmy importowaną ropę mogli przerabiać we własnych rafineriach, oraz budowę nowych fabryk gazołiny.

Produkcja gazu płynnego i gazołiny przedstawia się — według planu trzyletniego — w sposób następujący:

Rozwój przemysłu państwowego

w r. 1947 —	5.000 ton, tj. 12%	produkcji z r. 1938
w r. 1948 —	12.000 ton, tj. 29%	" " "
w r. 1949 —	16.000 ton, tj. 39%	" " "

W r. 1946 produkcja gazu płynnego i gazoliny wynosiła w Polsce 3.683 tony. W r. 1949 ma więc nastąpić przeszło czterokrotne powiększenie produkcji.

Wydobycie gazu ziemnego wzrosnąć ma ze 138,2 milionów m³ w r. 1946 do 200 milionów m³ w r. 1949.

Zostanie uruchomiona pierwsza polska fabryka paliw syntetycznych we Dworach koło Oświęcimia, w oparciu o urządzenia dawnej niemieckiej fabryki w Schwarzhilde koło Drezna.

PRZEMYSŁ HUTNICZY

Przemysł hutniczy należy do przemysłów kluczowych. Nie tylko bowiem zaopatruje on szerokie masy ludności w wyroby żelazne, ale jest głównym źródłem zaopatrzenia dla całego przemysłu metalowego oraz wielkim dostawcą dla budownictwa, komunikacji i górnictwa.

Siłę gospodarczą i obronną państw przywykło się mierzyć ich produkcją stali. Bez rozwoju hutnictwa żelaznego nie można sobie wyobrazić odbudowy i uprzemysłowienia Polski.

W wyniku wojny hutnictwo polskie poniosło znaczne straty szacowane na blisko 400 milionów złotych przedwojennych. Straty hutnictwa polskiego nie są równomierne we wszystkich działach. W wielkich piecach zniszczenia wojenne spowodowały ubytek 30% zdolności produkcyjnej, w stalowniach 25%, a w walcowniach i rurowniach aż 60%.

Postępy odbudowy hutnictwa w r. 1946 były bardzo znaczne. W okręgu staropolskim odbudowano częściowo hutę Ostrowiec (całkowite uruchomienie huty winno nastąpić w połowie r. 1948) oraz hutę w Stalowej Woli. Odbudowano częściowo większość hut na Ziemiach Odzyskanych. Znacznie posunęła się odbudowa i modernizacja hut w okręgu śląsko - dąbrowskim.

Podczas gdy 1 stycznia 1946 r. czynnych było ogółem w Polsce 10 wielkich pieców, 35 pieców martenowskich i 6 pieców elektrycznych, na 31 grudnia 1946 r. czynnych było 14 wielkich pieców, 39 pieców martenowskich i 14 pieców elektrycznych. Unarodowienie posiada dla hutnictwa polskiego szczególnie wielkie znaczenie, gdyż

O planie trzyletnim

wyzwała je spod wpływu obcego skartelizowanego kapitału. Huty w Polsce należały przed wojną do kilku konkurujących koncernów, które hamowały rozwój hutnictwa. Dowodem tego jest fakt, iż poziom techniczny przeważającej części polskich hut był w 1939 roku taki sam jak i na początku wieku XX.

Jednakże plan odbudowy stawia za zadanie znaczne powiększenie produkcji w zakresie hutnictwa żelaznego. Dokona się tego przede wszystkim przez usunięcie „wąskich gardeł” w walcowniach i w mniejszym stopniu w wielkich piecach.

Opierając się na zakładach hutniczych Ziemi Odzyskanych i na zdobytych tam źródłach surowcowych przede wszystkim na wysoko-wartościowym koksie, doprowadzimy produkcję hutniczą w planie trzyletnim do rozmiarów nigdy dotąd w Polsce nie osiągniętych.

Plan trzyletni nie będzie planem rozbudowy, a jedynie odbudowy polskiego hutnictwa. Jak wiadomo, inwestycje hutnicze wymagają olbrzymich nakładów finansowych i dlatego w okresie planu odbudowy nie będą mogły być zbudowane nowe huty, a zostaną odbudowane jedynie stare.

Produkcja surowki żelaza (w przeliczeniu na martenowską) kształtować się będzie następująco:

w r. 1947 —	995 tys. ton, tj. o 13% więcej niż w r. 1938
w r. 1948 —	1200 tys. ton, tj. o 36% „ „ „ „
w r. 1949 —	1300 tys. ton, tj. o 48% „ „ „ „

W r. 1946 produkcja surowki żelaza wynosiła w Polsce 726 tys. ton. W r. 1949 powinniśmy więc osiągnąć zwiększenie produkcji o 79%.

Produkcja stali i odlewów stalowych kształtować się będzie następująco:

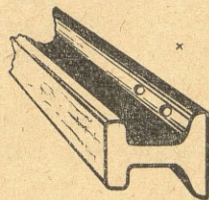
w r. 1947 —	1456 tys. ton, tj. o 1% więcej niż w r. 1938
w r. 1948 —	1783 tys. ton, tj. o 24% „ „ „ „
w r. 1949 —	2033 tys. ton, tj. o 41% „ „ „ „

W r. 1946 produkcja stali w Polsce wynosiła 1219 tys. ton. W r. 1949 powinniśmy więc osiągnąć zwiększenie produkcji o 64%.

Produkcja wyrobów walcowanych kształtować się będzie następująco:

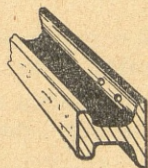
Rozwój produkcji wyrobów walcowanych w tysiącach ton

1933



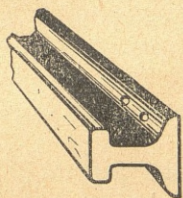
1100

1946



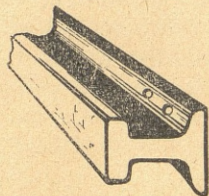
796

1947



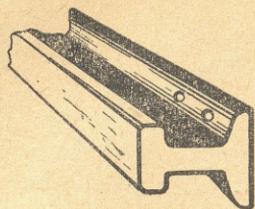
1000

1943



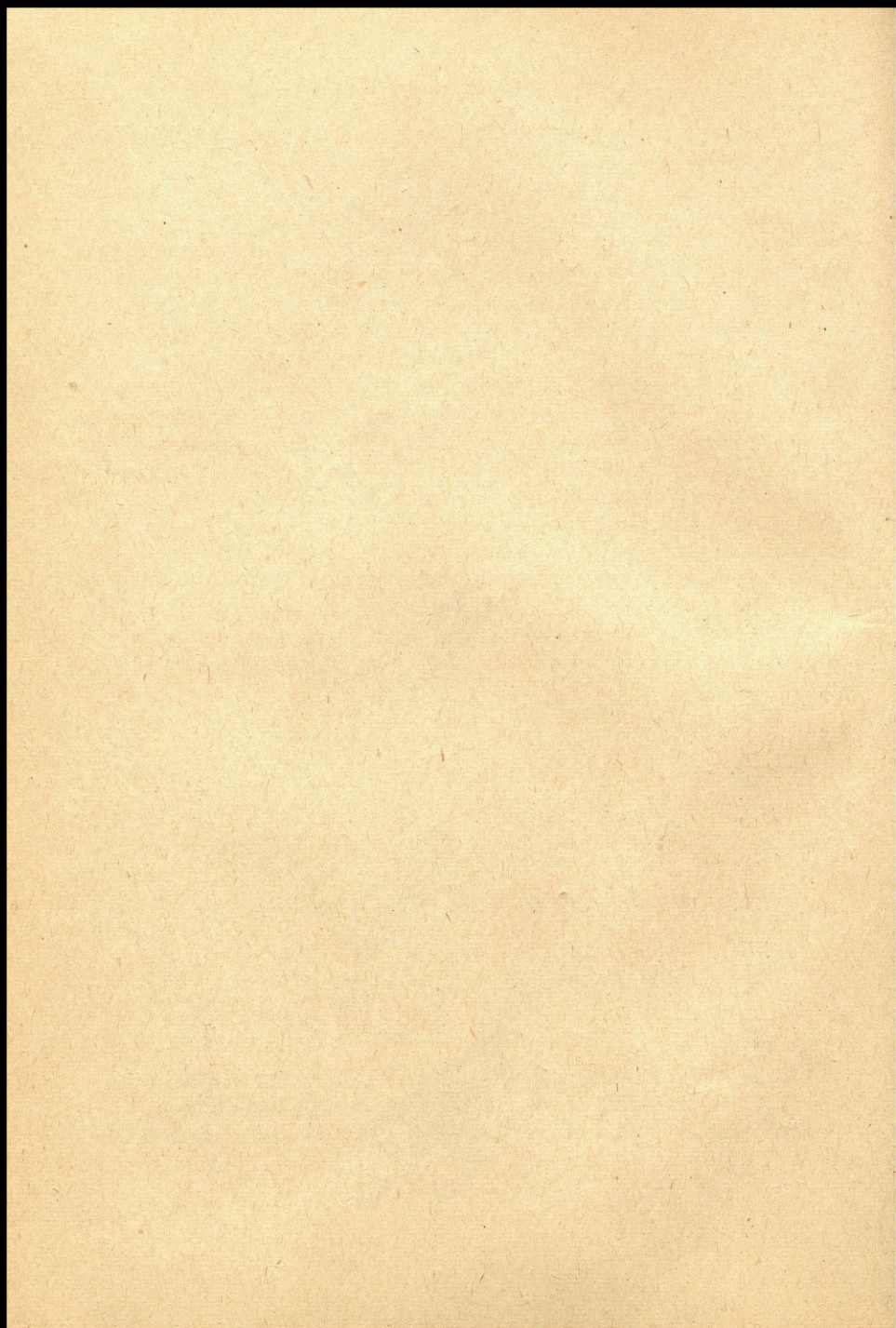
1125

1949



1300

• w dawnych granicach



Rozwój przemysłu państwowego

w r. 1947 — 1000 tys. ton, tj. o 9% mniej niż w r. 1938
w r. 1948 — 1125 tys. ton, tj. o 2% więcej „ „ „
w r. 1949 — 1300 tys. ton, tj. o 18% „ „ „ „

W r. 1946 produkcja wyrobów walcowanych wynosiła w Polsce 796 tys. ton. W r. 1949 powinniśmy więc osiągnąć zwiększenie produkcji o przeszło 63%.

W toku planu trzyletniego produkcja walcowni nie osiągnie jednak poziomu niezbędnego dla przewalcowania całej potrzebnej nam ilości stali i zlikwidowania deficytu wyrobów walcowanych. Skoro w r. 1938 stosunek między ilością wyprodukowanej stali a ilością wyprodukowanych wyrobów walcowanych przedstawiał się jak 1,31:1, a w r. 1946 jak 1,53:1, to w r. 1949 stosunek ten będzie się przedstawiał jak 1,56:1.

W r. 1938 wydobyte rudy żelaznych wynosiło w Polsce 872 tys. ton i stanowiło znaczną część ilości rud, przerabianych przez polski przemysł hutniczy. Rabunkowa gospodarka niemiecka doprowadziła polskie kopalnictwo rud żelaznych do stanu całkowitego upadku. Okupanci niemieccy zatopili znaczną większość kopalni.

Plan trzyletni przewiduje następujące wydobyte rudy żelaznych:

w r. 1947 — 600 tys. ton, tj. o 31% mniej niż w r. 1938
w r. 1948 — 700 tys. ton, tj. o 20% „ „ „ „
w r. 1949 — 850 tys. ton, tj. o 3% „ „ „ „

W roku 1946 wydobyte rudy żelaznych w Polsce wynosiło 424 tys. ton. W r. 1949 powinniśmy podwoić tę cyfrę wydobycia.

Wobec tego że przeciętny wiek kopalni rudy żelaznej wynosi 5 lat, w okresie planu trzyletniego trzeba będzie założyć 27 nowych kopalni i jednocześnie dokonać mechanizacji sposobu wydobycia.

Nasze zasoby rudy żelaznej pomnożyły się o zasoby Dolnego Śląska. W Krzyżatce czynna jest kopalnia „Wolność“ o głębokości 575 m, a więc jedna z najgłębszych w Polsce. Na zachód od Wrocławia ciągnie się obszar rudonośny, nie całkowicie jeszcze jednak zbadany.

Na ogół Polska jest bardzo uboga w rudy żelazne i procent zawartości żelaza w tych rudach jest względnie niewielki.

O planie trzyletnim

Przed przemysłem hutniczym w Polsce stoi problem poszukiwania nowych złóż rudy i znalezienia sposobu rentownej eksploatacji tzw. biednych rud.

Przed całym krajem stoi problem intensyfikacji zbiórki złomu żelaznego, który obecnie niszczy bezużytecznie, a mógłby się przyczynić do powiększenia produkcji hutniczej i polepszenia naszego bilansu handlowego przez zmniejszenie importu rudy żelaznej.

W okresie planu odbudowy m. in. uruchomiona będzie huta „Stołczyn“ niedaleko Szczecina, zostanie dokonana modernizacja wielkich pieców i stalowni, zostanie odbudowana stalownia w Gliwicach i Ostrowcu. Zostaną zbudowane wielkie piece w hutach „Kościszko“ i „Pokój“.

Największy wysiłek będzie jednak dokonany dla zwiększenia produkcji walcowni. Zostanie zbudowanych kilka walcowni, a pozostałe będą zmodernizowane i dopełnione niezbędnymi urządzeniami.

Inwestycje te nie usuną jednak deficytu wyrobów walcowanych, który mimo zwiększenia produkcji będzie istniał w okresie planu odbudowy.

Deficyt ten będzie pokryty drogą importu, bądź też drogą obrotu uszlachetniającego, polegającego na zamianie naszej stali na gotowe wyroby walcowane.

Dopiero w okresie, który nastąpi po zakończeniu planu odbudowy, zostanie wybudowana nowa wielka nowoczesna huta o zdolności produkcyjnej 1,5 miliona ton stali surowej. Będzie to prawdziwy gigant naszego przemysłu, który nasyci rynek żelazem. Prace wstępne dla zbudowania tej huty zaczną się w r. 1948.

Po przyłączeniu zachodniej części Górnego Śląska do Polski nasze zasoby rudy cynkowej znacznie wzrosły. Plan trzyletni przewiduje następującą produkcję cynku:

w r. 1947 — 80 tys. ton, tj. o 26% mniej niż w r. 1938

w r. 1948 — 90 tys. ton, tj. o 17% „ „ „ „

w r. 1949 — 110 tys. ton, tj. o 2% więcej „ „ „

W r. 1946 produkcja cynku wynosiła w Polsce 58 tys. ton. W roku 1949 powinniśmy więc osiągnąć prawie podwojenie tej produkcji.

W dziedzinie produkcji cynku w planie na r. 1949 przewidziane jest nieznaczne przekroczenie poziomu z r. 1938, natomiast w dziedzinie produkcji blachy cynkowej plan ma na celu osiągnięcie w r. 1949

Rozwój przemysłu państwowego

poziomu 2,3 razy większego niż w r. 1938. Już w r. 1946 produkcja blachy cynkowej w Polsce była o 33% większa niż w r. 1938.

W zakresie produkcji ołowiu plan przewiduje osiągnięcie w r. 1949 poziomu z r. 1938, tj. 20 tys. ton. W r. 1946 produkcja ołowiu w Polsce wynosiła 9 tys. ton, tj. 45% ilości, wyprodukowanej w r. 1938. W toku planu trzyletniego zostaną poczynione wysiłki dla zwiększenia wydobywania rud cynku i innych metali nieżelaznych w Polsce, a zwłaszcza miedzi w kopalni „Lena” na Ziemiach Odzyskanych.

PRZEMYSŁ METALOWY

Polska silna gospodarczo musi stać się w przyszłości krajem metalu. Plan trzyletni jest pierwszym krokiem na tej drodze. Oto jak przedstawia się produkcja niektórych ważniejszych artykułów przemysłu metalowego w planie trzyletnim:

1) Produkcja obrabiarek do metali i drewna osiągnie w r. 1949 poziom o 40% wyższy niż w r. 1938 i o przeszło 300% wyższy niż w r. 1946. W toku planu trzyletniego przemysł metalowy wyprodukuje 16,6 tysiąca obrabiarek, z czego w r. 1949 — 6360 sztuk.

2) Produkcja narzędzi ręcznych i maszynowych wyniesie w r. 1949 o 77% więcej niż w r. 1946.

3) Produkcja maszyn włókienniczych i części zamiennych do nich będzie w r. 1949 siedmiokrotnie większa niż w r. 1946 i 1,5 razy większa niż w r. 1938. Rozpoczęta zostanie seryjna produkcja maszyn włókienniczych dotychczas w Polsce nie wyrabianych. Umożliwi to zmniejszenie się naszej zależności od zagranicy w dziedzinie importu maszyn włókienniczych i części do nich, a nawet eksport niektórych typów maszyn.

4) Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych, wyrażona w tonach, będzie w r. 1949 o 82% większa niż w r. 1938 i o 112% większa niż w r. 1946.

5) Produkcja parowozów w toku planu trzyletniego wyniesie 770 sztuk, z czego 300 sztuk zostanie wyprodukowanych w r. 1949. W tym roku produkcja parowozów będzie blisko jedenastokrotnie większa niż w r. 1938 i blisko dwukrotnie większa niż w r. 1946.

6) Produkcja wagonów towarowych w toku planu trzyletniego wyniesie 43.600 sztuk, z czego w roku 1949 zostanie wyprodukowa-

O planie trzyletnim

nych 16.600 sztuk. W tym roku produkcja wagonów towarowych będzie przeszło 29 razy większa niż w r. 1938 i przeszło 3 razy większa niż w r. 1946.

7) Produkcja wagonów osobowych wyniesie w toku planu trzyletniego 960 sztuk, z czego w r. 1949 wyprodukowanych zostanie 500 sztuk. W roku 1946 produkcja wagonów osobowych w Polsce wyniosła tylko 5 sztuk.

8) Produkcja motocykli wyniesie w toku planu trzyletniego 11.000 sztuk, z czego w r. 1949 zostanie wyprodukowanych 6.000 sztuk. W tym roku produkcja motocykli będzie 7,5 razy większa niż w r. 1938. Produkcja motocykli w r. 1947 wyniesie 1000 sztuk, czyli o 200 sztuk więcej niż w r. 1938.

9) Plan trzyletni przewiduje uruchomienie produkcji samochodów ciężarowych w fabryce w Starachowicach. Produkcja rozpocznie się w r. 1949.

10) Produkcja traktorów typu Lanz Bulldog rozpoczęła się w roku 1947 w Państwowych Zakładach Inżynierii w Ursusie koło Warszawy. Produkcja ta wynosić będzie:

w r. 1947 — 300 sztuk

w r. 1948 — 1200 „

w r. 1949 — 2000 „

Produkcja przyczep traktorowych rozpoczęła się już w r. 1946 i w r. 1949 wzrośnie do 6000 sztuk.

11) Produkcja rowerów wyniesie w toku planu trzyletniego 240.000 sztuk, z czego w r. 1949 zostanie wyprodukowanych 100.000 sztuk. W r. 1949 powinniśmy wyprodukować przeszło 2,5 razy tyle rowerów co w r. 1938 i blisko 3 razy tyle, ile wyprodukowaliśmy w r. 1946.

Produkcja polskiego przemysłu metalowego w okresie planu trzyletniego będzie bardzo różnorodna. Będzie on produkował turbiny wodne, maszyny napędowe okrętowe, części samochodowe i traktory, maszyny cementowe, wodomierze, gazomierze, szkło optyczne itp.

Zostanie rozpoczęta budowa fabryki łożysk kulkowych, drugiej fabryki traktorów i innych zakładów przemysłowych o poważnym znaczeniu.

Rozwój przemysłu państwowego

Wykonanie planu trzyletniego w zakresie przemysłu metalowego dostarczy środków dla znacznego zwiększenia inwestycji w przemyśle i rzemiośle, w rolnictwie oraz w komunikacji. W r. 1949 produkcja inwestycyjnych materiałów metalowych będzie znacznie większa niż w r. 1938 i r. 1946.

STOCZNIE

W Polsce przedwrześniowej przemysł okrętowy znajdował się dopiero w zaczątku. Zdolność produkcyjna „Stoczni Gdynskiej”, rozbudowa której nie była zresztą zakończona, była bardzo mała. W wyniku zmian powojennych baza rozwojowa polskiego przemysłu okrętowego bardzo się powiększyła. Plan trzyletni przewiduje znaczne inwestycje celem zakupu niezbędnych maszyn i urządzeń dla stoczni.

W r. 1947 stocznie polskie rozpoczną budowę statków, która w latach planu kształtować będzie się w sposób następujący:

w r. 1947 — 780 ton konstr.

w r. 1948 — 4300 „ „

w r. 1949 — 5930 „ „

Poza tym stocznie polskie będą budowały kutry, konstrukcje stalowe, kotły, silniki oraz będą remontowały statki.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Zwiększenie produkcji energii elektrycznej, przewidziane w planie trzyletnim, wymaga znacznego powiększenia produkcji artykułów elektrotechnicznych. Oto jak przedstawia się produkcja niektórych ważniejszych artykułów przemysłu elektrotechnicznego w planie trzyletnim:

W r. 1949 produkcja maszyn elektrycznych ma być o 128% większa niż w r. 1938, produkcja akumulatorów i części ma być o 43% większa. W r. 1949 produkcja kabli ma wynosić 9800 ton, gdy tymczasem w r. 1946 wynosiła 3700 ton.

W okresie planu trzyletniego przemysł polski wyprodukuje: 393 tys. aparatów telefonicznych, 228 tysięcy radioodbiorników, 180 ton aparatów i narzędzi elektrycznych.

O planie trzyletnim

Plan trzyletni stawia zadanie zlikwidowania istniejącego obecnie w Polsce ostrego braku żarówek elektrycznych. Wybudowana ma zostać nowa fabryka żarówek elektrycznych w Warszawie.

Produkcja żarówek wynieść ma:

w r. 1947	— 10,5 miliona sztuk,	tj. o 12% mniej niż w r. 1938
w r. 1948	— 19,5 „ „	tj. o 64% więcej „ „ „
w r. 1949	— 22,0 „ „	tj. o 85% „ „ „ „

W r. 1946 produkcja żarówek wynosiła w Polsce 7,4 miliona sztuk.

W r. 1949 ilość ta ma zostać potrojona.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Przemysł chemiczny posiada zasadnicze znaczenie dla wykonania planu trzyletniego; przemysł ten jest wielkim dostawcą dla rolnictwa, różnych gałęzi przemysłu, budownictwa, komunikacji oraz bezpośrednio wytwarza ważne dobra konsumcyjne, jak np. mydło, farmaceutyki itp.

Polska przyszłości będzie nie tylko krajem metalu, ale i chemii, gdyż posiada sprzyjające warunki dla rozwoju przemysłu chemicznego. Posiadamy takie surowce, jak węgiel, rudy żelaza, cynku i ołowiu, sól, gips, drewno. W szczególności rozwój wydobywania węgla winien łączyć się z rozwojem przemysłu koksochemicznego.

Rozwój rolnictwa polskiego jest w dużej mierze uzależniony od rozwoju przemysłu chemicznego, który dostarcza wsi nawozy sztuczne. W okresie planu trzyletniego nastąpi odbudowa fabryki nawozów azotowych w Mościcach, fabryki termofosfatu w Bonarce koło Krakowa oraz dwóch wielkich fabryk superfosfatu w Gdańsku i w Szczecinie.

Produkcja nawozów azotowych wynosić będzie w tysiącach ton:

w r. 1947	— 201,2, tj. o 22% mniej niż w r. 1938
w r. 1948	— 406,8, tj. o 58% więcej „ „ „
w r. 1949	— 613,1, tj. o 139% „ „ „

Rozwój przemysłu państwowego

Produkcja nawozów fosforowych wynosić będzie w tysiącach ton:

w r. 1947 — 275,7, tj. o 67% więcej niż w r. 1938

w r. 1948 — 400,0, tj. o 142% „ „ „

w r. 1949 — 427,0, tj. o 159% „ „ „

Produkcja nawozów azotowych wzrośnie w r. 1949 w porównaniu z produkcją w r. 1946 o 276%, produkcja nawozów fosforowych wzrośnie w tym samym okresie o 133%. Zamierzeniem planu jest stworzenie proporcji między produkcją nawozów azotowych i fosforowych, odpowiadającej potrzebom rolnictwa. W r. 1948 zostanie uruchomiona fabryka termofosfatu, której produkcja pozwoli polepszyć ilościowo i jakościowo zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne.

Jednym z najważniejszych wskaźników ogólnego rozwoju gospodarczego kraju jest stopień rozwoju produkcji kwasu siarkowego, niezbędnego do wielu przemysłowych procesów chemicznych, a w szczególności do wytwarzania superfosfatów.

W początkowym okresie planu trzyletniego kwas siarkowy okazał się wąskim gardłem przemysłu chemicznego. Dlatego też plan kładzie silny nacisk na rozwój wydobywania w kraju piritów — podstawowego surowca do wyrobu kwasu siarkowego.

W latach planu trzyletniego produkcja kwasu siarkowego kształtować się ma w sposób następujący:

w r. 1947 — 66,3 tys. ton

w r. 1948 — 116,0 „ „

w r. 1949 — 136,0 „ „

Duże znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu będzie posiadało zlikwidowanie deficytu sody. Deficyt ten występuje szczególnie silnie wskutek zwiększenia produkcji włókienniczej i produkcji szkła. Plan trzyletni przewiduje odbudowę fabryk sody w Borku i Mątwach.

Produkcja sody amoniakalnej kształtować się ma w sposób następujący:

w r. 1947 — 113 tys. ton, tj. o 30% więcej niż w r. 1938

w r. 1948 — 180 tys. ton, tj. o 107% „ „ „

w r. 1949 — 200 tys. ton, tj. o 130% „ „ „

O planie trzyletnim

W r. 1946 produkcja sody amoniakalnej wynosiła w Polsce 84,8 tys. ton. W r. 1949 produkcja ma wzrosnąć 2,5 razy.

W zakresie innych produktów przemysłu nieorganicznego plan trzyletni przewiduje znaczne powiększenie produkcji chloru, niezbędnego dla przemysłu włókienniczego, oraz farb i lakierów, niezbędnych dla różnych gałęzi przemysłu.

Produkcja karbidu (bez używanego do wyrobu nawozów sztucznych) wzrośnie w r. 1949 do 60.000 ton, tj. zostanie prawie osiągnięty poziom przedwojenny.

Produkcja barwników wzrośnie w r. 1949 do 2.030 ton, tj. zostanie przekroczony poziom przedwojenny.

Produkcja mydła, wyrabianego przez fabryki państwowe, wzrośnie w r. 1949 do 42,9 tys. ton, co będzie oznaczało osiągnięcie 78% poziomu przedwojennego.

Produkcja opon i dętek gumowych wzrośnie w r. 1949 do 7.350 ton, co będzie oznaczało osiągnięcie 245% w stosunku do poziomu przedwojennego.

Plan trzyletni przewiduje zbudowanie dwóch wielkich fabryk przemysłu chemicznego, na miarę taką, jakiej nie mieliśmy przed wojną. Są to: fabryka syntezy chemicznej w Dworach koło Oświęcimia i fabryka związków organicznych „Rokita” w Brzegu na Śląsku Dolnym. Zakłady w Dworach obok benzyny syntetycznej będą wyrabiały wiele produktów i półproduktów chemicznych, opartych przede wszystkim na karbidzie i metanolu. Zakłady w Brzegu będą wyrabiały chlor i wiele innych produktów chemii nieorganicznej. Obie fabryki mieszczą się w olbrzymich korpusach fabrycznych i po zainstalowaniu w nich maszyn i urządzeń staną się gigantami naszego przemysłu.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Przemysł włókienniczy odgrywa w naszym życiu gospodarczym niezwykle ważną rolę z trzech powodów: 1) po przemyśle węglowym przemysł włókienniczy zatrudnia największą ilość pracowników, 2) przemysł włókienniczy jest najważniejszym przemysłem konsumcyjnym (wśród produktów bezpośredniego spożycia, dostarczanych przez przemysł na rynek krajowy, tkaniny i inne wyroby włókiennicze posiadają największą wartość), 3) przemysł włókienniczy jest

Rozwój przemysłu państwowego

ważnym przemysłem eksportowym i, zanim rozwinie się na szeroką skalę eksport produktów żywnościowych, będzie zajmował drugie miejsce po przemyśle węglowym w naszym eksporcie.

Stan urządzeń przemysłowych polskiego przemysłu włókienniczego jest na ogół niezmiernie przestarzały (znaczna część urządzeń pochodzi z XIX wieku). Stąd płynie konieczność dokonania częściowej renowacji urządzeń już w toku planu trzyletniego. Stanowi to bowiem niezbędny warunek wykonania zakreślonych planów produkcji, zmniejszenia postojów i powiększenia wydajności pracy robotników.

Produkcja tkanin bawełnianych kształtować się ma następująco:

w r. 1947 — 270 mil. metrów, tj. o 33% mniej niż w r. 1938,

w r. 1948 — 330 mil. metrów, tj. o 18% „ „ „

w r. 1949 — 400 mil. metrów, tj. tyle, ile wynosiła produkcja w r. 1938, ale na 1 mieszkańca znacznie więcej wobec zmniejszenia się liczby ludności w Polsce.

Uwzględniając obecny stan maszyn i trudności sprowadzenia ich z zagranicy należy uznać, że zadanie, postawione przez plan trzyletni w zakresie tkanin bawełnianych, jest niezwykle trudne do wykonania. Przede wszystkim będą musiały być pokonane wąskie gardła, jakie stanowią przędzalnie i energia elektryczna, której brak uniemożliwia często uruchomienie fabryk na większej ilości zmian. Duże znaczenie będzie miała modernizacja parku maszynowego, polegająca na zautomatyzowaniu krosien, wprowadzeniu wysokich wyciągów w przędzalniach itp.

Produkcja tkanin wełnianych kształtować się ma w sposób następujący:

w r. 1947 — 32 miliony metrów, tj. o 20% mniej niż w r. 1938

w r. 1948 — 45 milionów metrów, tj. o 13% więcej „ „

w r. 1949 — 60 milionów metrów, tj. o 50% „ „ „

W r. 1946 produkcja tkanin wełnianych wynosiła w Polsce 21,4 mil. metrów, tj. 53% ilości wyprodukowanej w r. 1938.

Jak wynika z powyższych liczb produkcja tkanin wełnianych rozwijać się będzie w Polsce stosunkowo szybciej niż produkcja tkanin bawełnianych. Jakość noszonej przez ludność polską odzieży poprawi się, przy czym możliwości eksportowe Polski w zakresie tkanin wełnianych się zwiększą.

O planie trzyletnim

Na Ziemiach Odzyskanych Polska uzyskała silny przemysł włókien łykowych. Plan trzyletni przewiduje znaczny rozwój produkcji tkanin lnianych i jutowych w Polsce.

Produkcja tkanin z włókien łykowych kształtować się będzie następująco:

w r. 1947	— 52 mil. metrów, tj. o 20% mniej niż w r. 1938
w r. 1948	— 60 mil. metrów, tj. o 8% „ „ „
w r. 1949	— 74 mil. metrów, tj. o 14% więcej „ „ „

W r. 1946 produkcja tkanin z włókien łykowych wynosiła w Polsce 31,9 mil. metrów, tj. 49% ilości produkowanej w r. 1938.

Rozwój produkcji tkanin lnianych w Polsce łączyć się będzie z rozszerzeniem obszaru uprawy lnu zarówno na terenach należących do chłopów jak i na terenach należących do państwa.

W zakresie tkanin jedwabnych plan trzyletni nie przewiduje osiągnięcia absolutnego poziomu produkcji w r. 1938, a jedynie przewyższenie produkcji, obliczonej w stosunku na 1 mieszkańca.

Produkcja tkanin jedwabnych kształtować się ma następująco:

w r. 1947	— 16 mil. metrów, tj. o 30% mniej niż w r. 1938
w r. 1948	— 18 mil. metrów, tj. o 22% „ „ „
w r. 1949	— 20 mil. metrów, tj. o 13% „ „ „

W r. 1946 produkcja tkanin jedwabnych wynosiła w Polsce 6,8 mil. metrów, tj. 30% produkcji w r. 1938.

W zakresie włókien sztucznych produkcyjne możliwości Polski wzrosły bardzo silnie wobec uzyskania nowych zakładów na Ziemiach Odzyskanych. Plan trzyletni przewiduje następujące kształtowanie się produkcji przędzy sztucznej jedwabnej:

w r. 1947	— 5,3 tys. ton, tj. o 14% mniej niż w r. 1938
w r. 1948	— 8,6 tys. ton, tj. o 39% więcej „ „ „
w r. 1949	— 12,0 tys. ton, tj. o 94% „ „ „

W r. 1946 produkcja przędzy sztucznej jedwabnej wynosiła w Polsce 3,5 tys. ton, tj. 57% produkcji z r. 1938.

Plan trzyletni przewiduje nie tylko rozwój tzw. „starego” przemysłu włókienniczego, ale również produkcję włókien syntetycznych

Rozwój przemysłu państwowego

— nowej gałęzi produkcji, która już pomyślnie zdała egzamin w krajach przodującej techniki. Dla opracowania metod produkcji utworzono Instytut Włókien Syntetycznych w Jeleniej Górze. Niebawem polski przemysł włókienniczy będzie produkował włókna syntetyczne, nazwane „steelonem“.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY

Zdolność produkcyjna zakładów przemysłu skórzanego na ogół znacznie przewyższa produkcję, wykonywaną w tych zakładach. Przyczyną tego są trudności surowcowe. Pogłowie bydła w kraju zostało wyniszczone do 1/3 stanu przedwojennego. Przed wojną Polska sprowadzała znaczne ilości skór surowych zza granicy — wobec wyniszczenia bydła w kraju import skór powinien się znacznie zwiększyć, ale napotyka na trudności, związane z brakiem dewiz. Skóry surowe stały się zresztą po II wojnie światowej artykułem deficytowym również na rynku światowym.

W czasie wojny polskie fabryki garbników uległy zniszczeniu i dzisiaj musimy ten cenny i niezbędny materiał w całości sprowadzać zza granicy. Dodatkową trudność stanowi brak tłuszczów, a zwłaszcza tranu, niezbędnych do garbowania skór. Wskutek braku należytej ilości tłuszczów w garbarniach jakość produkowanej skóry często pozostawia wiele do życzenia.

W tych warunkach skóra i obuwie posiadają niezwykle wysoki mnożnik w stosunku do cen przedwojennych i stanowią artykuły wybitnie deficytowe.

Plan trzyletni przewiduje znaczny import skóry i rozwój produkcji przemysłu skórzanego, aczkolwiek przedwojenny poziom produkcyjny tego przemysłu nie zostanie osiągnięty nawet w roku 1949.

Produkcja skór twardych kształtować się ma następująco:

w roku 1947 —	9,2 tys. ton, tj. o 61% mniej niż w r. 1938
w roku 1948 —	9,6 tys. ton, tj. o 59% „ „ „
w roku 1949 —	14,0 tys. ton, tj. o 41% „ „ „

W roku 1946 produkcja skór twardych wyniosła jedynie 3,8 tys. ton, tj. stanowiła zaledwie 16% przedwojennej.

O planie trzyletnim

Produkcja skór miękkich kształtować się będzie w planie trzyletnim nieco korzystniej niż skór twardych i wynosić ma:

w r. 1947	— 1838 tys. m ² , tj. o 48% mniej niż w r. 1938		
w r. 1948	— 3460 tys. m ² , tj. o 2%	„	„
w r. 1949	— 3460 tys. m ² , tj. o 2%	„	„

W roku 1946 produkcja skór miękkich wynosiła 973 tys. m², tj. zaledwie 28% stanu przedwojennego.

Trudności surowcowe nakazują zużytkować istniejący materiał w sposób najbardziej ekonomiczny. Najbardziej ekonomiczne zużycie skóry polega na przerobieniu jej na obuwie w sposób mechaniczny. Dlatego też plan trzyletni przewiduje silny rozwój produkcji mechanicznego obuwia skórzanego.

w r. 1947	— 3,3 miliona par, tj. o 17% więcej niż w r. 1938		
w r. 1948	— 3,6 miliona par, tj. o 27%	„	„
w r. 1949	— 4,0 miliony par, tj. o 42%	„	„

Zrealizowanie tego planu produkcji wymagać będzie zakupu nowych maszyn dla produkcji obuwia. W szczególności zostaną rozbudowane dwie wielkie nowoczesne fabryki: „Bata“ w Chełmku i „Ota“ w Odmęcie (Ziemie Odzyskane).

Przemysł skórzany poza obuwem produkuje niezwykle ważny artykuł dla całego przemysłu. Są nim pasy transmisyjne. Plan trzyletni przewiduje, iż już w r. 1947 produkcja pasów transmisyjnych w Polsce wynosić ma 96% ilości przedwojennej, a w r. 1949 — 107% ilości przedwojennej.

Silny rozwój winien wykazać przemysł galanterii skórzanej. Na Ziemiach Odzyskanych uzyskaliśmy nowoczesne fabryki rękawiczek, walizek itp.

Plan trzyletni przewiduje, że wartość produkcji przemysłu galanterijnego wyniesie w r. 1947 — 73% wartości produkcji przedwojennej, a w r. 1949 — 94% wartości tej produkcji.

Deficyt skóry zmusza nas do szerokiego stosowania materiałów zastępczych, jak guma i skórguma, oraz do zużytkowania przemysłowego skór świńskich.

Rozwój przemysłu państwowego

Plan trzyletni przewiduje rozwój krajowej produkcji garbników. Zostanie zbudowana fabryka ekstraktów garbarskich w Toruniu. Poza tym prowadzone są badania i prace w dziedzinie produkcji garbników syntetycznych oraz uprawy rośliny garbnikodajnej — badana.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

Spożycie papieru na głowę ludności jest ważnym wskaźnikiem, określającym poziom kulturalny kraju. W Polsce przedwrześniowej spożycie papieru gazetowego było niezwykle niskie, wynosząc w roku 1937 — 1,0 kg na 1 mieszkańca. Nakłady czasopism i książek w Polsce były wyjątkowo małe i kalkulowały się drogo.

W wyniku powojennych zmian granicznych nasz bilans papierniczy znakomicie się poprawił. Na utraconych ziemiach wschodnich nie było większych papierni, natomiast Dolny Śląsk stanowił jeden z głównych ośrodków niemieckiego przemysłu papierniczego, który zalicza się do najpotężniejszych w świecie. Na Ziemiach Odzyskanych znajdowało się przed wojną 196 zakładów papierniczych z przeszło 17.000 pracowników. Fabryki te zostały w znacznej mierze zniszczone lub pozbawione maszyn, jednakże część ich udało się uruchomić.

W roku 1946 spożycie papieru na 1 mieszkańca było już wyższe niż przed wojną. Tym się tłumaczy, iż możliwe było ożywienie działalności wydawniczej, które obserwuje się w Polsce. Ilość wydawanych dzienników, czasopism, broszur i książek wciąż się powiększa, a odbudowa przemysłu papierniczego jest gwarancją, iż papieru nam nie zabraknie.

Plan trzyletni przewiduje następujące kształtowanie się produkcji papieru:

w r. 1947 — 200 tys. ton, tj. o 2% mniej niż w r. 1938
w r. 1948 — 230 tys. ton, tj. o 12% więcej „ „
w r. 1949 — 250 tys. ton, tj. o 22% „ „ „

W r. 1946 produkcja papieru w Polsce wyniosła 147 tys. ton, tj. 72% produkcji z r. 1938.

Do wyrobu papieru potrzebna jest celuloza. Do wyrobu celulozy używaliśmy dotąd drewna świerkowego. Po wojnie bilans drzewny

O planie trzyletnim

Polski pogorszył się i w miarę wzrastającej produkcji celulozy wyłania się problem deficytu drewna świerkowego. Dlatego też zasadniczą tendencją planu trzyletniego w dziedzinie papiernictwa jest rozbudowa fabryk celulozy z drewna sosnowego i ze słomy.

W okresie planu trzyletniego będzie odbudowana fabryka celulozy w Niedomicach, opierająca się na surowcu świerkowym, dostarczonym przez okoliczne lasy. Ale fabryka w Niedomicach będzie ostatnią fabryką tego rodzaju. Następne fabryki będą wyrabiać celulozę ze słomy (w planie trzyletnim przewiduje się budowę dwóch takich fabryk) i z drewna sosnowego. Odbudowana ostatnio fabryka celulozy w Krapkowicach na Ziemiach Odzyskanych opiera się na surowcu sosnowym.

Nie należy sądzić, by przejście na inne surowce pogorszyło jakość wyrabianego papieru. Przeciwnie, papiery piśmienne, wyrabiane za granicą z celulozy słomowej, odznaczają się wysoką jakością. Papier pakowy wyrabiany z celulozy sosnowej odznacza się dużą mocą.

Najpoważniejszą przeszkodę w rozwoju naszego przemysłu papierniczego stanowi brak celulozy. W wyniku wojny wszystkie fabryki celulozy, oprócz Włocławka, były uszkodzone, a Niedomice prawie całkowicie wywiezione. Szybko uruchomione zostały fabryki celulozy we Włocławku, Kaletach i Czulowie. Ostatnio odbudowane fabryki w Kluczach, Warcie i Krapkowicach polepszają położenie, ale jeszcze nie rozwiązują problemu. Dlatego też plan trzyletni kładzie duży nacisk na odbudowę i rozbudowę celulozowni, pomimo iż inwestycje w tej dziedzinie są kosztowne i długotrwałe.

Trudności w dziedzinie celulozy zmusiły przemysł papierniczy do znacznego ograniczenia produkcji papierów bezdrzewnych, tj. papierów produkowanych z celulozy bez użycia miazgi drzewnej. Należy sądzić, że w wyniku rozbudowy celulozowni ilość produkowanego papieru bezdrzewnego zwiększy się.

Nie każdy wie, iż przy produkcji celulozy otrzymuje się cenne produkty uboczne. Spośród tych produktów najważniejsze są ługi pocelulozowe. Zawarte w nich cukry przerabia się na alkohol. Przy fabrykach celulozy we Włocławku i w Warcie istnieją 2 duże spirytusownie.

Alkohol pocelulozowy nie nadaje się do picia. Można go natomiast używać w mieszankach jako materiału pędnego i jako cennego materiału w przemyśle chemicznym.

Rozwój przemysłu państwowego

Podczas destylacji w spirytusowniach otrzymuje się także oleje fuzlowe, które po odpowiedniej przeróbce mają zastosowanie w przemyśle chemicznym i perfumeryjno - kosmetycznym.

W fabryce celulozy w Czułowie buduje się urządzenia dla przerobu ługów na garbniki i na drożdże.

Fabryki celulozy przerabiające drewno sosnowe otrzymują jako produkt uboczny żywicę i olej żywiczny. Z żywicy można wyrabiać mydło i klej żywiczny. Olej żywiczny może być przerabiany na terpentynę.

Poza wzrostem produkcji celulozy, papieru i produktów ubocznych plan trzyletni przyniesie znaczny wzrost produkcji tektury i bibułki papierosowej.

W planie trzyletnim przemysł papierniczy zacznie odgrywać czynną rolę w naszym handlu zagranicznym.

PRZEMYSŁ MINERALNY I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Cement posiada podstawowe znaczenie dla budownictwa nowoczesnego. Dlatego też wskaźnik produkcji cementu może być uważany za wskaźnik rozwoju budownictwa. Wskutek uzyskania cementowni na Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza w rejonie Opola, nasz bilans strat i zysków w wyniku zmian granicznych kształtuje się pozytywnie. Jednakże wskutek rabunkowej polityki niemieckiej aparat produkcyjny cementowni jest silnie nadwyrężony i wymaga znacznych i szybkich renowacji i remontów.

W latach planu trzyletniego produkcja cementu kształtować się ma w sposób następujący:

w r. 1947	— 1,5 miliona ton,	tj. o 13% mniej niż w r. 1938
w r. 1948	— 1,7 „	„ tj. o 1% „ „
w r. 1949	— 2,0 miliony „	„ tj. o 16% więcej „ „

W roku 1946 produkcja cementu wyniosła 1,3 mil. ton, tj. 78% ilości przedwojennej. W stosunku na jednego mieszkańca produkujemy obecnie znacznie więcej cementu niż przed wojną. W toku planu trzyletniego odbudowana będzie fabryka cementu w Stołeczynie koło Szczecina, która zużywać będzie żużel z pobliskiej huty.

O planie trzyletnim

Nie tak korzystnie przedstawia się produkcja cegły budowlanej, która kształtować się ma w latach planu w sposób następujący:

w r. 1947 —	514,3 miliona sztuk
w r. 1948 —	666,0 milionów „
w r. 1949 —	937,9 miliona „

Przedwojenną średnią produkcję cegły szacuje się na 2 miliardy sztuk rocznie. Należy zaznaczyć, że powyżej podane cyfry produkcji cegły odnoszą się tylko do przemysłu państwowego. W rzeczywistości produkcja cegły będzie w Polsce wyższa, gdyż znaczna ilość cegły będzie wyrabiana w sektorze spółdzielczym i prywatnym. Ponadto w toku całego planu trzyletniego w budownictwie będzie używana cegła rozbiórkowa.

Poza produkcją cegły państwowy przemysł materiałów budowlanych przystąpi do produkcji tzw. elementów ceramicznych — nowego materiału w budownictwie.

Produkcja szkła taflowego kształtować się będzie w sposób następujący:

w r. 1947 —	11,0 milionów m ²
w r. 1948 —	12,4 miliona „
w r. 1949 —	12,4 „ „

W roku 1946 produkcja szkła taflowego w Polsce wyniosła 8,9 mil. m² i była znacznie większa niż przed wojną.

Plan trzyletni przewiduje odbudowę przemysłu szklarskiego w Pieńsku (Ziemie Odzyskane) i eksport szkła.

Na Dolnym Śląsku znajdował się ośrodek niemieckiego przemysłu ceramiki szlachetnej o światowej sławie. Obecnie ośrodek ten znalazł się na terytorium Polski. Dzięki temu zdolności produkcyjne nowej Polski w zakresie ceramiki szlachetnej przewyższają znacznie możliwości Polski przedwojennej.

Plan trzyletni przewiduje, iż produkcja porcelany kształtować się ma w sposób następujący:

w r. 1947 —	7,4 tys. ton, tj. o 27% więcej niż w r. 1938
w r. 1948 —	10,8 tys. ton, tj. o 86% „ „ „
w r. 1949 —	13,4 tys. ton, tj. o 131% „ „ „

Rozwój przemysłu państwowego

W roku 1946 produkcja porcelany wyniosła w Polsce 3 tys. ton, tj. 52% produkcji z roku 1938. Plan trzyletni przewiduje znaczny eksport porcelany.

Produkcja fajansu wynosić ma w r. 1949 tylko 46% produkcji z r. 1938. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż porcelana stanowi produkt o znacznie wyższej jakości niż fajans i dlatego wypierać go będzie z użycia.

Produkcja papy dachowej kształtować się ma w sposób następujący:

w r. 1947 —	32	mil.	m ²
w r. 1948 —	35	„	„
w r. 1949 —	41	„	„

W roku 1946 możliwości produkcyjne istniejących fabryk papy znacznie przewyższają możliwości surowcowe. Dlatego też w planie trzyletnim nastąpić ma koncentracja produkcji papy w zakładach najlepiej wyposażonych technicznie.

PRZEMYSŁ DRZEWNY

W okresie przedwzrostowym silniej rozwijało się tartacznictwo, a słabiej przemysł drzewny przetwórczy, w którym udział kapitału zagranicznego przewyższał 46%. Polska wywoziła drewno w formie nieprzerobionej.

Straty w gospodarstwie leśnym, które poniosła Polska w wyniku rabunkowej polityki niemieckiej, rozwój budownictwa i wzrastające potrzeby ludności w zakresie mebli zmuszają nas do oparcia gospodarki drzewnej na nowych podstawach.

Plan trzyletni przewiduje znaczny wzrost produkcji mebli stolarskich, seryjnych i giętych. Produkcja mebli giętych wzrosnąć ma z 340 tys. sztuk w r. 1946 do 875 tys. w r. 1949. Produkcja mebli seryjnych ma wzrosnąć w tym samym czasie z 8 tys. kompletów do 15,2 tys. kompletów.

Wąskie gardło w przemyśle drzewnym stanowią sklejk i suszarnie. Dlatego też plan trzyletni kładzie silny nacisk na rozwój fabryk sklejek i odbudowę suszarni, których brak wpływa ujemnie na jakość wyrobów przemysłu drzewnego.

O planie trzyletnim

Państwowy przemysł drzewny stawia się na produkcję masowych, tanich, a zarazem estetycznych i trwałych mebli, przeznaczonych na sprzedaż w kraju i na wywóz za granicę.

Plan trzyletni przewiduje budowę fabryk płyt spilśniionych – wysokowartościowego materiału o cechach zbliżonych do mas plastycznych i o wielostronnym zastosowaniu w budownictwie, wytwarzaniu mebli itp. Produkcja płyt spilśniionych rozwinęła się na szeroką skalę w Stanach Zjednoczonych i w Szwecji, jako wysoce rentowna (płyty spilśniione wyrabiane są z drewna opałowego i odpadków mechanicznej przeróbki drewna).

Plan trzyletni przewiduje produkcję płyt spilśniionych w ilości 230 tys. m² w r. 1948 i 400 tys. m² w r. 1949.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY I SPOŻYWCZY

Polska uzyskała na Ziemiach Odzyskanych wielkie obszary ziemi, nadające się do uprawy buraka cukrowego, i wielki aparat produkcyjny cukrowni.

Plan trzyletni przewiduje następujące kształtowanie się produkcji cukru:

w r. 1947/8	— 442 tys. ton, tj. o 10% mniej niż w r. 1938/9
w r. 1948/9	— 520 tys. ton, tj. o 6% więcej „ „
w r. 1949/50	— 600 tys. ton, tj. o 22% „ „ „

W roku 1946/7 produkcja cukru wynosiła 375 tys. ton, co stanowi wynik doskonały, jeżeli uwzględnić zniszczenia w dziedzinie plantacyjnej (zwłaszcza nasiennictwa buraka o wysokiej cukrowości), dokonane przez niemieckiego okupanta.

Myślą przewodnią planu trzyletniego była odbudowa przemysłu cukrowniczego w takim zakresie, jaki pozwoliłby na podniesienie wewnętrznej konsumpcji cukru w 1949/50 r. do poziomu przedwojennego w województwach zachodnich i na eksport cukru w ilości przekraczającej 100 tys. ton rocznie.

Plan trzyletni przewiduje znaczny wzrost produkcji państwowego przemysłu spożywczego. Produkcja wzrosnąć ma z 32 tys. ton oleju surowego w r. 1947 do 55 tys. ton w r. 1949, z 8 tys. ton margaryny do 26 tys. ton, z 6,5 tys. ton konserw mięsnych i rybnych do 24,3 tys. ton, z 1 miliona hl piwa do 1,3 mil. hl, z 10,1 tys. ton cukierków

Rozwój przemysłu państwowego

i czekolady do 11,8 tys. ton, z 28 tys. ton przetworów ziemniaczanych do 63 tys. ton.

Przemysł spożywczy ma do pokonania poważne trudności materiałowe (np. brak tłuszczów i opakowań blaszanych) w zakresie niektórych wyrobów i poważne trudności zbytu w zakresie innych. Rozwój tego przemysłu posiada jednak podstawowe znaczenie jako jeden z najważniejszych przemysłów konsumcyjnych i jako przemysł eksportowy w zakresie przetworów mięsnych.

PRZEMYSŁ MONOPOŁOWY

Monopole państwowe odgrywają pierwszorzędną rolę w zaopatrzeniu ludności, dostarczając tak ważnych artykułów jak sól, tytoń, zapalki i spirytus.

Produkcja monopolu zaspokaja więc bezpośrednio potrzeby konsumcyjne ludności i dlatego plan trzyletni kładzie nacisk na rozwój przemysłu monopolowego.

Poza zaspokajaniem potrzeb ludności, monopole spełniają jeszcze jedną ważną rolę, dostarczają środków finansowych państwu. Tym się też tłumaczy, iż monopole podporządkowane są Ministerstwu Skarbu.

Już przed wojną monopole stosowały w swoim zakresie planowanie odcinkowe. Tym łatwiejsze było dla monopolu włączenie się do ogólnopaństwowej gospodarki planowej.

Plan trzyletni przewiduje, iż produkcja soli (jadalnej, bydlęcej i przemysłowej) wynosić będzie:

w r. 1947 — 332 tys. ton, tj. o 20% mniej niż w r. 1938

w r. 1948 — 342 tys. ton, tj. o 18% „ „ „

w r. 1949 — 356 tys. ton, tj. o 15% „ „ „

W r. 1949 nie osiągniemy wprawdzie poziomu produkcji z r. 1938, ale należy pamiętać, iż wobec zmniejszenia się poglobia zwierzęcego w Polsce, ilość potrzebnej soli bydlęcej ulegnie również zmniejszeniu.

Jeżeli idzie o sól jadalną, to na jednego mieszkańca będziemy jej spożywać w okresie planu trzyletniego tyle, ile przed wojną, a więc w ilości całkowicie dostatecznej, jeżeli zważymy, że spożycie soli ma swoje naturalne granice i nie jest rozciągliwe.

Soli nam nie tylko nie zabraknie, ale będziemy ją eksportować. Zarówno w r. 1946 jak i 1947 mieliśmy nadwyżkę na eksport. Już dziś

O planie trzyletnim

eksportujemy sól do Czechosłowacji, która była naszym odbiorcą przed wojną, oraz do krajów skandynawskich.

Planowane inwestycje umożliwią zwiększenie produkcji i polepszenie jakości soli w żupach solnych: Wieliczka i Inowrocław. W kopalni soli w Wapnie zostanie wybudowany nowy szyb.

Plan trzyletni jest szczególnie korzystny dla palaczy papierosów. Produkcja papierosów wynosić będzie (w milionach sztuk):

w r. 1947 — 12.000

w r. 1948 — 15.120

w r. 1949 — 17.220

W r. 1949 będziemy produkować o 84% więcej, a na 1 mieszkańca wypadnie przeszło 2,5 raza więcej papierosów niż przed wojną.

Biorąc w stosunku na 1 mieszkańca przeróbka surowca tytoniowego będzie większa niż przed wojną. Tytoniu nie będzie się w większych ilościach sprzedawało w paczkach, jak to było przed wojną, ale będzie się w olbrzymiej większości przerabiało na papierosy.

Plan trzyletni jest również korzystny i dla palaczy fajek. Produkcja tytoniu fajkowego przedstawiać się będzie w sposób następujący:

w r. 1947 — 600 tys. kg.

w r. 1948 — 800 „ „

w r. 1949 — 800 „ „

W toku planu odbudowy powiększy się nie tylko ilość wyrobów tytoniowych, ale polepszy się również ich jakość. Monopol Tytoniowy będzie doskonalił metody produkcji. W toku planu zostanie powiększona zdolność produkcyjna wielu fabryk tytoniowych, a w szczególności zostanie rozbudowana fabryka w Poznaniu.

Produkcja zapalek w Polsce przekracza obecnie poziom przedwojenny. Produkcja zapalek, która w r. 1938 wynosiła 384,4 mil. pudełek, kształtować się będzie w latach planu w sposób następujący:

w r. 1947 — 715 mil. pudełek

w r. 1948 — 715 „ „

w r. 1949 — 750 „ „

Produkcja zapalek w Polsce w r. 1946 wyniosła 684,2 mil. pudełek, tj. była o 78% większa niż w r. 1938. Pamiętać jednak należy, że jakość wyrabianych obecnie zapalek wskutek braków surowców zagranicznych jest niższa niż przed wojną.

Rozwój przemysłu państwowego

W każdym jednak razie zanikło obecnie dzielenie zapalek na części, tak rozpowszechnione na wsi polskiej w okresie przedwrześniowym.

Plan trzyletni przewiduje, że spożycie zapalek na 1 mieszkańca wzrośnie w r. 1949 do 28 pudełek (gdy w r. 1938 wynosiło tylko 10,5 pudełek, a w r. 1931 — 21 pudełek). Łączyć się to będzie z polepszeniem jakości zapalek zarówno drogą sprowadzenia niezbędnych surowców jak i lepszej organizacji wytwarzania.

Polepszenie jakości zapalek umożliwi nam eksport za granicę, który rozpocznie się już w r. 1947, a w r. 1949 — gdy będą rozbudowane fabryki — zostanie znacznie wzmożony.

Monopol zapalczany planuje komasację małych fabryk o niskim poziomie technicznym, uruchomienie fabryki zapalek w Sianowie (Pomorze Zachodnie) i unowocześnienie i rozbudowę fabryki zapalek w Błoniu.

Plan trzyletni przewiduje rozwój produkcji Monopolu Spirytusowego, połączony z polepszeniem jakości wyrobów spirytusowych. Jest to jedyny sposób walki z bimbrownictwem, szkodliwym dla zdrowia ludności i dla finansów państwa, a poza tym pochłaniającym pełnowartościowe surowce.

Produkcja spirytusu surowego kształtować się będzie w sposób następujący:

w r. 1947 —	70 mil. litrów 100 ^o ,	tj. o 19% mniej niż w r. 1938
w r. 1948 —	100 mil. litrów 100 ^o ,	tj. o 16% więcej „ „
w r. 1949 —	105 mil. litrów 100 ^o ,	tj. o 22% „ „ „

W r. 1946 produkcja spirytusu surowego w Polsce wynosiła 39 mil. litrów 100^o, tj. 45% produkcji z r. 1938.

Produkcja wódek czystych i gatunkowych w fabrykach monopolu kształtować się będzie w sposób następujący:

w r. 1947 —	38,3 mil. litrów
w r. 1948 —	44,8 „ „
w r. 1949 —	47,5 „ „

W toku planu odbudowy zwiększy się znacznie produkcja spirytusu dla celów przemysłowych.

VIII. ROZWÓJ PRZEMYSŁU SPÓŁDZIECZEGO

W okresie przedwrześniowym udział spółdzielczości w produkcji przemysłowej kraju był minimalny. Dopiero ustrój demokracji ludowej stworzył spółdzielczości polskiej szerokie możliwości twórczej pracy w dziedzinie przemysłu. W r. 1946 pracowało w spółdzielczym przemyśle i budownictwie 86 tysięcy osób. W r. 1947 liczba ta ma wzrosnąć do 129 tysięcy osób. W r. 1947 wartość brutto spółdzielczej produkcji przemysłowej wyniesie około 600 milionów złotych przedwojennych, tj. więcej niż wynosił cały obrót towarowy polskich spółdzielni w r. 1937. Na 1 stycznia 1947 r. istniało w Polsce ponad 5 tysięcy wytwórni spółdzielczych, z tego blisko 2400 należało do grupy przetwórczej rolnej i spożywczej, 235 do grupy odzieżowej, 229 do grupy drzewnej, 185 do grupy metalowej itp.

Plan trzyletni przewiduje niezwykle silne tempo rozwoju przemysłu spółdzielczego. Wartość produkcji przemysłu spółdzielczego wynosić ma:

w r. 1947 —	0,6	miliarda	złotych	przedwojennych
w r. 1948 —	0,9	„	„	„
w r. 1949 —	1,1	„	„	„

W roku 1949 nastąpić ma wzrost wartości przemysłowej produkcji spółdzielczej o blisko 230% w porównaniu do roku 1946. Oznacza to, że tempo wzrostu przemysłu spółdzielczego będzie szybsze niż państwowego, gdyż wartość państwowej produkcji przemysłowej wzrosnąć ma w r. 1949 o blisko 140% w porównaniu do roku 1946.

W ruchu spółdzielczym istnieją dwie tendencje. Jedna polega na dążeniu do przejmowania od państwa już istniejących, „gotowych“ przedsiębiorstw przemysłowych i poddawaniu ich odgórnemu kierownictwu „Społem“. Druga tendencja polega na tworzeniu zakładów przemysłowych od dołu, drogą zrzeszania drobnych wytwórców: chałupników i rzemieślników w miastach i miasteczkach oraz chłopów na wsi.

Nie ulega wątpliwości, iż z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej jako całości, druga tendencja spółdzielczości jest o wiele bardziej pożądana i wskazana. Nie wyklucza to oczywiście przekazywania spółdzielczości przez państwo pewnych zakładów przemysłowych (państwo przekazało już spółdzielczości setki młynów i innych przedsiębiorstw) — ale punkt ciężkości w rozwoju przemysłu spół-

Rozwój przemysłu spółdzielczego

dzielczego winien leżeć właśnie w organizowaniu drobnych wytwórców, a następnie w ciągłym podnoszeniu stworzonych przez nich warunków pracy na wyższy poziom.

Ustawa o planie odbudowy gospodarczej postanawia, iż sektor spółdzielczy, obejmując gałęzie przemysłu przekazane mu na podstawie ustawy z dnia 3.I.1946 r. (o przejściu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej), wykona przewidziany dla tych gałęzi plan.

Jakie zakłady przemysłowe będą przekazywane gospodarce spółdzielczej w toku planu trzyletniego? W kierownictwie polskiego ruchu spółdzielczego obserwujemy błędne poglądy na ten temat.

W oficjalnym wydaniu Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., w „Tezach spółdzielczości” czytamy:

Spółdzielczość obejmie stopniowo wytwarzanie, wóz i rozdział dóbr bezpośredniego spożycia, przedmiotów użytku domowego oraz dóbr produkcyjnych, potrzebnych dla własnych wytwórni i dla ludności, zorganizowanej spółdzielczo.

Trudno jest wskazać, jaka gałąź przemysłu nie podpada pod to szerokie sformułowanie. W każdym razie podpada cały przemysł lekki i duża część ciężkiego.

Sformułowania takie nie są przypadkowe i nie są odosobnione. Świadczy o tym chociażby artykuł ob. E. Skowrona pt. „Produkcja społeczna” („Życie Gospodarcze” nr 23/24a), w którym czytamy, iż państwo powinno przekazać spółdzielczości: cukrownie i rafinerie cukru, rafinerie spirytusu oraz fabryki wódek, wielki i średni przemysł włókienniczy itp. itp.

Tego rodzaju utopijnym i szkodliwym snem o potęgze towarzyszą błędne teorie o wyższości gospodarki spółdzielczej nad państwową, o uspołdzielczaniu, jako najwyższej formie uspołecznienia itp.

Niektórzy działacze i publicyści spółdzielczy powołują się na ustawę o unarodowieniu przemysłu z dnia 3.I.1946 r. Jednakże ustawa ta wyraźnie określa miejsce spółdzielczości w naszym przemyśle i wprowadza je do miejscowych surowców i lokalnych potrzeb.

Zrzeszenie drobnych wytwórców w mieście i na wsi stanowi historyczne zadanie polskiej spółdzielczości. Rzemieślniczy warsztat spółdzielczy to forma wyższa zarówno społecznie jak i technicznie od kilkunastu warsztatów niezrzeszonych rzemieślników. Naturalna tendencja rzemieślniczego warsztatu spółdzielczego to tendencja do

O planie trzyletnim

przekształcania się w nowoczesną fabrykę, a więc do osiągnięcia coraz to wyższych rozwojowych form społecznych i technicznych. Dlatego marksiści twierdzą, iż spółdzielczość drobnych wytwórców to najłatwiejsza, najbardziej zrozumiała dla mas droga rozwoju społecznego.

Przejęcie przez spółdzielczość wielkich zakładów przemysłowych od państwa stanowiłoby krok wstecz, osłabiając sektor państwowy, główną oporę polskiego modelu gospodarczego i polskiej gospodarki planowej. Prowadziłoby to do rozparcelowania przemysłu państwowego, kiedy droga rozwojowa Polski prowadzi poprzez wzmocnienie znaczenia tego przemysłu w życiu gospodarczym kraju.

Przemysł spółdzielczy — wbrew błędnym poglądom — nie może odegrać samodzielnej roli. Albo przemysł ten zwiąże się ściśle z przemysłem państwowym i w ogóle z sektorem państwowym, albo ulegać będzie wpływowi elementów kapitalistycznych. Między spółdzielczymi zakładami przemysłowymi, a spółkami kapitalistycznymi, działającymi pod maską spółdzielni, istnieje tylko wąska granica. Przemysł spółdzielczy może się stać orężem postępu społecznego, ale może również zostać wykorzystany przez elementy kapitalistyczne, dążące do odrodzenia stosunków kapitalistycznych za pomocą różnorodnych środków i w różnorodnych postaciach.

Na wsi przed spółdzielczością stoi gigantyczne zadanie podniesienia produktywności wsi, a w szczególności, jako zadanie na dziś, zagospodarowanie i wykorzystanie przemysłowe resztówek.

W tych właśnie kierunkach winna być zwrócona główna uwaga spółdzielczości.

IX. ROZWÓJ PRZEMYSŁU PRYWATNEGO

Plan trzyletni stoi na gruncie istnienia trzech sektorów w przemyśle. Obok przemysłu państwowego i spółdzielczego działa przemysł prywatny, o charakterze kapitalistycznym.

Plan trzyletni przewiduje, iż dzięki stworzeniu przez państwo odpowiednich warunków prywatna produkcja osiągnie następujące cyfry wartości przemysłowej:

w r. 1947 —	543 miliony złotych przedwojennych		
w r. 1948 —	623 „	„	„
w r. 1949 —	746 milionów	„	„

Rozwój przemysłu prywatnego

Ustawa o planie odbudowy gospodarczej, zawierająca te cyfry, jest wyraźnym dowodem, iż rząd dąży do rozwoju przedsiębiorczości prywatnej w przemyśle.

Udział grupy spożywczej w wartości produkcji przemysłu prywatnego szacuje się w r. 1947 na 46%. W roku 1948 udział ten winien zmniejszyć się do 45%, a w r. 1949 do 42%.

Z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej pożądane jest, aby kapitały prywatne, stezauryzowane lub zaangażowane w działalność spekulacyjnej zostały użyte do tworzenia nowych i rozszerzania istniejących prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Przyczyni się to do wzrostu masy towarowej w kraju, oraz do zaspokojenia lokalnych potrzeb konsumentów i potrzeb przemysłu państwowego w dziedzinie wytworów, które mogą najlepiej być produkowane przez przemysł drobny.

W kraju powszechnie odczuwa się brak wielu wytworów drobnego przemysłu. Na drogę zmniejszenia, a nawet zlikwidowania braku tych wytworów winna wkroczyć przedsiębiorczość prywatna. Państwo stworzyło sprzyjające warunki dla rozwoju przemysłu prywatnego. Świadczą o tym:

1) Zakończenie akcji unarodowiania przedsiębiorstw przemysłowych, co spowodowało stabilizację stosunków w tej dziedzinie i zwiększenie pewności działania.

2) Podniesienie dolnej granicy zatrudnienia, jako przesłanki unarodowienia przedsiębiorstwa do 100, a nawet 200 robotników na jedną zmianę w odlewniach, przemyśle ceramiki szlachetnej, galanterii itp.

3) Sprzedaż mienia poniemieckiego na Ziemiach Odzyskanych osobom prywatnym, co doprowadziło do powstania przemysłu prywatnego i rzemiosła na tych ziemiach.

4) Zapewnienie dostaw surowców przemysłowi prywatnemu np. włókienniczemu i zawieranie umów między przemysłem państwowym a prywatnym, zapewniających odbiór produktów przemysłu prywatnego przez państwo.

5) Ustawa o ulgach inwestycyjnych, zabraniająca dochodzenia źródeł powstania kapitału, jeżeli ten skierowany będzie przez jego posiadaczy do twórczej pracy, m. in. w przemyśle.

O planie trzyletnim

Powiązanie produkcji przemysłowej sektora prywatnego z planem ogólnopaństwowym stanowi trudny problem planu trzyletniego. Planowanie ma tu dwa aspekty:

1) Plan państwowy musi zawierać postanowienia o charakterze normatywnym, dotyczące dostaw towarów, materiałów pomocniczych, maszyn i narzędzi dla przemysłu prywatnego. Podobnie państwowy plan inwestycyjny winien zawierać postanowienia o charakterze normatywnym, dotyczące wysokości kredytów, które będą przyznane przemysłowi prywatnemu itp.

2) Aby opracować tę część planu państwowego, która dotyczy produkcji przemysłowej sektora prywatnego, trzeba sobie zdać sprawę z perspektyw i tendencji rozwojowych przemysłu prywatnego. Te perspektywy rozwojowe trzeba ująć w cyfry, ale to ujęcie różni się zasadniczo od planowania przemysłu państwowego. Przedstawienie cyfrowe perspektyw rozwojowych przemysłu prywatnego wobec swoistego charakteru przedsiębiorczości prywatnej i braku dyspozycji państwowej może mieć jedynie charakter przewidywania mniej lub więcej ścisłego, a więc charakter hipotetyczny.

Przewidywania rozwojowe przemysłu prywatnego winny podlegać zatwierdzeniu przez odpowiednie władze państwowe, które winny dbać o to, aby „plany” przemysłu prywatnego pozostawały w zgodzie z interesami całości gospodarki, ujętymi w wytycznych planu narodowego. Tylko tak zatwierdzone, względnie zrewidowane przewidywania rozwojowe przemysłu prywatnego mogą stać się podstawą dla opracowania normatywnej części planu państwowego, dotyczącej przemysłu prywatnego.

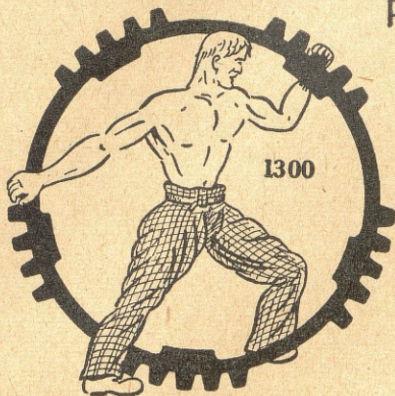
W roku 1946 uczyniono znaczny krok naprzód w kierunku racjonalnego ujęcia w planie państwowym zagadnień, związanych z produkcją przemysłu prywatnego, aczkolwiek problem ten nie jest jeszcze całkowicie rozwiązany.

X. ROZWÓJ RZEMIOSŁA

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej postawił przed gospodarką polską zadanie podniesienia stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Aby to zadanie osiągnąć, konieczny jest nie tylko wzrost produkcji rolniczo - hodowlanej i wzrost pro-

Rozwój rzemiosła

*zatrudnionych w rzemiośle
w tysiącach osób*



1938

593



1946

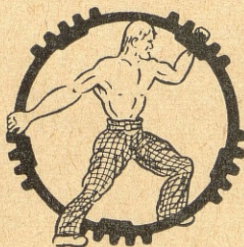
930

725

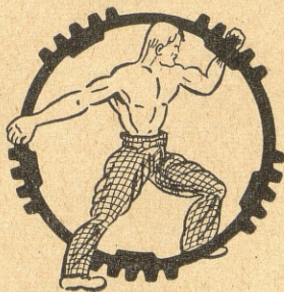


1947

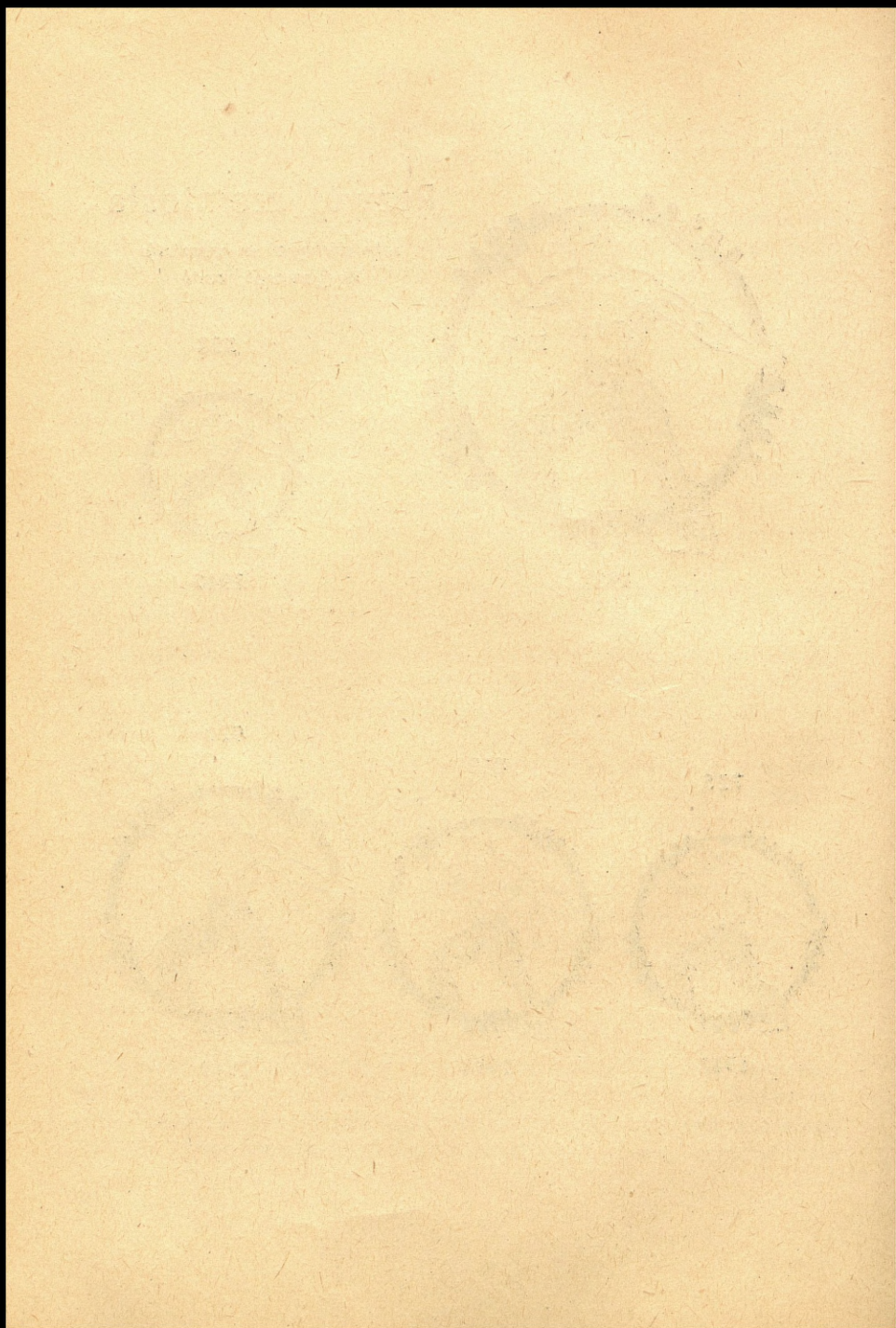
812



1948



1949



Rozwój rzemiosła

dukcji wielkiego przemysłu państwowego, ale również i odbudowa rzemiosła.

Wiele istotnych potrzeb człowieka może być zaspokojonych tylko przez rzemiosło. Dlatego też rozwój rzemiosła musi towarzyszyć wzrostowi wielkiego przemysłu. Pogląd, iż rozwój przemysłu niesie zagładę rzemiosłu — okazał się błędny. W poszczególnych wypadkach fabryka może zastąpić rzemieślnika, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę całokształt zjawisk, rozwój przemysłu wywołuje rozwój rzemiosła. Wraz z uprzemysłowieniem kraju wzrasta stopa życiowa ludności i jednocześnie zapotrzebowanie na produkcję i usługi rzemiosła.

Cechą charakterystyczną rzemiosła jest jego elastyczność. Ta właśnie cecha pozwoliła mu na wytworzenie nowych form przez zastosowanie się do współczesnej techniki. Zastosowanie napędu elektrycznego w przodujących warsztatach rzemieślniczych i wytworzenie się takich gałęzi rzemiosła, jak elektrotechniczne, instalacyjne itp., jest dowodem, że rzemiosło nie jest skostniałą formą gospodarczą, ale może zająć właściwe mu miejsce w nowoczesnej gospodarce.

Plan trzyletni cechuje wybitnie pozytywny stosunek do spraw rzemiosła. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż:

a) Rozwój rzemiosła odpowiada konsumcyjnemu charakterowi planu trzyletniego, który kładzie nacisk na zwiększenie produkcji dóbr bezpośredniego spożycia i na zwiększenie ilości usług, pozwalających zaspokoić bezpośrednio potrzeby człowieka.

b) Plan trzyletni jest planem odbudowy zniszczonych warsztatów pracy. Rzemiosło stanowi ważki czynnik życia gospodarczego kraju, dlatego też odbudowa rzemiosła stanowi ważką składową część ogólnego zadania odbudowy gospodarczej.

c) W roku 1946 liczbę zatrudnionych w rzemiośle szacuje się na 593 tysiące osób. Razem więc z rodzinami rzemiosło stanowi źródło utrzymania dla co najmniej 1,5 miliona osób. W rzemiośle zatrudnionych jest więcej osób niż w komunikacji i łączności, więcej niż w handlu i przemyśle prywatnym. Po przemyśle państwowym, który zatrudniał w 1946 r. 978 tysięcy osób, rzemiosło — to największy maszyn ludzi pracy. Plan trzyletni, który jest planem zwiększenia dobrobytu mas pracujących, musi stworzyć odpowiednie warunki eg-

O planie trzyletnim

zystencji i rozwoju dla rzemieślników, stanowiących tak wielką część polskiego świata pracy.

Plan trzyletni stawia jako ogólne zadanie wyrównanie szkód wojennych. W dziedzinie rzemiosła szkody te były wyjątkowo wielkie. Wystarczy porównać podstawowe liczby rzemiosła w latach 1938 i 1946, aby ocenić ogrom zniszczeń materialnych i strat ludzi.

Poniżej zamieszczona tabela zawiera cyfry szacunkowe, obrazuje straty rzemiosła, uwzględniając bilans minusów i plusów, wynikłych dla rzemiosła z powodu zmian geograficznych i znaczne postępy, dokonane w dziedzinie odbudowy produkcji rzemieślniczej w latach 1945 i 1946.

	Jednostka miary	1938	1946	% strat
1. Ilość warsztatów	tys. sztuk	550	198	64
2. Ogółem zatrudnionych	tys. osób	1.300	593	54
3. Wartość produkcji brutto	miliardy	2.7	1.23	55
4. Wartość produkcji brutto na 1 mieszkańca Polski	zł przedw. zł przedw.	76.9	54.9	30

Wobec znacznego zmniejszenia się liczby ludności w Polsce wartość dóbr i usług rzemieślniczych zmalała średnio na 1 mieszkańca tylko o 30%, ale straty absolutne rzemiosła polskiego były znacznie większe.

W wyniku znacznego rozwoju przemysłu (w nowej Polsce wartość produkcji przemysłowej średnio na 1 mieszkańca Polski była już pod koniec 1946 r. większa niż przed wojną) powstała dysproporcja pomiędzy silniejszym rozwojem przemysłu a słabszym rozwojem rzemiosła. Dysproporcja ta wyraża się w deficytowości wielu dóbr i usług rzemieślniczych i w ich wysokich cenach. Jednym z zadań planu trzyletniego jest osiągnięcie bardziej właściwych proporcji między rozwojem rolnictwa, przemysłu i rzemiosła, oczywiście w ramach ogólnego podniesienia produkcji tych podstawowych gałęzi gospodarki. Wymaga to wzmożenia tempa odbudowy rzemiosła, a w szczególności zainwestowania dziesiątków tysięcy nowych stanowisk rzemieślniczych.

Rozwój rzemiosła

Ustawa o Planie Odbudowy Gospodarczej zawiera art. 99, dotyczący rzemiosła. Artykuł ten brzmi:

Stworzone zostaną warunki dla osiągnięcia przez rzemiosło w r. 1949 produkcji dóbr i usług na głowę ludności co najmniej na poziomie przedwojennym drogą:

- a) skierowania młodzieży, w szczególności młodzieży wiejskiej, do rzemiosła;
- b) szkolenia kadr rzemieślniczych;
- c) wytwarzania potrzebnych dla rzemiosła maszyn, narzędzi oraz importu tych maszyn i niezbędnych surowców zza granicy.

Co oznacza ten artykuł?

1) Plan Odbudowy Gospodarczej nie zmierza do odbudowy takiej ilości warsztatów rzemieślniczych, jaka była w Polsce w r. 1939. Byłoby to nierealne, a nawet zbędne wobec zmniejszenia się liczby ludności w Polsce i uzyskania nowych warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych, lepiej wyposażonych technicznie i dlatego bardziej produkcyjnych niż warsztaty na Ziemiach Dawnych. Plan przewiduje natomiast, że ilość dóbr i usług rzemieślniczych w r. 1949 przypadająca na głowę ludności nie powinna być mniejsza niż w r. 1938.

2) Dlatego plan przewiduje stworzenie odpowiednich warunków dla napływu nowych sił do rzemiosła, w szczególności ze wsi. Rozwój rzemiosła, wchłaniając dziesiątki tysięcy młodzieży wiejskiej, winien jako jeden z elementów przyczynić się do zmniejszenia, na dalszym etapie do likwidacji przeludnienia rolniczego w Polsce. Wymaga to intensywnego szkolenia nowych kadr rzemieślniczych.

3) Plan przewiduje wyprodukowanie przez przemysł państwowy i spółdzielczy tego wszystkiego, co jest potrzebne dla działalności inwestycyjnej w rzemiosło, a przede wszystkim maszyn i narzędzi.

4) W miarę wzrostu produkcji surowców i materiałów pomocniczych rosnąć będzie zaopatrzenie rzemiosła przez przemysł. Rzemiosło winno również brać udział w imporcie jako odbiorca maszyn, narzędzi, surowców itp., niezbędnych mu, a nie wyrabianych w kraju.

Zaopatrzenie rzemiosła w materiały wytwarzane przez przemysł państwowy lub sprowadzane zza granicy winno spowodować ograniczenie zysku rzemieślników do norm godziwych, przy jednoczesnym powiększeniu obrotu. Jako skutek winno nastąpić potanieńnię dóbr i usług rzemieślniczych w stosunku do cen towarów przemysłowych

O planie trzyletnim

i udostępnienie wytworów rzemiosła szerokim warstwom ludzi pracy, a nie tylko elicie sektora prywatnego, jak to często bywa obecnie.

5) Rozwój rzemiosła wymaga silnej działalności inwestycyjnej rzemieślników w oparciu o środki własne. Niewątpliwie jednak winny wzrastać również i kredyty inwestycyjne przyznawane rzemiosłu przez państwo w ramach planów inwestycyjnych.

Plan trzyletni przewiduje następujący wzrost liczby warsztatów rzemieślniczych w Polsce.

w r. 1946	—	198	tys. sztuk
w r. 1947	—	234	„ „
w r. 1948	—	262	„ „
w r. 1949	—	290	„ „

W ostatnim roku planu trzyletniego ilość warsztatów rzemieślniczych będzie stanowiła tylko 53% liczby przedwojennej (w r. 1938 liczbę warsztatów obliczano na 550 tys.), ale w tej liczbie będą się mieścić dziesiątki tysięcy warsztatów na Ziemiach Odzyskanych, zatrudniających przeciętnie więcej osób niż na Ziemiach Dawnych.

Ważne dla nakreślenia planu w tej dziedzinie było ustalenie punktu wyjściowego, ilości warsztatów rzemieślniczych w Polsce w r. 1946. Należy tu podkreślić niedokładność danych statystycznych posiadanych przez Izby Rzemieślnicze.

Wykaz zarejestrowanych w Izbach warsztatów rzemieślniczych w r. 1946 wykazywał liczbę 110.123. Jednakże ilość faktycznie istniejących warsztatów znacznie przekraczała tę liczbę. Na przykład według danych Izb Rzemieślniczych w Izbie lubelskiej obok zarejestrowanych 15.770 warsztatów istniało 8.180 warsztatów nie zarejestrowanych, w Izbie białostockiej na 1.410 zarejestrowanych warsztatów istniało 2.529 warsztatów bez kart rejestracyjnych itp. Dlatego na podstawie tych i innych danych szacunkowo należało przyjąć, iż liczba faktycznie istniejących warsztatów rzemieślniczych była w r. 1946 o około 80% większa od liczby warsztatów zarejestrowanych.

Plan trzyletni przewiduje następujący wzrost ogólnej liczby zatrudnionych w rzemiośle:

w r. 1946	—	593	tys. osób
w r. 1947	—	725	„ „
w r. 1948	—	812	„ „
w r. 1949	—	920	„ „

Rozwój rzemiosła

W ostatnim roku planu trzyletniego ogólna liczba zatrudnionych w rzemiośle polskim wynosić ma 72% liczby przedwojennej (w r. 1938 liczbę zatrudnionych obliczano na 1.300 tys. osób).

Wielką trudność stanowiło tu również ustalenie punktu wyjściowego dla planu trzyletniego, tj. ogólnej liczby zatrudnionych w rzemiośle w roku 1946.

Jeżeli idzie o ilość warsztatów, ustalono, że ilość faktycznie istniejących warsztatów przekraczała w r. 1946 o 80% ilość warsztatów zarejestrowanych w Izbach Rzemieślniczych. Jeżeli idzie o zatrudnionych w rzemiośle, należało przyjąć szacunkowo, iż liczba faktycznie zatrudnionych jest o 90% większa od oficjalnych liczb Izb Rzemieślniczych, a to dlatego, iż wiele warsztatów zarejestrowanych ma tendencję do podawania mniejszej liczby zatrudnionych.

W roku 1946 liczba zatrudnionych w rzemiośle wynosiła 46% liczby z roku 1938, a liczba warsztatów rzemieślniczych w tymże roku wynosiła tylko 36% liczby z roku 1938. W ostatnim roku planu trzyletniego ilość zatrudnionych w rzemiośle ma stanowić 72% stanu przedwojennego, a ilość warsztatów rzemieślniczych tylko 53%. Widzimy więc zjawisko, że w stosunku do liczb przedwojennych liczba zatrudnionych zarówno w roku 1946 jak i w latach 1947 — 49 jest stosunkowo wyższa od liczby warsztatów.

Zjawisko to tłumaczy się tym, iż wzrosła ilość osób zatrudnionych na 1 warsztat rzemieślniczy. Podczas gdy w roku 1948 ilość ta wynosiła 2,4 osób, to w roku 1946 ilość osób zatrudnionych w 1 warsztacie rzemieślniczym liczono na 3. Do tego wzrostu przyczyniło się uzyskanie warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych, lepiej wyposażonych technicznie i zatrudniających na 1 warsztat więcej osób niż warsztaty rzemieślnicze na Ziemiach Dawnych.

W roku 1949 ustalono średnią normę zatrudnienia w jednym warsztacie rzemieślniczym na 3,2 osób, przy czym wychodzono z założenia, że tendencja do powiększenia średniej normy zatrudnienia w 1 warsztacie będzie w pewnym stopniu zneutralizowana przez rozwój rzemiosła na wsi, zatrudniającego w warsztacie przeciętnie mniej osób niż rzemiosło w mieście.

Plan powiększenia ilości zatrudnionych w rzemiośle musi się łączyć z programem szkolenia. Plan trzyletni przewiduje następujący wzrost liczby uczniów w rzemiośle:

O planie trzyletnim

w r. 1946 —	83	tys. osób
w r. 1947 —	96	„ „
w r. 1948 —	109	„ „
w r. 1949 —	121	„ „

Wykonanie programu szkolenia uczniów jest podstawowym warunkiem wykonania całokształtu zamierzeń planowanych w zakresie rzemiosła.

Plan trzyletni przewiduje następujący wzrost wartości rzemieślniczej produkcji brutto (tzn. wartości produkcji bez potrącenia kosztów własnych towarów, materiałów itp., używanych przy wytwarzaniu):

w r. 1946 —	1,23	miliarda złotych przedwojennych
w r. 1947 —	1,52	„ „ „
w r. 1948 —	1,74	„ „ „
w r. 1949 —	2,03	„ „ „

W ostatnim roku planu trzyletniego wartość rzemieślniczej produkcji brutto winna wynieść 75% wartości tej produkcji w r. 1938.

Wartość produkcji brutto na jednego zatrudnionego w rzemiośle wynosić ma:

w r. 1946 —	2.074	złotych przedwojennych
w r. 1947 —	2.096	„ „
w r. 1948 —	2.142	„ „
w r. 1949 —	2.183	„ „

W roku 1938 wartość produkcji brutto na jednego zatrudnionego w rzemiośle szacowano na 2.045 złotych.

Jeszcze więcej niż na 1 zatrudnionego wzrośnie wartość produkcji brutto na 1 warsztat rzemieślniczy, co tłumaczy się tym, że średnia norma zatrudnienia w latach planu będzie wyższa niż przed wojną.

W roku 1938 wartość produkcji brutto na 1 warsztat rzemieślniczy szacuje się na 4.909 złotych.

Plan trzyletni przewiduje następujące cyfry wartości rzemieślniczej produkcji brutto na jednego mieszkańca Polski, uwzględniając zmniejszenie się ludności w wyniku wojny i przyrost ludności w latach planu:

Rozwój rzemiosła

w r. 1946 —	51,1	złotych przedwojennych
w r. 1947 —	64,5	„ „
w r. 1948 —	73,3	„ „
w r. 1949 —	84,7	„ „

W roku 1938 wartość rzemieślniczej produkcji brutto na 1 mieszkańca wynosiła 76,9 złotych przedwojennych. Wskutek olbrzymich strat wojennych rzemiosła osiągnięcie i przekroczenie tej liczby będzie możliwe dopiero w r. 1949.

Wartość rzemieślniczej produkcji netto (tj. po potrąceniu surowców, materiałów i innych elementów służących do wytworzenia produktów) w ostatnim roku planu osiągnie 75% poziomu z r. 1938.

Dla wykonania planu trzyletniego w zakresie rzemiosła jest konieczna wielka praca inwestycyjna i szkoleniowa. W szczególności należy uruchomić nowe warsztaty:

w r. 1947 —	25	tys. sztuk
w r. 1948 —	22	„ „
w r. 1949 —	19	„ „

Z ogólnej liczby 66 tys. warsztatów rzemieślniczych, które potrzeba będzie uruchomić w ciągu trzylecia, 12 tysięcy przypada na Ziemię Odzyskaną.

Ogólna liczba stanowisk rzemieślniczych, które trzeba będzie zainstalować w ciągu trzylecia, wynosi 252 tys. sztuk.

Powyżej przedstawiony zarys rozwoju rzemiosła w planie trzyletnim stawia sprawę odbudowy produkcji rzemieślniczej na gruncie realnym; zadania, aczkolwiek wielkie, są zupełnie osiągalne. Niezbędnym warunkiem ich osiągnięcia jest objęcie organizacją Izb wszystkich warsztatów rzemieślniczych, planowe kierowanie rzemieślników odpowiednich gałęzi do miejscowości, gdzie odczuwa się ich brak, kontrola cen dóbr i usług rzemieślniczych przez organa państwowe i samorząd rzemieślniczy, zacieśnienie współpracy między rzemiosłem a przemysłem państwowym.

XI. PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W okresie realizowania Planu Odbudowy Gospodarczej w życiu gospodarczym kraju będzie stopniowo wzrastał udział produkcji przemysłowej Ziemi Odzyskanych.

O planie trzyletnim

Przemysł Ziem Odzyskanych jest potężną dźwignią, która umożliwi przeobrażenie Polski w kraj przemysłowo-rolniczy.

Stopień elektryfikacji i gazyfikacji Z. O. jest znacznie wyższy niż Ziem Dawnych. W r. 1949 wartość produkcji przemysłu energetycznego na Z. O. wynosić będzie 38% wartości całej produkcji Centralnego Zarządu Przemysłu Energetycznego. Zostaną zbudowane wielkie elektrownie w Miechowicach (Śląsk Opolski) i w Gorzowie. Zostanie zbudowana tzw. „szyna śląska“, tj. linia wysokiego napięcia, łącząca Śląsk Górny i Dolny i umożliwiająca wymianę energii elektrycznej między tymi okręgami.

Rozszerzenie wydobycia węgla w kopalniach Śląska Opolskiego i Zagłębia Wałbrzyskiego sprawi, że w r. 1949 udział Z. O. w polskim wydobyciu węgla kamiennego będzie wynosił 38%.

W toku planu trzyletniego Z. O. będą dawały ponad 50% ilości produkowanych w Polsce brykietów, koksu i węglopochodnych. W wydobyciu węgla brunatnego będą Z. O. zajmowały niemal monopolistyczne stanowisko (98—99% całego polskiego wydobycia).

Zostanie zbudowana nowa wielka kopalnia węgla kamiennego „Gigant“ Zjednoczenia Zabrskiego.

Inwestycje w zakładach hutniczych Z. O., jak w hucie „Gliwice“, w hucie „Stołczyn“ k. Szczecina, w hucie „Bobrek“ (koksownia), w hucie i kopalni cynku „Nowy Biały Orzeł“ itp., zwiększą wartość produkcji hutniczej na Z. O. do 24% wartości całej produkcji Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego.

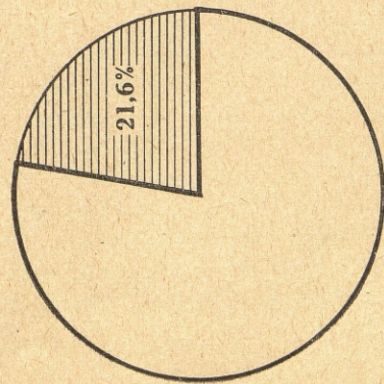
W ramach planu odbudowy przewiduje się organizację prac na Z. O., które pozwolą rozpocząć w r. 1950 wydobycie rud metali nieżelaznych i produkcję tych metali (miedzi, aluminium, niklu itp.).

W ostatnich dwóch latach planu odbudowy wartość produkcji przemysłu metalowego na Z. O. wzrośnie do 30% wartości całego polskiego przemysłu metalowego.

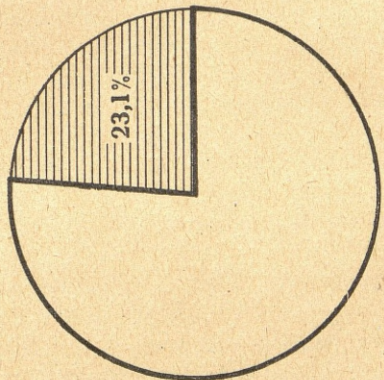
W produkcji pewnych artykułów przemysłu metalowego w Polsce Z. O. zajmują stanowisko monopolistyczne. Są to m. in. wagony węglarki, wagony cysterny, tendry, turbiny wodne, maszyny papiernicze, szkło optyczne itp.

W ramach planu odbudowy planuje się ukończenie rekonstrukcji Zaodrzańskich Zakładów Budowy Wagonów, odbudowę fabryki obrabiarek do drewna w Gdańsku, fabryk ciężkich obrabiarek w Raci-

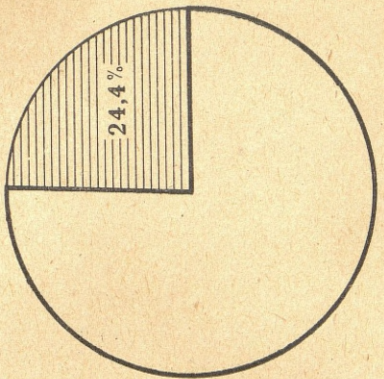
Udział Ziem Odzyskanych
w wartości brutto produkcji przemysłowej Polski
(w miliardach złotych roku 1937)



1947



1948



1949

1871

1871

Przemysł i rzemiosło na Ziemiach Odzyskanych

borzu i Wrocławiu itp. Z. O. stają się ośrodkiem ciężkiego przemysłu metalowego, którego brak tak silnie odczuwała gospodarka polska w przeszłości.

Przemysł elektrotechniczny uległ na Z. O. stosunkowo większemu zniszczeniu niż inne gałęzie przemysłu. W toku planu trzyletniego wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego na Z. O. wzrosła z 11,5% całej wartości produkcji zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego w r. 1947 do 18% tej wartości.

W szczególności bardzo silnie będzie rozbudowany na Z. O. przemysł radiotechniczny. Na Z. O. skupi się 70% produkcji całego przemysłu radiotechnicznego.

Niemiecki przemysł chemiczny był rozlokowany głównie w zachodnich i środkowych Niemczech, a w znacznie mniejszym stopniu na dzisiejszych Z. O. Pomimo to i pomimo silnych zniszczeń wartość produkcji przemysłu chemicznego na Z. O. wynosi w r. 1947 19% wartości produkcji całego polskiego przemysłu chemicznego, a w r. 1949 cyfra ta wzrosła do 23%.

Istnieje wiele produktów chemicznych, które wytwarzane są wyłącznie na Z. O., jak np. arsen i jego związki, złoto (występujące w rudach arsenu), minia, elektrody (wytwarzane w fabryce „Plania”) itp.

Na Z. O. wytwarzać się będzie w r. 1947 67% produkcji kwasu siarkowego, 50% produkcji dynamitu itp.

Na Z. O. silnie rozwinięte są następujące gałęzie przemysłu chemicznego: koksochemiczna, tłuszczowa, materiałów wybuchowych i gazów technicznych.

Wartość produkcji przemysłu włókienniczego na Z. O. wyniesie w 1947 r. 12,8% wartości produkcji całego polskiego przemysłu włókienniczego. W r. 1949 udział Z. O. wzrosła do 18,8%.

W ostatnim roku planu udział Z. O. w produkcji włókien sztucznych wynosić będzie 100%, w produkcji włókien ciętych 74%, w produkcji tkanin lnianych 61%.

Wartość produkcji przemysłu skórzanego na Z. O. wyniesie w roku 1947 18% wartości przemysłu skórzanego w całej Polsce. W r. 1949 udział Z. O. wzrosła do 30%. W toku planu trzyletniego zostanie odbudowana wielka fabryka obuwia „Otta” w Odęcie na Śląsku Opolskim.

O planie trzyletnim

Na Z. O. zastaliśmy wielki przemysł papierniczy, chociaż większość zakładów została zniszczona. W r. 1947 wartość produkcji przemysłu papierniczego na Z. O. wyniesie 37,2% wartości produkcji całego polskiego przemysłu papierniczego. W r. 1949 cyfra ta wzrośnie do 38,1%.

Szczególnie duży będzie w toku całego planu trzyletniego udział Z. O. w produkcji tektury (ponad 60% całej polskiej produkcji) i miazgi drzewnej (ponad 45%).

Z. O. w r. 1947 dostarczą ponad 42% produkcji całego polskiego przemysłu drzewnego. Potencjał przemysłu drzewnego Z. O. jest dotychczas uruchomiony względnie słabo. W r. 1949 udział Z. O. w produkcji polskiego przemysłu drzewnego wyniesie ponad 58%.

Przemysł materiałów budowlanych jest czynnikiem pozwalającym przyspieszyć odbudowę zniszczonej Polski. W r. 1947 wartość produkcji przemysłu materiałów budowlanych na Z. O. wyniesie 44% wartości całej produkcji tego przemysłu. W r. 1948 udział Z. O. wzrośnie do 50% i na tym poziomie utrzyma się i w r. 1949. W roku 1947 ponad 60% ogólnopolskiej produkcji cegły, 24% cementu, 76% porcelany wytwarza się na Z. O.

Kampania cukrownicza w r. 1946/47 była wielkim sukcesem naszego przemysłu. Do tego sukcesu przyczyniły się w niemałej mierze plantacje buraczane i cukrownie Śląska Opolskiego i Dolnego, zachodniej części Pomorza Zachodniego i okręgu malborskiego woj. olsztyńskiego. W r. 1947 29,5% ogólnopolskiej produkcji cukru przypada na Z. O. W r. 1949 udział Z. O. wzrośnie do 38%.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Przemysłu na r. 1947 przeznaczą na inwestycje dla Z. O. kwotę 8.600 milionów złotych, tj. blisko 31% planu. Jest to miarą znaczenia, jakie przywiązuje rząd do uruchomienia przemysłu na Z. O.

Plan trzyletni przewiduje stworzenie specjalnie korzystnych warunków dla rozwoju przemysłu prywatnego na Z. O. W tym celu postanowiono sprzedawać drobne poniemieckie zakłady przemysłowe prywatnym przedsiębiorcom polskim.

Potrąfiliśmy nie tylko uruchomić znaczną część przemysłu Z. O. i włączyć go do ogólnego nurtu życia gospodarczego Polski, ale opracowaliśmy wielki plan rozwoju tego przemysłu i pełnego scalenia go z gospodarką polską.

Przemysł i rzemiosło na Ziemiach Odzyskanych

W zamierzeniach planu dotyczących rzemiosła dużą rolę odgrywają warsztaty rzemieślnicze na Ziemiach Odzyskanych. Bez tych warsztatów niemożliwe byłyby osiągnięte już sukcesy w dziedzinie odbudowy rzemiosła, niemożliwe byłoby zrealizowanie zadania planu trzyletniego, zmierzającego do podniesienia w r. 1949 produkcji dóbr i usług rzemiosła co najmniej do poziomu przedwojennego.

Plan trzyletni przewiduje następujący wzrost ilości warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych:

w r. 1947 —	29,4	tys.	sztuk
w r. 1948 —	32	„	„
w r. 1949 —	39	„	„

Jeszcze szybszy ma być wzrost liczby zatrudnionych, która wynosić ma:

w r. 1947 —	82	tys.	osób
w r. 1948 —	112	„	„
w r. 1949 —	156	„	„

Plan przewiduje, że od r. 1946 do r. 1949 liczba warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych zwiększy się o 13 tys., a liczba zatrudnionych wzrośnie o 110 tys. Średnia liczba zatrudnionych na 1 warsztat na Ziemiach Odzyskanych winna stopniowo wzrosnąć do 4 osób w r. 1949, podczas gdy w Polsce w r. 1938 wynosiła 2,4 osób na 1 warsztat.

Wartość rzemieślniczej produkcji brutto na Ziemiach Odzyskanych wzrosnąć ma z 100 milionów przedwojennych złotych w r. 1946 do 350 milionów przedwojennych złotych w r. 1949.

Z ogólnej liczby 252 tysięcy stanowisk rzemieślniczych, które trzeba będzie zainstalować w ciągu trzylecia, 92 tys. stanowisk przypada na Ziemię Odzyskaną.

XII. ZAGADNIENIE OBNIŻENIA KOSZTÓW PRODUKCJI W PRZEMYŚLE USPOŁECZNIONYM

Ustawa o Planie Odbudowy Gospodarczej głosi, iż podstawowe zadanie planu zostanie osiągnięte między innymi przez obniżenie kosztów własnych produkcji dóbr oraz wzrostu wydajności czynników produkcji.

O planie trzyletnim

W pierwszym stadium uruchamiania produkcji znaczenie decydujące miała kwestia ilości, a kwestii kosztu produkcji bądź zupełnie nie uwzględniano, bądź uważano za drugorzędną.

W latach planu trzyletniego zagadnienie kosztów produkcji i związane z nim zagadnienie rentowności przemysłu wybija się na czołowe miejsce. Od tego, czy uda nam się zmniejszyć koszty i podnieść rentowność przemysłu, będzie zależało wykonanie planu trzyletniego, a tym samym i podniesienie poziomu życia mas pracujących.

Ustawa o planie odbudowy gospodarczej głosi, iż obniżenie kosztów własnych produkcji dóbr nastąpi przez właściwą organizację produkcji, podniesienie wydajności maszyn i pracy ludzkiej oraz oszczędną gospodarkę materiałową.

WYDAJNOŚĆ PRACY

Zagadnienie wzrostu wydajności pracy jest kluczowym zagadnieniem planu trzyletniego.

Wydajność pracy w przemyśle państwowym jest dzisiaj na ogół znacznie niższa niż przed wojną. Jakie są tego przyczyny?

1) Brak wykwalifikowanych kadr robotniczych i technicznych i wielka ilość uczniów w fabrykach.

2) Osłabienie fizyczne i wyczerpanie psychiczne klasy robotniczej i inteligencji technicznej wskutek niedostatecznego odżywiania i przeżyć za czasów okupacji hitlerowskiej.

3) Zużycie maszyn i urządzeń wskutek niedokonywania koniecznych renowacji.

4) Braki w zaopatrzeniu w energię elektryczną, surowce, materiały pomocnicze i biegowe, powodujące bądź zwolnienie tempa pracy, bądź postoje.

5) Braki w organizacji pracy, np. złe rozstawienie robotników, zła łączność między poszczególnymi oddziałami zakładu przemysłowego itp.

6) Przerosty zatrudnienia i to zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych.

7) Nieodpowiednie systemy płac, nie stanowiące bodźca do zwiększania wydajności pracy.

8) Rozluźnienie dyscypliny pracy i płynność siły roboczej.

Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji w przemyśle

9) Na Ziemiach Odzyskanych przemysł dopiero organizuje się i to właśnie stanowi tam specyficzną przyczynę niskiej wydajności pracy.

Widzimy więc, że do niskiej wydajności pracy w dużej mierze przyczynił się spadek po okresie wojny i trudności z okresu odbudowy. Ale nie tylko to. Wiele przyczyn powodujących niską wydajność pracy wynika z nieudolności organizacyjnej i może być względnie szybko usuniętych. W każdym razie nie ma niepokonalnych przeszkód na drodze do zwiększenia wydajności pracy. W miarę normalizacji naszej gospodarki i w miarę polepszania sprawności organizacyjnej przemysłu wydajność pracy robotników winna w szybkim tempie wzrastać.

Niektóre przyczyny mają charakter bardziej trwały i tylko powoli będą mogły być likwidowane. Nasze fabryki są obecnie wielkimi szkołami; ilość uczniów fabrycznych, których wydajność pracy jest z reguły niska — jest bardzo wielka. Nasze politechniki i szkoły przemysłowe dopiero kształcą przyszłych inżynierów i techników. Proces narastania kwalifikowanych kadr w przemyśle jest powolny. W każdym jednak razie olbrzymi wysiłek państwa i przemysłu w dziedzinie szkolenia nowych kadr już daje poważne rezultaty, a w przyszłości niewątpliwie da jeszcze poważniejsze.

Wzrost poziomu życia klasy robotniczej w Polsce jest powolny; hamują go wysiłki spekulacji, starającej się przez podwyżkę cen zniwelować skutki każdej podwyżki płac. W każdym jednak razie w porównaniu z r. 1945 nastąpiła niezaprzeczalna poprawa bytu polskiej klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Zwłaszcza dotyczy to grup o niższym uposażeniu. Ustawy przeciwko spekulacji i akcja społeczna dążą do sparaliżowania działania spekulantów, wymierzonego przeciwko poziomowi życia mas pracujących. Stabilizacja stosunków jest ważnym czynnikiem wzrostu wydajności pracy.

W przemyśle polskim odbywa się wyścig między dekapitalizacją a inwestycjami. Duża część maszyn i urządzeń jest przestarzała, zdezelowana itp. Gruntowne odnowienie urządzeń i maszyn przemysłu polskiego wymaga też wydatkowania gigantycznych sum pieniężnych niewspółmiernych z naszymi możliwościami finansowymi. Dlatego też rozwiązanie naszego problemu maszynowego będzie procesem długotrwałym. Należy jednak oczekiwać, że w miarę realizacji planu inwestycyjnego na niektórych odcinkach sprawność urządzeń i maszyn polepszy się znacznie już w roku 1947.

O planie trzyletnim

W gospodarce planowej postoję fabryk wskutek braku zaopatrzenia powinny stanowić rzadki wyjątek. Plan produkcji tylko wtedy będzie realny, jeśli odpowiadać mu będzie plan zaopatrzenia materiałowego ze środków krajowych i plan importu. Braki zaopatrzenia przeważnie spowodowane są niedoskonałością, względnie nieumiejętnością planowania i niedbalstwem organizacyjnym.

Polepszenie planowania i usunięcia „bałaganu“ może szybko uzdrowić stosunki w dziedzinie zaopatrzenia przemysłu i przyczynić się do znacznego wzmożenia wydajności pracy.

Przed przemysłem stoi również na dziś zadanie racjonalizacji organizacji pracy i metod technicznych. Dokładne przemyślenie organizacji pracy robotników i maszyn — to niezbędny warunek osiągnięcia szybkich rezultatów w dziedzinie wzrostu wydajności pracy.

Wydajność pracy można liczyć bądź na jednego pracownika (fizycznego i umysłowego) zatrudnionego w zakładzie, bądź na jednego robotnika zajętego bezpośrednio przy produkcji. Często się zdarza, że wydajność na jednego robotnika jest względnie duża, ale wydajność na jednego pracownika bardzo niska. Wynika to z przerostów zatrudnienia pracowników umysłowych — prawdziwej plagi dla ogólnej wydajności pracy i rentowności naszych zakładów przemysłowych. W wielu fabrykach nadmierne jest również zatrudnienie robotników pomocniczych, gospodarczych itp.

Wytyczne do Planu Odbudowy Gospodarczej, uchwalone przez KRN nakładają obowiązek ustalenia list etatów pracowników umysłowych i ścisłego ich przestrzegania. Należy oczekiwać, że wszystkie zakłady pracy i zjednoczenia istotnie ustalą takie etaty w ciągu roku 1947.

Niezbędnym warunkiem wzrostu wydajności pracy jest przestrzeganie planu zatrudnienia. Tymczasem w r. 1946 na ogół wykonywano plan produkcji, ale plany zatrudnienia przeważnie pozostawały na papierze. Czas już z tym skończyć. Kierownicy zakładów przemysłowych i zjednoczeń winni pamiętać, że kontrola wykonania planu zatrudnienia jest tak samo ważna jak kontrola wykonania planu produkcji.

Jest rzeczą jasną, że system płacy dniówkowej nie sprzyja wzrostowi wydajności pracy. Wprowadzenie norm wydajności pracy, opartych na chronometrażu, jest koniecznością dla naszego przemysłu.

Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji w przemyśle

ślu. Istnieją jednak dotąd gałęzie przemysłu, gdzie nie ma żadnych, nawet przybliżonych norm wydajności pracy. Tu należy wymienić przemysł budowlany, spożywczy, monopolowy. Jak najszybsze wprowadzenie i udoskonalenie norm wydajności pracy i opartych na nich systemów płacy w każdej fabryce jest zadaniem pierwszorzędnej wagi. W fabrykach naszych obok wydajnej, ofiarnej pracy, często spotkać możemy wypadki rozluźnienia dyscypliny. Niewątpliwie ogólna normalizacja stosunków, jak i stworzenie odpowiednich warunków w fabrykach, wzmocni dyscyplinę i wydatnie zmniejszy płynność siły roboczej.

W przemyśle na Ziemiach Odzyskanych można wciąż jeszcze obserwować przerosty zatrudnienia i niezwykle niską wydajność. Pamiętajmy jednak, że przemysł Ziemi Odzyskanych wyszedł już z powiątków, że i tam musi nastąpić normalizacja przez wprowadzenie list etatów i ścisłe przestrzeganie planów zatrudnienia.

Od czasu wyzwolenia robotnicy polscy osiągnęli znaczne sukcesy w dziedzinie zwiększenia wydajności pracy. Górnicy polscy zajęli pod względnie wydajności na dzień w pierwsze miejsce w Europie. Silnie zwiększyła się wydajność w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym i innych *). Na ogół jednak biorąc postępy na drodze zwiększenia wydajności pracy nie są dostateczne. Dla wykonania planu na rok 1947 konieczny jest dalszy wzrost wydajności, średnio o 20% w całym przemyśle **).

Wykonanie tych zadań warunkuje wykonanie planu gospodarczego i podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Rozwijający się masowy, żywiołowy ruch współzawodnictwa pracy jest rękojmią, że zadania planu trzyletniego w dziedzinie podniesienia wydajności pracy zostaną wykonane.

Musimy wytrwale dążyć do tego, aby polski ustrój gospodarczy, opierający się na demokracji ludowej, miał wyższą wydajność pracy niż ustrój, w którym panowały kartele i wielcy kapitaliści.

*) Od stycznia do grudnia 1946 r. wydajność pracy robotników w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu wzrosła o 13%.

**) W r. 1949 wydajność pracy jednego pracownika winna wzrosnąć w porównaniu z r. 1946 — w przemyśle węglowym o 33%, paliw płynnych 53%, hutniczym 29%, metalowym 37%, w stocznicach 82%, w przemyśle chemicznym 85%, włókienniczym 87% itp.

KOMASACJA FABRYK

Postęp techniczny i ekonomiczny w wielu gałęziach naszego przemysłu wiąże się z zagadnieniem komasacji zakładów przemysłowych.

Odrodzona Polska odziedziczyła wiele gałęzi przemysłu nie tylko straszliwie zniszczonych przez okupanta, ale również niezwykle zacofanych. W przemyśle polskim, zwłaszcza lekkim, tj. produkującym dobra konsumcyjne, proces koncentracji produkcji był mocno spóźniony w stosunku do przemysłowych państw Zachodu czy do ZSRR. Setki i tysiące przedsiębiorstw o prymitywnych urządzeniach mogły istnieć tylko dlatego, że płace robotnicze były w nich niezwykle niskie, a warunki pracy potworne. Poza tym przedsiębiorstwa te utrzymywały się na powierzchni życia dzięki temu, że unikały obciążeń podatkowych i uchylały się od płacenia składek na ubezpieczenia społeczne.

Po wyzwoleniu kraju pod zarząd państwowy dostało się wiele prymitywnych zakładów przemysłowych, produkujących drożej niż inne przedsiębiorstwa w danej gałęzi. Zarządem państwowym objęto również wiele zakładów mniejszych, należących do kategorii tzw. mienia opuszczonego, które bez inicjatywy pracowników, popartej przez państwo, pozostałyby nieuruchomione.

W pierwszym okresie naczelną zasadą naszej gospodarki było uruchomienie przemysłu. Podczas gdy przedsiębiorcy prywatni uruchamiali fabryki tylko wtedy, gdy zysk — i to znaczny — był zapewniony, państwo uruchamiało produkcję, zanim zostały obliczone koszty i zestawione kalkulacje. Uruchamialiśmy wszystkie fabryki, jakie było można: zarówno wielkie jak i mniejsze, zarówno lepiej wyposażone technicznie jak i zacofane.

Polityka ta okazała się słuszną — dzięki niej zmniejszyliśmy w pewnej mierze głód towarowy, a przez rzucenie towarów na rynek zapobiegliśmy inflacji.

Dziś jednak przemysł polski stoi wobec problemu: nie tylko produkować, ale produkować dużo, celowo i tanio.

Dla rozwiązania tego problemu pierwszorzędne znaczenie ma tzw. komasacja fabryk, tj. łączenie ich przez skupienie maszyn i urządzeń, względnie tworzenie z sąsiadujących fabryk większych zakładów przemysłowych.

Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji w przemyśle

Małe zakłady przemysłowe — o słabym uposażeniu technicznym — pracują w naszych obecnych warunkach niezwykle drogo; ich wydajność na robotnika jest niekiedy dwa i więcej razy niższa niż zakładów o wyższej technice. Takie małe zakłady często nie mogą prowadzić prawidłowej buchalterii, sprawozdawczości i planowania, gdyż nie stać ich na utrzymanie odpowiednich pracowników. Koszty administracyjne i handlowe na jednostkę produkcji są w tych zakładach niezwykle wysokie.

W wyniku zniszczeń wojennych niekiedy dopiero komasacja umożliwia podjęcie działalności produkcyjnej. Zniszczenia wojenne ominęły w jednych zakładach przemysłowych budynki, w innych maszyny, w niektórych fabrykach pozostała tylko bardzo mała część maszyn, niezdolna do samodzielnej produkcji. Przez odpowiednio przemysłaną i zrealizowaną komasację można stworzyć zdolne do życia zakłady przemysłowe.

Specjalne znaczenie ma komasacja w tych gałęziach przemysłu, których zdolność produkcyjna nie może być w pełni wykorzystana z powodu braku surowców lub materiałów pomocniczych. Dotyczy to np. przemysłu skórzanego, który ma wiele słabo wyposażonych technicznie zakładów zdolnych do produkcji, ale nie ma dostatecznej ilości surowca. Jasne jest, że w tych warunkach należy koncentrować produkcję w zakładach najlepiej wyposażonych technicznie i szeroko stosować komasację, względnie nawet likwidację zupełnie prymitywnych fabryk.

Nie zawsze komasacja ogranicza się do małych zakładów. Unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu i poddanie go jednolitemu kierownictwu pozwala na tworzenie nowych wielkich obiektów przemysłowych. Np. połączono zakłady włókiennicze „Krusche i Ender“ i R. Kindler w Pabianicach. Fabryki te łączy bezpośrednie sąsiedztwo oraz współzależność polegająca m. in. również na tym, iż fabryka R. Kindlera korzysta z pary i gazu zakładów „Krusche i Ender“. W wyniku komasacji powinno się osiągnąć znaczną ekonomię kosztów.

Jeżeli idzie o czynne zakłady przemysłowe, to proces komasacji winien być tak zorganizowany, by przerwy w działalności produkcyjnej ograniczyć do minimum; w braku należytej organizacji komasacja fabryk może prowadzić do wstrząsów szkodliwych dla bieżącej produkcji.

O planie trzyletnim

Problem komasacji jest szczególnie ważny w przemysłach metalowym, drzewnym, skórzanym, papierniczym i włókienniczym.

Komasacja fabryk często napotyka opory. Elementy niechętnie przyjmujące wszelkie zmiany i osoby zainteresowane, nierzadko bronią się argumentem niezbędności samodzielnego istnienia tej czy innej fabryczki. Nad nieuzasadnionymi oporami trzeba jednak przechodzić do porządku dziennego. Należy przyspieszyć tempo komasacji. Należy łączyć fabryki, jeżeli skutkiem tego będzie polepszenie możliwości produkcyjnych, zmniejszenie kosztów własnych i potanie nie produkcji.

Komasacja fabryk nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia rekonstrukcji i unowocześnienia naszego przemysłu, ale niewątpliwie stanowić będzie krok naprzód w kierunku stworzenia w Polsce zakładów przemysłowych wyposażonych technicznie niegorzej od odpowiednich zakładów zagranicznych, a co najważniejsze, produkujących tanio.

OSZCZĘDNĄ GOSPODARKE

Ustawa o planie odbudowy gospodarczej postanawia, że zrealizowanie zasady oszczędnej gospodarki następować będzie drogą wprowadzenia w życie systemu norm zużycia środków produkcji i normatywów środków obrotowych.

Plan gospodarczy winien być ściśle związany z normami, bez nich bowiem byłby on koncepcją abstrakcyjną i niesprawdzalną. Normy stanowią właściwe podbudowanie planu, jego sprawdzian, a zarazem środek kontroli działania przedsiębiorstw.

Bez norm zużycia surowców i materiałów pomocniczych niemożliwe byłoby ułożenie prawidłowego planu zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw przemysłowych. Bez norm wydajności pracy nie można ułożyć prawidłowego planu zatrudnienia. Bez stawek płac, które są swojego rodzaju normami, nie można ułożyć prawidłowego planu funduszu płac itp.

Dlatego też gospodarka planowa wymaga ustalania uzasadnionych teoretycznie i praktycznie norm, rewidowanych okresowo, stanowiących podstawę do układania planów, a zarazem środek polepszenia pracy przedsiębiorstw. Normy winny służyć do podniesienia przedsiębiorstw gorzej pracujących do poziomu przedsiębiorstw lepiej pracujących. Normy — to regulator pozwalający podnosić wy-

Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji w przemyśle

dajność pracy robotników. Podobne znaczenie, jak normy techniczne w planach produkcji i zatrudnienia, posiadają tzw. normatywy środków obrotowych w planie finansowym i w planie zaopatrzenia materiałowego.

Prawidłowe działanie przedsiębiorstw wymaga wyposażenia ich w odpowiednie środki podstawowe i obrotowe. Na podstawowe środki składają się budynki, urządzenia maszyn, środki transportowe przedsiębiorstwa itd.

Normatywy środków obrotowych oznaczają minimum środków obrotowych, zabezpieczających prawidłowe działanie przedsiębiorstw w planowanym okresie.

Wprowadzenie i przestrzeganie realnych norm zużycia paliwa, surowców i materiałów pomocniczych jest niezbędne dla walki z marnotrawstwem. Musimy pamiętać, że każdy milion ton zaoszczędzonego węgla to możliwość dokonania za granicą zakupu towarów co najmniej za 12 milionów dolarów.

Bodźcem do oszczędności winna być odpowiednia struktura cen. Jest rzeczą psychologicznie znaną, że marnotrawi się rzeczy, które mało kosztują, a przede wszystkim takie, które nabywa się po cenie niższej od kosztów własnych producenta. Ciekawym przykładem marnotrawstwa jest w obecnych warunkach los makulatury papierowej. Przemysł papierniczy nie wykonuje planu produkcji m. in. wskutek braku makulatury. Tymczasem duże ilości makulatury marnują się, gdyż cena za nią jest zbyt niska, by opłacało się zbieranie jej i dostarczanie do fabryk papieru.

Poważne znaczenie dla polepszenia pracy zakładów przemysłowych może mieć paszportyzacja maszyn (tzn. gruntowna, szczegółowa ich inwentaryzacja) i odpowiednie, najbardziej celowe ich wykorzystanie. Godną pochwały jest troska o swoją fabrykę, o swój warsztat pracy, ale ta dbałość nie może się posuwać tak daleko, by magazynować, względnie używać tylko częściowo maszyny i urządzenia, które znacznie lepiej mogą być wykorzystane gdzie indziej.

W toku planu trzyletniego wprowadzone będą we wszystkich państwowych zakładach przemysłowych plany wykorzystania urządzeń technicznych, plany kosztów własnych oraz plany normatywów środków obrotowych. Będzie to ważny krok na drodze oszczędności w przemyśle i pogłębienia gospodarki planowej w Polsce.

XIII. ODBUDOWA KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI

Bez rozwoju komunikacji plany produkcji i eksportu byłyby nie-realne. W toku planu trzyletniego musi nastąpić zwiększenie zdolności przewozowej towarów w kraju i zwiększenie zdolności przeładunkowej portów w zakresie, który odpowiadać będzie potrzebom, wynikającym ze wzrostu produkcji i obrotów handlu zagranicznego.

W toku planu trzyletniego koleje pozostaną naszym głównym środkiem przewozowym. Uregulowanie naszych rzek, a zwłaszcza Wisły wymaga olbrzymich nakładów finansowych i dlatego musi być odłożone do okresu po zakończeniu planu odbudowy. Plan trzyletni kładzie główny nacisk na odbudowę kolejnictwa polskiego.

W zakresie komunikacji kolejowej plan trzyletni stawia 6 podstawowych zadań:

1) Podwyższenie w r. 1949 wskaźnika przewozu osób do 109, przyjmując rok 1938 za 100.

Przewóz pasażerów kolejami wynosić ma:

w r. 1947	—	216 9	mil. osób
w r. 1948	—	232 0	„ „
w r. 1949	—	247,1	„ „

(W r. 1938 przewóz pasażerów kolejami wynosił 226 mil. osób).

Ilość osobo - km wynieść ma w r. 1949 11,2 milionów, podczas gdy w r. 1938 wynosiła 7,5 miliona.

2) Podwyższenie w r. 1949 wskaźnika przewozu towarów do 160, przyjmując rok 1938 za 100.

Przewóz towarów kolejami wynosić ma:

w r. 1947	—	84,0	mil. ton
w r. 1948	—	100,0	„ „
w r. 1949	—	120,0	„ „

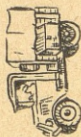
(W r. 1938 przewozy towarów w Polsce wynosiły 75,0 mil. ton, a w r. 1929, najkorzystniejszym pod tym względem roku drugiej niepodległości, 86,0 mil. ton). Ilość tono - km wynieść ma w r. 1949 — 36,0 milionów, podczas gdy w r. 1938 wynosiła 22,4 mil.

3) Powiązanie w istniejącym systemie kolejowym Ziemi Odzyskanych z resztą kraju.

Rozwój motoryzacji

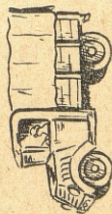
*samochody ciężarowe i osobowe
w tysiącach sztuk*

1938



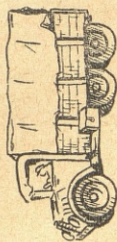
6,8

1947



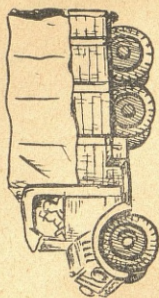
30,4

1948

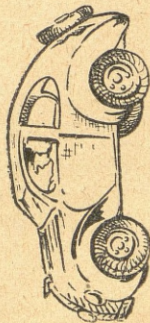


34,4

1949



44,4



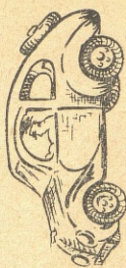
26,2



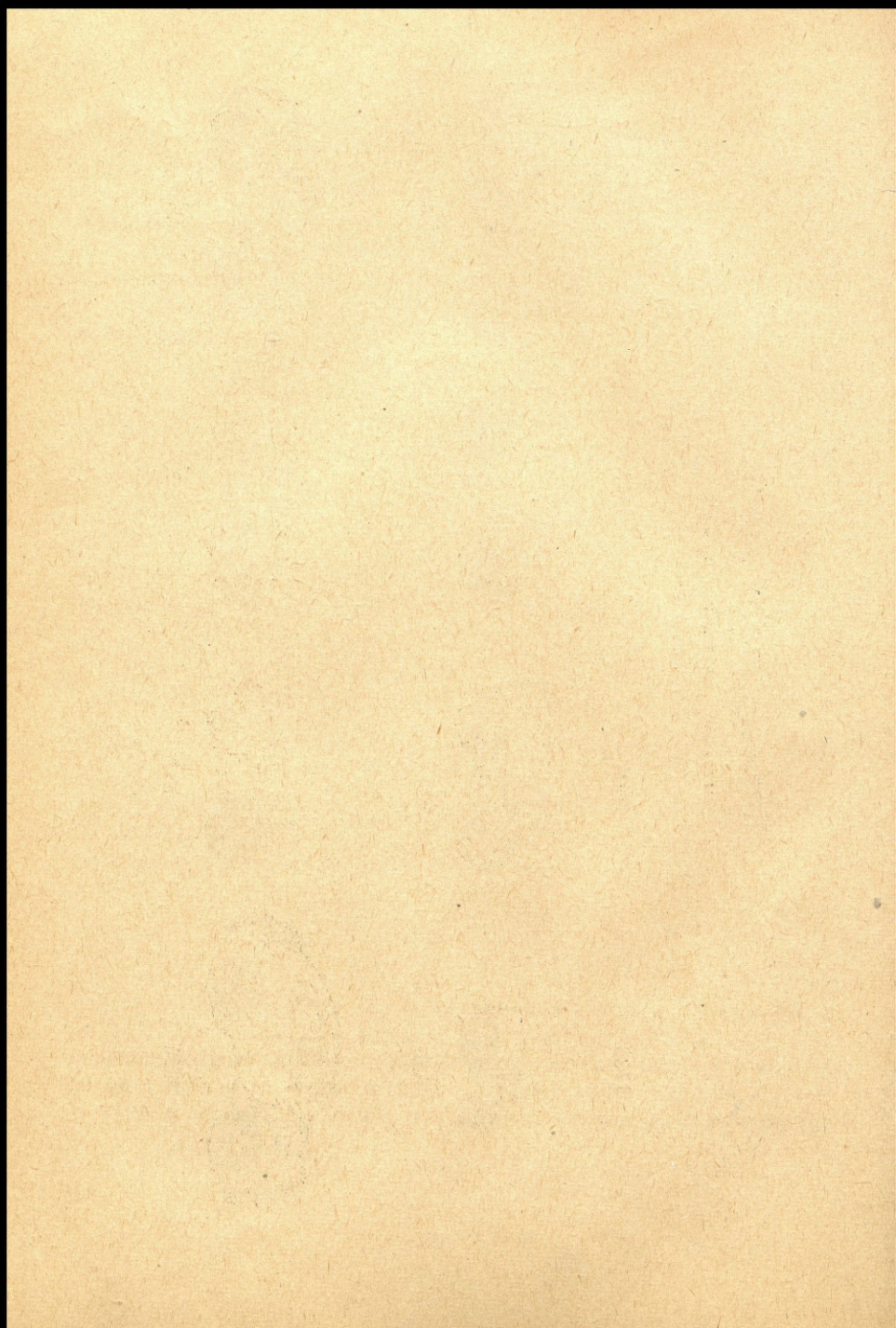
16,9



18,9



20,9



Odbudowa komunikacji i łączności

4) Umowy handlowe Polski z Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Jugosławią, Bułgarią i Austrią zmuszają nas do przygotowania aparatu kolejowego do wykonania zadań tranzytu do i z krajów basenu naddunajskiego.

5) Wzmożenie napraw parowozów i wagonów, zapewniające ciągłość ruchu.

6) Przeprowadzenie prac podstawowych dla elektryfikacji węgla warszawskiego i górnośląskiego.

Ilość parowozów w ruchu pod koniec planu trzyletniego będzie mniejsza niż pod koniec r. 1938, gdyż wynosić będzie:

w r. 1947	—	3,6	tys. sztuk
w r. 1948	—	4,2	„ „
w r. 1949	—	4,8	„ „

(W r. 1938 wynosiła 5,2 tys. sztuk).

Natomiast ilość wagonów towarowych w ruchu będzie pod koniec planu trzyletniego większa niż pod koniec r. 1938, gdyż wynosić będzie:

w r. 1947	—	132,0	tys. sztuk
w r. 1948	—	145,0	„ „
w r. 1949	—	160,0	„ „

(W r. 1938 wynosiła 152,7 tys. sztuk).

Mniej korzystnie będzie przedstawiała się sprawa z wagonami osobowymi, których ilość w ruchu wynosić ma:

w r. 1947	—	6,0	tys. sztuk
w r. 1948	—	7,5	„ „
w r. 1949	—	9,0	„ „

(W r. 1938 wynosiła 10,5 tys. sztuk).

Plan trzyletni przewiduje wzrost przewozów pasażerów samochodami z 44 mil. osób w 1947 r. do 55 milionów w 1949 r. i wzrost przewozów towarowych samochodami z 0,40 mil. ton w r. 1947 do 0,52 mil. ton w r. 1949.

O planie trzyletnim

W zakresie komunikacji samochodowej plan trzyletni dąży do osiągnięcia następujących liczb:

1) samochodów ciężarowych	1947	1948	1949
na chodzie w tys. sztuk:	30,4	34,4	44,4
(w r. 1939 ilość samochodów ciężarowych w Polsce wynosiła 8609 sztuk, a w r. 1938 — 6843 sztuki)			
	1947	1948	1949
2) samochodów osobowych — tys. sztuk:	16,9	18,9	20,9
(w r. 1939 ilość samochodów osobowych w Polsce wynosiła 31.804 sztuk).			

Plan trzyletni kładzie więc większy nacisk na powiększenie ilości samochodów ciężarowych. niż na powiększenie liczby samochodów osobowych. W Polsce przedwrześniowej sytuacja przedstawiała się odwrotnie.

Poważny problem gospodarczy stanowi powolne niszczenie dróg kołowych. Plan trzyletni przewiduje, że w zakresie dróg kołowych nastąpi stopniowa naprawa istniejącej sieci drogowej, celem całkowitego powstrzymania jej dekapitalizacji w r. 1949. W toku planu trzyletniego odbudowa mostów drogowych objąć winna 41,6 tys. metrów.

W zakresie komunikacji lotniczej Polska dążyć będzie do włączenia linii krajowych do międzynarodowego układu linii lotniczych. W toku planu odbudowane będą najważniejsze lotniska dla ruchu zagranicznego.

Liczba osobokilometrów, jaką ma osiągnąć polskie lotnictwo w r. 1949, wynieść winna 72,0 mil. (w r. 1939 Polskie Linie Lotnicze osiągnęły cyfrę 1,1 mil.).

Plan trzyletni w zakresie lotnictwa jest bardzo skromny, ale już w r. 1947 polskie lotnictwo przewiozło kilkakrotnie więcej towarów i osób. niż w r. 1938.

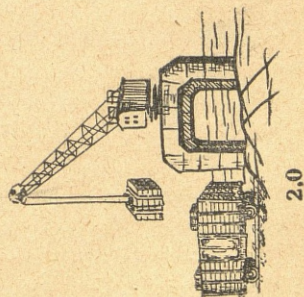
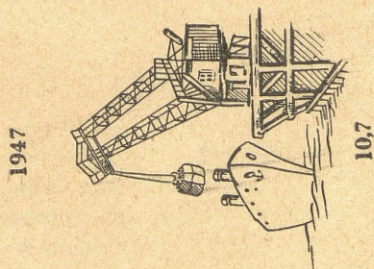
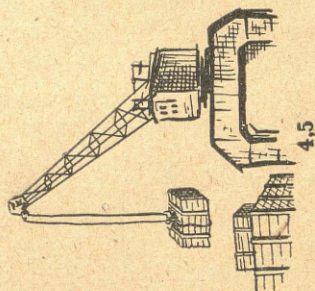
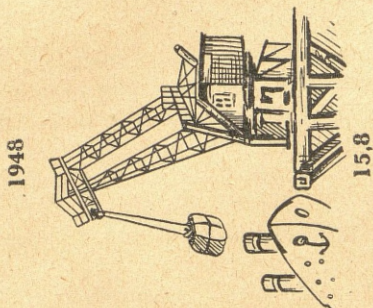
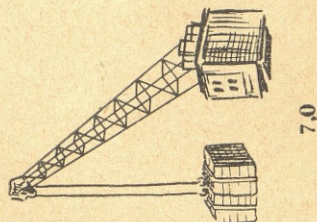
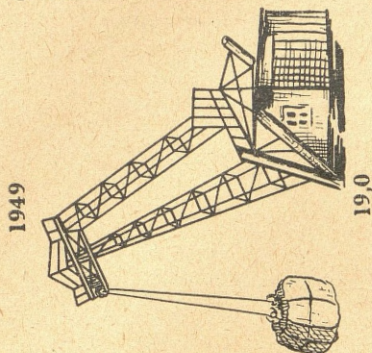
Odra stanowi naszą najważniejszą gospodarczą arterię wodną, łączącą zagłębie węglowe ze Szczecinem. Plan trzyletni przewiduje rozszerzenie żeglugi na Odrze i doprowadzenie w r. 1949 zdolności przewozowej tego szlaku do 5 milionów ton w obu kierunkach.

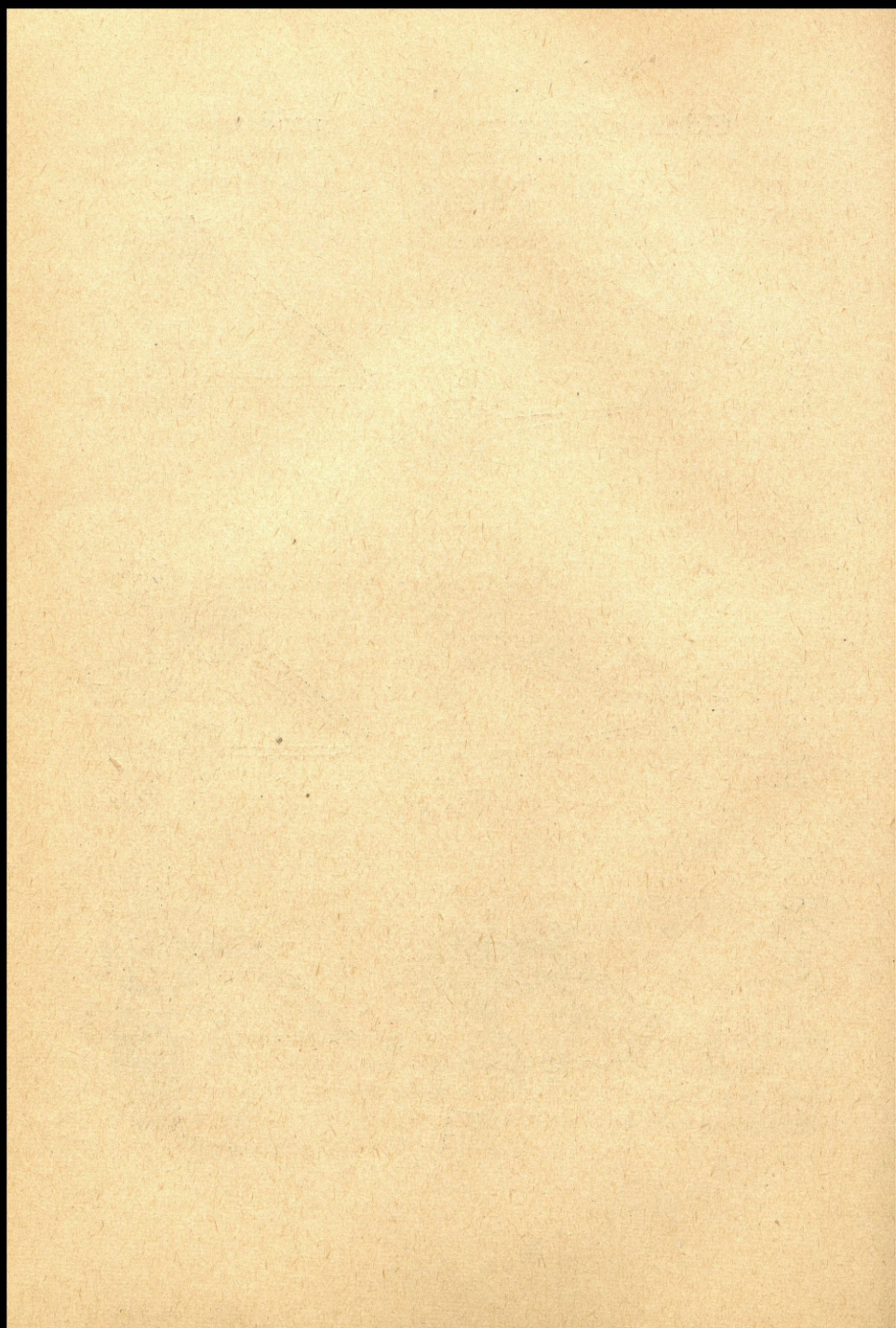
Ilość jednostek pływających wzrosnąć ma z 190 sztuk w r. 1947 do 900 sztuk w r. 1949. Ilość przewożonych towarów z 1,56 mil. ton w r. 1947 wzrośnie do 2,84 w r. 1949.

Zdolności przeładunkowe portów (w milionach ton)

Gdańsk Gdynia

Szczecin





Odbudowa komunikacji i łączności

Ustawa o planie odbudowy gospodarczej głosi, że wszechstronne wykorzystanie w gospodarstwie narodowym szerokiego wybrzeża morskiego stanowi poważny czynnik dla osiągnięcia podstawowego zadania planu.

Przeładunek w Gdyni osiągnąć ma:

w r. 1947	—	56%	stanu z r. 1938
w r. 1948	—	82%	„ „ „
w r. 1949	—	100%	„ „ „

Znacznie szybszy ma być rozwój portu w Gdańsku. Przeładunek w tym porcie wynieść ma:

w r. 1947	—	77%	stanu z r. 1938
w r. 1948	—	115%	„ „ „
w r. 1949	—	137%	„ „ „

Zdolność przeładunkowa Szczecina wynieść ma w r. 1949 — 7,0 mil. ton, podczas gdy zdolność przeładunkowa obu portów w Gdańsku i Gdyni wynosić ma łącznie 19,0 mil. ton.

W zakresie usług poczty i telekomunikacji stworzone zostaną między innymi warunki dla osiągnięcia w r. 1949 liczby 41 przesyłek pocztowych na jednego mieszkańca (w r. 1937 liczba ta wynosiła 26) i liczby 19 rozmów telefonicznych (w r. 1937 liczba ta wynosiła 16).

W zakresie radiofonizacji nastąpić ma w toku planu trzyletniego udostępnienie usług radia szerokim warstwom ludności i podniesienie mocy radiostacji.

Stworzone zostaną warunki do osiągnięcia liczby radioodbiorników:

w r. 1947	—	0,6 mil. sztuk
w r. 1948	—	0,8 „ „
w r. 1949	—	1,0 „ „

Szeroko zostanie rozbudowana sieć radiowych punktów odbiorczych. Liczba aparatów i punktów odbiorczych na tysiąc mieszkańców wzrosnąć ma z 27 w r. 1947 do 43 w r. 1949. (W r. 1938 ilość radioabonentów wynosiła w Polsce 29 na tysiąc mieszkańców. 62,6% ogólnej liczby radioabonentów posiadało aparaty lampowe).

XIV. PLAN TRZYLETNI A BITWA O HANDEL

Kwestia stosunków w handlu wiąże się ściśle z wykonaniem podstawowego zadania planu trzyletniego, jakim jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Cóż z tego, że w dziedzinie produkcji zostaną stworzone przesłanki dla wykonania tego zadania, jeżeli poprzez handel znaczna część produktów, wytworzonych przez robotników i chłopów, zostanie przywłaszczona przez spekulantów?

Anarchiczne stosunki panujące w handlu polskim miały jako konsekwencję nadmierne zyski warstw pośrednich, powstawanie wielkich spekulacyjnych kapitałów i zahamowanie zwrotki realnych płac robotniczych, a w niektórych okresach nawet ich obniżkę.

Dlatego będzie się dążyć do eliminacji nadmiernych kosztów pośrednictwa, oraz kontrolowało przestrzeganie ustalonych cen i marż. Ustawa o Planie Odbudowy Gospodarczej postanawia, iż musi być zlikwidowany handel pokatny oraz stworzone warunki do ograniczenia handlu określonego i jarmarcznego przez rozwój aparatu handlowego i organizację domów towarowych i hal targowych.

Rząd nie mógł tolerować dłużej stanu, zagrażającego podstawom bytu mas pracujących i planom finansowym państwa, i wydał generalną bitwę o handel.

Sejm w maju 1947 roku przysłał szereg ustaw skierowanych przeciwko drożyznie, spekulacji i podziemiemu gospodarczemu. Ustawy te dążą do zapewnienia wykonania planu trzyletniego na odcinku wymiany handlowej i podziału dochodu narodowego.

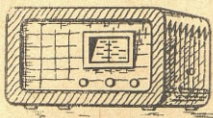
Uchwalenie tych ustaw oznacza rozpoczęcie masowej akcji społecznej o zwiększenie udziału świata pracy w podziale dochodu narodowego, a zarazem tworzy nowy etap w rozwoju gospodarczym Polski i w walce o wykonanie planu trzyletniego.

Zdobycie przez państwo silnych pozycji w handlu hurtowym i detalicznym oraz prawo państwa do kontroli uprawnień i zysków handlu prywatnego stało się koniecznością dla ustroju demokracji ludowej. Na nowym etapie rozwoju państwo przechodzi do polityki kształtowania procesów wymiany handlowej w interesie mas pracujących i gospodarki narodowej jako całości, wbrew błędnym poglądom o żywiołowym charakterze formowania się aparatu handlowego i o automatycznym kształtowaniu się cen.

Radiofonizacja kraju

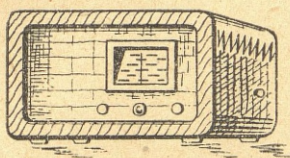
Ilość radioodbiorników w mil. sztuk

1947



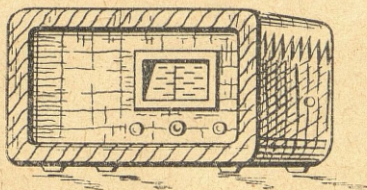
0,6

1948

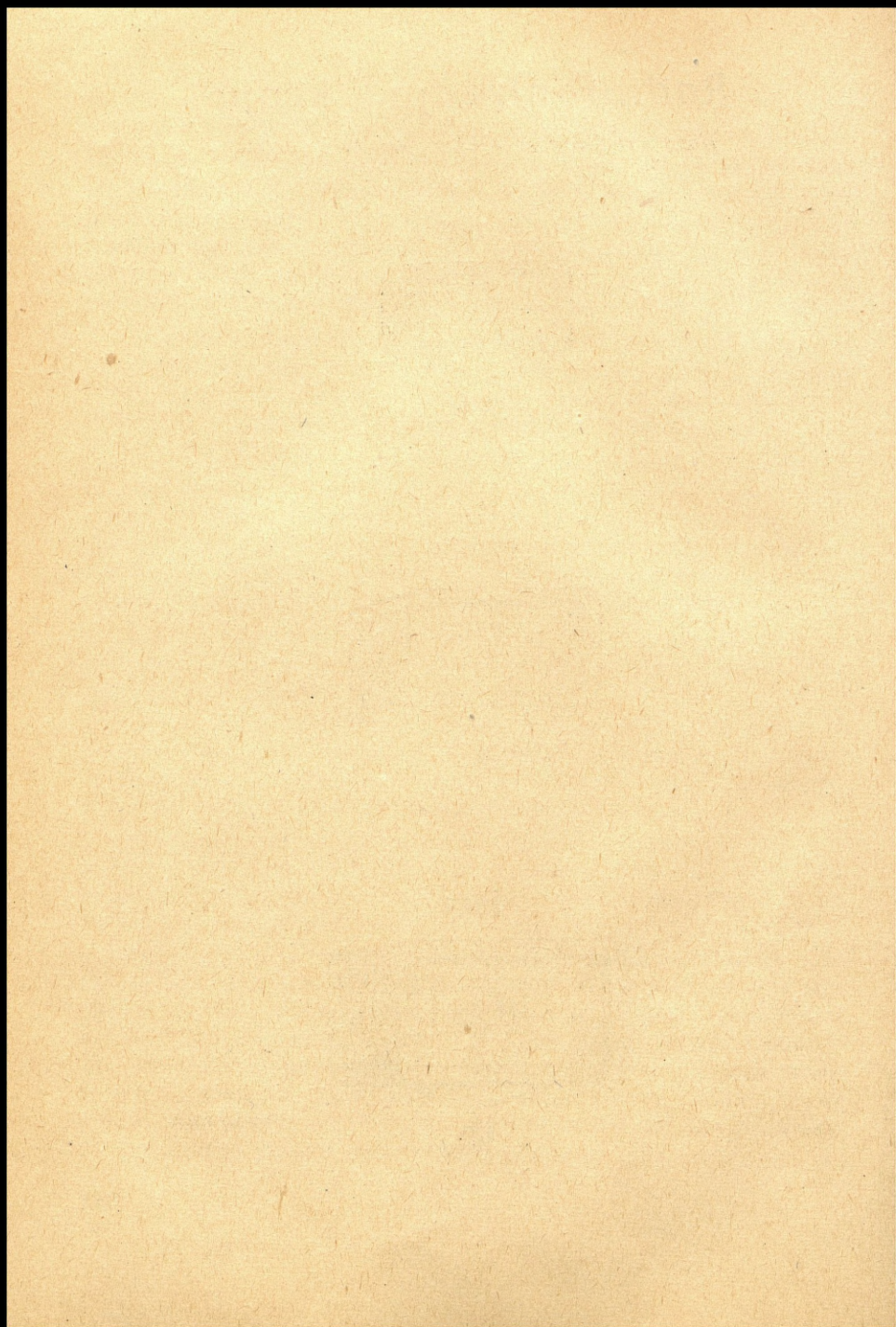


0,8

1949



1,0



Plan trzyletni a bitwa o handel

O ile poprzednio państwo zajmowało się głównie powiększeniem dochodu narodowego, to dziś z niemniejszą siłą zajmować się będzie również kwestią sprawiedliwego jego podziału.

W ustroju demokracji ludowej nie może być kryzysów nadprodukcji, charakteryzujących gospodarkę kapitalistyczną. Ale w ustroju tym nie są przezwyciężone jeszcze wszystkie objawy anarchii kapitalistycznej. Do ostrych objawów takiej anarchii należą okresowe zwyżki cen o podłożu głównie spekulacyjnym. Dotychczas państwo usiłowało zapobiec zwyżce cen przez drenowanie rynku z nadmiernej ilości kapitałów, skupionych w rękach sektora prywatnego. Środki te były jednak mało skuteczne, często stosowano je już po spekulacyjnej gorączce, w wyniku której spekulanci podnieśli ceny na wyższy poziom i zarobili nowe miliardy. Na nowym etapie rozwoju gospodarczego państwo zamierza zwalczać nie tylko skutki, ale i przyczyny choroby. Tą przyczyną jest, jak wiadomo, nadmierna siła nabywcza warstw pośrednich w mieście i na wsi. Całokształt nowych ustaw gospodarczych zmierza do zmniejszenia tej siły nabywczej poprzez należyte opodatkowanie i skierowanie „dzikich“ kapitałów na drogę inwestycji.

Nowy etap rozwoju gospodarczego oznacza przejście do polityki stabilizacji cen. Dotychczasowe osiągnięcia naszego życia gospodarczego stwarzają realną możliwość ustalenia cen towarów na stałym poziomie. Uchwała Rady Ministrów o zakazie podwyższania cen towarów i usług wytwarzanych w sektorze państwowym i samorządowym stanowi niezwykle doniosłe posunięcie na drodze do ogólnej stabilizacji cen. W dotychczasowym wyścigu cen, uzasadniając ich zwyżkę, powoływano się — słusznie lub niesłusznie — na zwyżkę cen surowców i fabrykatów przemysłowych, wytworzonych przez państwo, itp. Dziś ten argument odpada.

Na nowym etapie zostaną wzmocnione pozycje państwa ludowego zarówno w handlu hurtowym jak i detalicznym. Doniosłość uchwały Rady Ministrów o powstaniu państwowych Domów Towarowych polega między innymi na tym, że nasz handel przestał być dwusektorowy, a stał się trójsektorowy, podobnie jak nasz przemysł. Nie oznacza to, oczywiście, zmiany polskiego modelu gospodarczego, a przeciwnie umocnienie tego modelu.

O planie trzyletnim

Na arenę handlu polskiego wkracza nowy, potężny czynnik, który obok spółdzielczości i uczciwego kupiectwa prywatnego przyczyni się do uregulowania rynku i lepszego zaspokojenia potrzeb konsumentów.

Nowy etap rozwoju gospodarczego cechuje dążenie do pogłębienia gospodarki planowej w Polsce. Pomimo opracowania planu trzyletniego, istnienia CUP-u itp., pomimo poważnych elementów planu w wielu dziedzinach życia gospodarczego, w szczególności w przemyśle państwowym — gospodarka polska jako całość nie była planowa, gdyż znaczna część dochodu narodowego była wytwarzana w sposób nieplanowy i cały niemal dochód dzielony był w sposób nieplanowy. Walka o handel musi doprowadzić przynajmniej do stworzenia planu zbytu towarów, wytwarzanych przez przemysł państwowy i spółdzielczy, i do poddania reszty obrotów towarowych pod kontrolę państwową. Planowe ustalanie zysków kupieckich oznaczać będzie poważny krok na drodze do planowania podziału dochodu narodowego.

Zrealizowanie ustaw przeciw spekulacji i podziemiemu gospodarstwu pozwoli na zrealizowanie postanowienia ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej, nakazującego sporządzenie na rok 1948 planu zbytu towarów przemysłu państwowego i spółdzielczego. Bitwa o handel jest zarazem walką o gospodarkę planową w Polsce.

XV. ROZWÓJ HANDLU ZAGRANICZNEGO

Jednym z naczelnych założeń naszej polityki gospodarczej musi być silny i wszechstronny rozwój handlu zagranicznego. Nie ma i nie może być miejsca dla marzeń o „gospodarce zamkniętej” czy autarkii. Nasza struktura gospodarcza jest tego rodzaju, że import i eksport jest dla nas kwestią życia, gdyż bez szerokiej wymiany handlowej z zagranicą możemy najwyżej wegetować, ale nie rozwijać się.

Nasz przemysł towarów konsumcyjnych opiera się w przeważającej mierze na surowcach zagranicznych. Przemysł włókienniczy nie może produkować bez zagranicznej bawełny, wełny, lnu i juty. Przemysł garbarski bez importu zagranicznych skór surowych może wykorzystać zaledwie nikłą część swych zdolności produkcyjnych.

Odbudowa polskiego przemysłu lekkiego wymagać będzie nie tylko wzrastającego importu surowców, ale i importu wielu urządzeń ma-

Rozwój handlu zagranicznego

szynowych, które nie mogą być jeszcze w obecnym stadium produkowane przez krajowy przemysł ciężki, tj. produkujący środki dla dalszej produkcji.

Nasz przemysł ciężki dla swojego dalszego rozwoju wymaga nowych urządzeń, które bądź wcale, bądź tylko w ograniczonej mierze mogą być dostarczone przez przemysł krajowy. Pod względem surowców przemysłu ciężkiego zależni jesteśmy również w dużej mierze od zagranicy. Ruda krajowa nie wystarcza na pokrycie potrzeb przemysłu hutniczego. Musimy sprowadzać z zagranicy surowce dla wyrobu nawozów fosforowych i metale nieżelazne jak miedź, cynę itp.

Elektryfikacja Polski zależy od importu turbozespołów z zagranicy.

Rolnictwo polskie wymaga importu z zagranicy nawozów potasowych. Konieczność szybkiego zwiększenia ilości pogłowia w kraju nakazuje import koni i bydła z zagranicy.

W okresie odbudowy zwiększa się więc znaczenie importu dla życia gospodarczego kraju; import jest jednym z najważniejszych czynników warunkujących odbudowę i określających jej tempo.

Polska jednak nie chce i nie może być tylko importerem. Bez wywozu nie zdobylibyśmy środków finansowych na opłacenie przywozu. A zresztą sama struktura gospodarcza dzisiejszej Polski wymaga eksportu. Obecnie i w ciągu najbliższych paru lat naszą główną, przeważającą pozycją wywozową będzie węgiel. Obecna produkcja węgla przewyższa znacznie istotne potrzeby krajowe. Gdyby nie było eksportu węgla, groziłoby nam masowe bezrobocie górników.

Dzisiaj poziom naszej gospodarki zależy w dużej bardzo mierze od ilości wydobytego węgla. Wysokość produkcji węgla decyduje o naszym eksporcie, a pośrednio o imporcie niezbędnych nam surowców i urządzeń z zagranicy.

Niewątpliwie w miarę krzepnięcia naszego organizmu gospodarczego następuje większe zróżnicowanie naszego eksportu. Możemy już, względnie będziemy mogli wywozić obok węgla i cynku większe ilości soli, produktów przemysłu chemicznego, włókienniczego, papierniczego oraz pewne ilości produktów rolnych i hodowlanych — w formie przerobionej.

Jednocześnie będzie zanikało zjawisko przymusowego eksportu, tj. eksportu artykułów, które właściwie należałoby zatrzymać w kra-

O planie trzyletnim

ju, ale które zmuszeni jesteśmy wywozić ze względu na konieczność zdobycia środków finansowych na opłacenie przywozu.

Według liczb podstawowych do Planu Odbudowy Gospodarczej nasze obroty handlowe z zagranicą (suma eksportu i importu) wynoszą mają:

w r. 1947	—	1067	milionów dolarów
w r. 1948	—	1196	„ „
w r. 1949	—	1437	„ „

W r. 1938 obroty handlowe Polski z zagranicą wynosiły około 472 milionów dolarów. Już więc w r. 1947 zamierzamy przekroczyć wartość przedwojenną naszego handlu zagranicznego, wyrażoną w dolarach. Należy jednak uwzględnić spadek siły nabywczej dolara w stosunku do okresu przedwojennego.

W każdym razie już w r. 1947 plan stawia zadanie przekroczenia poziomu przedwojennego handlu zagranicznego w wartości realnej. W latach 1948 i 1949 nasz handel zagraniczny już poważnie przekroczy wartość przedwojenną.

Handel zagraniczny Polski w ogromnej mierze opiera się na węglu. Udział procentowy węgla w wartości naszego eksportu kształtować się ma następująco:

1947	—	59,8%
1948	—	61,4%
1949	—	63,0%

Pomimo więc, iż eksport innych artykułów ma również znacznie wzrosnąć, udział węgla w naszym handlu zagranicznym w toku trzylecia nie tylko nie zmaleje, ale nawet powiększy się. Ten olbrzymi eksport węgla, który w r. 1949 osiągnąć ma cyfry 35 milionów ton (w r. 1938 — 11,6 milionów ton), możliwy jest dzięki objęciu przez Polskę kopalń węgla na Ziemiach Odzyskanych.

Nasz eksport węgla odbywa się w warunkach pomyślnej koniunktury na rynku światowym i jest nader korzystny dla naszej gospodarki. W przyszłości jednak winniśmy dążyć do tego, by wywozić mniej węgla, a za to więcej produktów chemicznej przeróbki węgla. Wiąże się to jednak z daleko idącą rozbudową naszego prze-

Rozwój handlu zagranicznego

myślu i będzie mogło być dokonane dopiero w okresie po zakończeniu planu trzyletniego.

Jakie przemiany w porównaniu z okresem przedwojennym zajdą w naszym handlu zagranicznym w okresie planu trzyletniego?

1) Zmniejsza się udział drewna, które w r. 1938 stanowiło 17 proc. wartości naszego eksportu.

2) W r. 1938 byliśmy wielkim eksporterem żywności. W r. 1947 zamierzamy przywieźć z zagranicy żywności na sumę 150 milionów dolarów. W r. 1949, w związku z postępującą odbudową naszego rolnictwa i hodowli, import żywności z zagranicy zmniejszy się i nawet zaczniemy wywozić pewne ilości żywności za granicę.

3) Nasz import nabierze charakteru planowego. Będzie on miał na celu zapewnienie Polsce dostarczenia artykułów i urządzeń niezbędnych dla wykonania planu trzyletniego w zakresie przemysłu, rolnictwa i komunikacji.

Planowy charakter naszego wywozu i przywozu to cecha odróżniająca nasz handel zagraniczny obecnie od handlu w okresie przedwrześniowym.

4) Wskutek przemian geograficznych i gospodarczych udział artykułów przemysłowych w naszym eksporcie zwiększy się, a udział artykułów rolniczo-leśnych się zmniejszy.

5) Handel zagraniczny Polski w okresie przedwrześniowym był typowy dla państwa, uzależnionego gospodarczo od swych możliwych partnerów, a przede wszystkim od Niemiec hitlerowskich.

Wiąże się to z jednostronnym nastawieniem polskiego handlu zagranicznego. W 1938 r. 42,1% polskiego wywozu szło do Niemiec, przywóz zaś z Niemiec wynosił 23% ogólnego polskiego przywozu.

Natomiast wywóz z Polski do ZSRR wynosił w 1938 r. 0,1% całego polskiego wywozu, a przywóz z ZSRR sięgał zaledwie 0,8% całego polskiego przywozu.

Nowa Polska zrywa z jednostronnym uprzywilejowaniem Niemiec w polskim handlu zagranicznym i z dyskryminacją Związku Radzieckiego.

Plan trzyletni byłby nierealny, gdyby nie przewidywał rozwoju stosunków handlowych z Anglią, Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami europejskimi i zamorskimi.

O planie trzyletnim

W szczególności duże znaczenie będzie miał dalszy rozwój stosunków handlowych z krajami sąsiadującymi.

W „Gospodarce Planowej“ (Nr 1—2, rok II) ob. Wacław Jastrzębowski w następujący sposób charakteryzuje perspektywy stosunków gospodarczych między Polską a ZSRR:

Obydwa państwa odczuwają niedobór dóbr inwestycyjnych, a więc w swej zagranicznej polityce gospodarczej reprezentują popyt na te dobra i na wartości twórcze. Również aktualne skutki zniszczeń wojennych upodobią do siebie cele i potrzeby zagranicznej polityki gospodarczej — Rzeczypospolitej i ZSRR.

Ogólnie rzecz ujmując nie zachodzi zatem między Polską i ZSRR uzupełnianie się nadmiaru i niedoboru, mogące być podłożem ekonomicznym dla ruchu wartości twórczych, tj. używanych dla wzbogacenia struktury gospodarczej obu organizmów. Stwierdzenie to, oparte na przesłankach jednostronnie gospodarczych, wymaga korektyw o charakterze politycznym.

Jest rzeczą bezsporną, iż Związek Radziecki jest i będzie w przyszłości naszym wielkim dostawcą surowców przemysłowych. Natomiast pogląd ob. Jastrzębowskiego, iż względy gospodarcze przemawiają przeciw temu, by Zw. Radziecki stał się naszym dostawcą dóbr inwestycyjnych, jest — naszym zadaniem — błędny, gdyż 1) proces uprzemysłowienia Związku Radzieckiego posunął się daleko bardziej naprzód niż w Polsce, 2) już przed wojną Związek Radziecki był dostawcą dóbr inwestycyjnych, np. dla Turcji, Persji itp., 3) nowy plan pięcioletni ZSRR przewiduje szybką odbudowę przede wszystkim ciężkiego przemysłu, produkującego dobra inwestycyjne, 4) skala planu radzieckiego jest tego rodzaju, że uczyni ZSRR największym producentem dóbr inwestycyjnych w Europie, posiadającym nadwyżki eksportowe w wielu zasadniczych gałęziach przemysłu.

Jednocześnie powinniśmy dążyć do rozwoju stosunków handlowych z innymi krajami, a zwłaszcza z Czechosłowacją, Jugosławią, Rumunią, krajami skandynawskimi, a także z poszczególnymi strefami okupacyjnymi Niemiec.

Współpraca ekonomiczna z Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią posiada już obecnie dla Polski niezwykle pozytywne znaczenie. Ma ona charakter długofalowy. Z roku na rok znaczenie jej będzie wzra-

Rozwój handlu zagranicznego

stać, gdyż w miarę odbudowy powiększać się będą obroty handlowe i możliwości współdziałania ekonomicznego.

Kraje Europy środkowej, wschodniej i południowej związane są szeregiem powiązanych wzajemnie życiowych interesów. Były one terenem ekspansji ekonomicznej i pochodów wojennych niemieckiego imperializmu. Poza Czechami (ale już nie Słowacją) są one na ogół krajami rolniczymi, silnie zacofanymi. Wszystkie wstępują na drogę rozwoju przemysłowego i uniezależnienia się gospodarczego.

Rozwojowi demokracji ludowej towarzyszy w krajach Europy środkowej, wschodniej i południowej przechodzenie do gospodarki planowej. Ostatnio, po uchwaleniu planów gospodarczych przez Polskę, Czechosłowację, Jugosławię i Bułgarię, Węgry uchwaliły plan trzyletni, a Rumunia przyjęła „program odbudowy gospodarczej“, którego główną treść stanowi przekazanie państwu kierownictwa podstawowymi gałęziami gospodarki narodowej. Rozwój gospodarki planowej sprzyja dalszemu zbliżeniu gospodarczemu między Polską a krajami tej części Europy.

Drogowskazem w tym kierunku są umowy gospodarcze polsko - czeskie, a w szczególności powstanie Rady Współpracy Gospodarczej między Polską a Czechosłowacją.

Gdyby pominąć w naszym handlu zagranicznym towary sprowadzone z zagranicy dla celów inwestycyjnych, to bilans handlowy w planie trzyletnim kształtowałby się w sposób następujący:

1947 —	minus	142	miliony dolarów
1948 —	minus	28	milionów „
1949 —	plus	58	„ „

Gdybyśmy więc sprowadzali z zagranicy tylko towary dla celów konsumpcji, to saldo bilansu naszego handlu zagranicznego byłoby w r. 1949 dodatnie.

Uwzględniając import towarów inwestycyjnych saldo naszego handlu zagranicznego będzie ujemne.

Saldo to pokryte będzie kredytami zagranicznymi o charakterze wyraźnie produkcyjnym i inwestycyjnym.

Wykonanie planu w dziedzinie handlu zagranicznego wymagać będzie umiętętnego zawierania umów i w ogóle umiętętnej polityki w dziedzinie obrotów handlowych z zagranicą. Konieczne będzie rów-

O planie trzyletnim

niez popieranie, a nawet uprzywilejowanie tych gałęzi naszej gospodarki, które mogą wytwarzać na eksport.

Ustawa o Planie Odbudowy Gospodarczej głosi, iż należy zabezpieczyć na przyszłość rynki zbytu dla przetworów przemysłu rolnego, artykułów hodowlanych, nasion oraz wybranych przemysłowych artykułów konsumcyjnych.

Wykonanie planu trzyletniego w zakresie obrotów zagranicznych wymagać będzie wielkiego wysiłku ze strony wszystkich czynników polskiego życia gospodarczego.

XVI. KONSUMCJA

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE

Polska przedwrześniowa należała do najbardziej zacofanych krajów pod względem spożycia artykułów przemysłowych. W dziedzinie spożycia na głowę ludności byliśmy sąsiadami takich krajów, jak Hiszpania, Albania, Turcja.

Spożycie żelaza i stali pozwala określić ogólny poziom rozwoju gospodarczego kraju. Spożycie żelaza i stali na jednego mieszkańca było w Polsce w okresie przedwojennym blisko 7 razy mniejsze niż w Anglii, przeszło 8 razy mniejsze niż we Francji, przeszło 6 razy mniejsze niż w Niemczech. Węgla spożywaliśmy na jednego mieszkańca blisko 6 razy mniej niż Anglia, blisko 3 razy mniej niż Francja i przeszło 3 razy mniej niż Niemcy. Energii elektrycznej produkowaliśmy na jednego mieszkańca blisko 5 razy mniej niż Anglia, przeszło 4 razy mniej niż Francja, przeszło 5 razy mniej niż Niemcy. Nawet Włochy miały trzykrotnie większą produkcję energii elektrycznej na jednego mieszkańca niż Polska.

W okresie przedwojennym zużycie cementu na jednego mieszkańca było w Polsce 6 razy mniejsze niż w Anglii, przeszło 6 razy mniej niż we Francji, 4 razy mniejsze niż w Niemczech, 4 razy mniej niż we Włoszech.

Jeżeli idzie o produkty bezpośredniego spożycia, jak wyroby włókiennicze, obuwie, papier itp., spożycie polskie należało do najniższych w Europie. Jeżeli idzie o cukier, którego znaczne ilości wywoziliśmy, to w przedwojennym okresie spożycie tego artykułu na jednego mieszkańca było w Polsce blisko 5 razy mniejsze niż w Anglii, przeszło

2 i pół razy mniejsze niż we Francji, blisko 2 i pół razy mniejsze niż w Niemczech.

Polskę przedwrześniową charakteryzował poza tym eksport towarów w gruncie rzeczy deficytowych dla życia gospodarczego kraju i spożycia ludności, jak stal i żelazo, wyroby włókiennicze, papier itp.

Marazm życia gospodarczego przedwrześniowej Polski przejawiał się w dwóch zjawiskach:

1) Spożycie wielu ważnych artykułów przemysłowych, jak węgla, stali itp. na głowę ludności w ciągu całego okresu niepodległości (1918 — 1939) było mniejsze niż w r. 1913.

2) Spożycie wielu ważnych artykułów na głowę ludności w r. 1938 było mniejsze niż w r. 1929, np. w latach 1929—31 spożycie węgla wynosiło 854 kg, a w r. 1938 tylko 720 kg. Spożycie żelaza w latach 1929—31 wynosiło 55 kg, a w r. 1938 tylko 30 kg itp.

Skutki wojny spowodowały, że na ogół spożycie towarów przemysłowych na jednego mieszkańca jest obecnie mniejsze niż przed wojną. W zasadniczy sposób zmieniła się jednak sama struktura tego spożycia. W r. 1946 spożycie węgla na jednego mieszkańca było o 85 proc. większe niż w r. 1938, spożycie wyrobów walcowanych o 19 proc. większe, spożycie energii elektrycznej o 121 proc. większe. Oznacza to, że kraj nasz ma obecnie o wiele większe możliwości gospodarczego rozwoju niż w r. 1938. Mamy bowiem do dyspozycji więcej tych podstawowych środków, które pozwalają rozwijać przemysł i komunikację. Natomiast w dziedzinie przedmiotów bezpośredniego spożycia obserwujemy odmienny obraz. Nawet w tych dziedzinach, w których osiągnęliśmy przedwojenny poziom spożycia na głowę ludności, dają się odczuć silne deficyty. Jest to spowodowane dwiema przyczynami:

1) faktem wzrostu potrzeb, wynikających z niezaspokajania ich w czasie wojny lub ze zniszczenia wojennego, np. w dziedzinie mebli, odzieży itp.,

2) na terenach Polski centralnej był daleko wyższy poziom spożycia niż na terenach wschodnich państwa polskiego sprzed września 1939 r. Np. na terenach Polski centralnej spożycie cukru wynosiło 18—30 kg rocznie na głowę, podczas gdy na terenach wschodnich tylko 2—4 kg. Podobny stosunek istniał w dziedzinie towarów włókienniczych, gdyż ludność na terenie województw wschodnich używała ręcznie tkanych samodziółów lnianych i wełnianych. W re-

O planie trzyletnim

zultacie na terenach Polski centralnej poziom spożycia był wyższy niż przeciętnie w Polsce. Aby znikło poczucie braków w porównaniu ze stanem przedwojennym, nie wystarczy więc zapewnić przeciętny przedwojenny poziom spożycia w Polsce, ale trzeba zapewnić poziom spożycia wyższy, odpowiadający co najmniej przedwojnemu poziomowi spożycia na terenach Polski centralnej.

W wyniku wykonania planu trzyletniego spożycie towarów przemysłowych na jednego mieszkańca polepszy się znacznie w porównaniu ze stanem przedwojennym. Ogólne spożycie węgla na jednego mieszkańca (uwzględniając w tym potrzeby przemysłu, elektrowni, kolei i potrzeby opałowe mieszkańców) wynosić ma w r. 1949 — 2077 kg, podczas gdy w r. 1937 wynosiło 736 kg.

Spożycie stali na jednego mieszkańca wynosi na rok 1949 — 75,9 kg, podczas gdy w r. 1937 wynosiło 42,0 kg.

Spożycie wyrobów walcowanych na jednego mieszkańca będzie o 138 proc. większe niż przed wojną. Umożliwi to rozwój przemysłu i komunikacji oraz zapewni wsi niezbędne jej wyroby żelazne.

Spożycie tkanin na jednego mieszkańca będzie na ogół większe niż przed wojną, ale i tu zajdzie zmiana struktury spożycia. Produkcja tkanin bawełnianych, po odjęciu ilości przeznaczonych na eksport, będzie w stosunku do jednego mieszkańca o 2 metry większa niż przed wojną.

Produkcja tkanin jedwabnych będzie większa o 0,1 m. Trzeba więc przyznać, że spożycie tkanin bawełnianych i jedwabnych będzie niższe od spożycia w r. 1938 na terenach Polski centralnej. Zostanie to jednak wyrównane przez znaczny wzrost produkcji tkanin wełnianych i lnianych. Spożycie tkanin wełnianych w r. 1949 winno się prawie podwoić w porównaniu z okresem r. 1938, tak samo spożycie tkanin z włókien łykowych (tj. lnianych i jutowych) winno być znacznie zwiększone.

Spożycie skóry twardej na jednego mieszkańca w r. 1949 będzie wynosiło tylko 86 proc. poziomu przedwojennego. Skóra stanowi wyjątek w zasadzie planu trzyletniego, iż spożycie w r. 1949 powinno być wyższe niż przed wojną.

Produkcja cementu w r. 1949 wynosić będzie 2 miliony ton. Oznacza to, że produkcja na jednego mieszkańca wyniesie 80 kg. W roku 1937 spożycie cementu na jednego mieszkańca wynosiło w Polsce 27 kg. Z cyfr tych wynika, iż w wyniku planu trzyletniego będziemy

mieli szerokie możliwości budownictwa. Niewątpliwie w miarę odbudowy kraju coraz mniej cementu będzie przeznaczonego na eksport, a coraz więcej cementu zostanie zużyte w kraju.

Spożycie papieru na jednego mieszkańca będzie w r. 1949 o 68 proc. większe niż w r. 1938. Umożliwi to wzrost nakładów książek i czasopism.

Plan trzyletni przyniesie więc znaczny wzrost spożycia artykułów przemysłowych w porównaniu z okresem przedwojennym. Plan trzyletni nie zlikwiduje jednak zacofania Polski w stosunku do przemysłowych krajów Zachodu i ZSRR. Trzeba będzie wielkich wysiłków całego narodu, by po zakończeniu planu trzyletniego w okresie 12—15 lat zlikwidować wiekowe zacofanie Polski pod względem spożycia artykułów przemysłowych na głowę ludności, a co za tym idzie i ogólnego poziomu rozwoju gospodarczego i osiągnąć poziom produjących krajów świata.

ZYWNOŚĆ

Przewidywania w zakresie konsumpcji artykułów żywnościowych są bardzo trudne. Liczby podstawowe do Planu Odbudowy Gospodarczej wykazują, że wartość ciepła podstawowego spożycia artykułów żywnościowych winna wynosić w roku 1949 — 2695 kalorii na osobę - dzień, gdy w r. 1938 wynosiła 2668.

Zmieni się jednak struktura spożycia. Mąki pszennej będzie o 6% mniej rocznie na osobę niż w r. 1938, chleba z mąki żytniej o 17% mniej, kasz i strączkowych tyle, ile w roku 1938, warzyw i owoców o 61% więcej, cukru o 83% więcej, mięsa (wszystkich rodzajów) o 39% więcej, ryb 4 razy więcej niż w r. 1938 i jaj o 8% więcej.

Jest to hipoteza bardzo optymistyczna i zgodna z wymogami prawidłowego odżywiania. Wiele przemawia za tym, że w tym właśnie kierunku pójdzie przemiana struktury odżywiania w Polsce.

ZDROWIE I OPIEKA SPOŁECZNA

W zakresie zdrowia i opieki społecznej plan dąży przede wszystkim do stworzenia odpowiednich warunków dla zwiększenia przyrostu naturalnego (otoczenie opieką matki i dziecka), przewiduje zaostrzenie walki z chorobami społecznymi (poradnie i sanatoria przeciwgruźlicze, poradnie przeciwweneryczne itd.) oraz zapowiada program stopniowego wciągnięcia osób korzystających z opieki społecznej do

O planie trzyletnim

procesów produkcyjnych (powiększenie ilości warsztatów szkoleniowych i zarobkowych placówek wytwórczych).

Przelotność roczna szpitalnictwa wzrosnąć ma z 1,5 miliona chorych w r. 1947 do 1,6 mil. w r. 1949, przelotność roczna domów porodowych z 3,6 tys. porodów w r. 1947 do 8 tys. porodów w r. 1949.

Liczba korzystających z domów dziecka wzrosnąć ma z 45 tys. w r. 1946 do 73 tys. w r. 1949. Liczba korzystających ze żłobków wzrosnąć ma z 5,4 tys. w r. 1946 do 30 tys. w r. 1949.

OŚWIATA I NAUKA

Plan trzyletni przewiduje, iż ilość szkół powszechnych wzrośnie z 20,8 tys. w r. 1947 do 23,0 tys. w r. 1949. Ilość nauczycieli w tym samym okresie ma wzrosnąć z 77 tys. do 90 tys., a ilość uczniów z 3,3 miliona do 3,8 mil.

W r. 1949 wszystkie dzieci w wieku szkolnym mają być pomieszczone w szkołach podstawowych zorganizowanych i urządzonych na odpowiednim poziomie.

W toku trzylecia nastąpi rozwój szkół średnich ogólnokształcących i szkół zawodowych typu zasadniczego. Szkoły te zapewnią wpływ do pracy względnie do specjalnych studiów 46,8 tys. wychowanków w r. 1947. Liczba ta ma wzrosnąć do 67,0 tys. w r. 1949.

Specjalny nacisk kładzie plan trzyletni na kształcenie kadr wykwalifikowanych pracowników. Szkoły i kursy przemysłowe i rzemieślnicze kształcić mają w r. 1947 — 250,0 tys. uczniów, a w roku 1949 — 296,0 tys.

W zakresie szkolnictwa wyższego nieakademickiego, plan przewiduje wzrost ilości studentów z 8,5 tys. w r. 1947 do 15,0 tys. w r. 1949, a na studniach akademickich z 68,0 tys. do 74,0 tys.

W r. 1937/38 ilość studentów i wolnych słuchaczy szkół wyższych wynosiła 48,0 tys., a więc była mniejsza niż w r. 1947. Plan trzyletni jest planem rozwoju wszelkiego rodzaju szkół od powszechnych do akademickich.

XVII. ZATRUDNIENIE I PŁACE

W przeciwieństwie do wielu krajów europejskich, jak np. Anglia, Francja i Czechosłowacja, Polska posiada wciąż nadmiar sił roboczych i planowi trzyletniemu bynajmniej nie zagraża brak rąk do pracy dla wykonania zakreślonych w nim zadań.

Zatrudnienie i płace

Posiadamy trzy wielkie rezerwy rąk roboczych: 1) na wsi, 2) w miastach i w miasteczkach, 3) w samych zakładach pracy.

PRZELUDNIENIE ROLNICZE

Nowa Polska odziedziczyła po dawnej Polsce przeludnienie rolnicze. Jakie wyjście z tej straszliwej sytuacji proponowały rządy Polski przedwrześniowej?

Oficjalne wydawnictwo sanacyjnego ministerstwa spraw zagranicznych „Problem emigracyjny i surowcowy w Polsce“ (Warszawa 1937) po opisanu klęski przeludnienia rolniczego pisało dosłownie:

W tych warunkach emigracja staje się jednym z najistotniejszych czynników, mogących wpłynąć na odciążenie kraju od nadmiernej ilości małorolnego proletariatu wiejskiego czy elementu nieproduktywnego gospodarczo i spowodować osłabienie ciśnienia demograficznego...

I rzeczywiście w latach 1919 — 1939 wyemigrowało z Polski około 2 miliony 200 tysięcy osób. Jeżeli od tej liczby odjąć wychodźców, którzy powrócili do Polski — to w każdym razie okaże się, że w okresie 20 lat niepodległości Polska straciła około 1 miliona 200 tysięcy obywateli, którzy w poszukiwaniu chleba zmuszeni byli udać się na tułaczkę do obcych krajów.

Polska przedwrześniowa nie była w stanie rozwiązać problemu przeludnienia polskiej wsi. Emigracja zubożyła naród Polski, ale nie potrafiła zapobiec faktowi, że z roku na rok przeludnienie na wsi wzrastało.

A jak nowa Polska rozwiązuje, względnie zamierza rozwiązać problem przeludnienia rolniczego?

Reforma rolna stanowiła pierwszy krok w kierunku odciążenia gospodarstw chłopskich od zbędnych ludzi. Ale wobec ogromu zagadnienia przeludnienia rolniczego. jasne jest, że sama reforma rolna nie mogła w pełni go rozwiązać.

Następny krok naprzód w kierunku rozładowania przeludnienia na wsi stanowi osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych. Już w r. 1946 z 4 milionów Polaków, którzy osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych, przeszło połowę — dokładnie 2.150 tysięcy — stanowiła ludność rolnicza.

O planie trzyletnim

Część tej ludności to repatrianci ze wschodu, ale znaczna część to osadnicy, rekrutujący się z przeludnionych okręgów rolniczych Polski.

Reforma rolna i osadnictwo na zachodzie zmniejszyło w znacznym stopniu przeludnienie polskiej wsi, ale problemu tego ostatecznie nie rozwiązało.

Zlikwidować przeludnienie wsi może tylko szeroki rozwój gospodarczy kraju, całkowita przemiana i uzdrowienie chorej i zwichniętej struktury gospodarczej Polski przedwrześniowej.

Nowa Polska rozwiąże problem zbędnych ludzi na wsi w drodze planowej. Trzyletni plan odbudowy gospodarczej stanowi dalszy poważny krok naprzód w kierunku ostatecznego zlikwidowania największej bolączki naszej wsi i całego naszego życia gospodarczego.

Oto cyfry:

1. W latach 1947 — 1949 przewiduje się dalsze osiedlenie na Ziemiach Odzyskanych ludności rolniczej w ilości ok. 800 tys. osób. Pozwoli to stworzyć na Ziemiach Odzyskanych 200.000 nowych polskich gospodarstw chłopskich. Nowi osadnicy rolni napłyną przede wszystkim z przeludnionych okręgów Ziemi Dawnych, odciążając je od zbędnych ludzi.

2. W sektorze uspołecznionym naszej gospodarki ilość zatrudnionych w 1949 roku w porównaniu z 1946 r. wzrośnie o 1.234 tysiące osób. Sam tylko przemysł państwowy zatrudni 386 tysięcy nowych robotników.

Oznacza to, że plan trzyletni zapoczątkowuje szerokie uprzemysłowienie naszego kraju, zapoczątkowuje proces wielkiej wędrówki ludności ze wsi do miasta, z rolnictwa do przemysłu.

3. Liczby podstawowe do Planu Odbudowy Gospodarczej przewidują, że w 1949 r. zatrudnienie w rolnictwie zmniejszy się w porównaniu z 1946 rokiem o 200 tysięcy osób, przy bardzo dużym wzroście produkcji rolnej (a więc dobrobytu chłopów). Zwolnione ze wsi polskiej siły robocze napłyną przede wszystkim do przemysłu: przemysł wchłonie również przyrost siły roboczej na wsi.

Co to oznacza? Oznacza to, że zasadniczy przełom już nastąpił. Podczas gdy w Polsce przedwrześniowej przeludnienie na wsi rosło — u nas przeludnienie to zaczęło się już zmniejszać w toku wykonywania trzyletniego planu.

Zatrudnienie i płace

Plan Odbudowy Gospodarczej nie zlikwiduje jeszcze w pełni prze-ludnienia wiejskiego w Polsce, ale plan ten zmniejszy jego rozmiary, założy podwaliny dla całkowitego zlikwidowania go w przyszłości.

Plan trzyletni przewiduje, że w wyniku wzrostu produkcji i inwe-stycji nastąpi wzrost zatrudnienia, osiągający pełne wykorzystanie sił roboczych poza rolnictwem. Specyficzny problem stanowią grupy ludności nieproduktywnej. Należą tu spekulanci, resztki szabrowni-ków, zbędni pośrednicy, uchylający się od pracy itp. Nie należy tej kategorii osób lekceważyć. Obejmuje ona względnie dużą ilość lud-ności miast i miasteczek i pochłania znaczną część dochodu społeczne-go. Musimy zahamować mętą falę przyływu spekulacji i „ułatwio-nego“ zarobkowania, powstałą w okresie okupacji, i spowodować od-pływ w kierunku zajęć produktywnych — do rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i chałupnictwa, które poniosły skutek wojny katastro-falne straty.

Odrębny problem planu trzyletniego to sprawa zatrudnienia ko-biet. W celu rozładowania bezrobocia kobiet przewiduje się budo-wę fabryk konfekcyjnych, zatrudnienie kobiet w przemyśle oraz udział kobiecych sił roboczych w pewnych czynnościach zawodowych, wykonywanych dotychczas przez mężczyzn.

Dwa „wąskie gardła“ w dziedzinie zatrudnienia stanowią problem mieszkaniowy (zwłaszcza w przemyśle węglowym) i problem kwa-lifikowanych kadr. Trzeba będzie wielkiego wysiłku, aby te dwa pro-bemy pomyślnie rozwiązać.

Realizacja trzyletniego planu w dziale przemysłu niewątpliwie bę-dzie wymagała znacznego dopływu nowego elementu robotniczego, ale należy pamiętać, że w samym przemyśle istnieją utajone rezerwy, że wzmożenie wydajności pracy pozwoli na powiększenie produkcji i przerzucenie znacznej ilości robotników z istniejących zakładów przemysłowych do nowych.

DROGI ROZWOJU MŁODEGO POKOLENIA

Plan Odbudowy Gospodarczej szeroko otwiera przed młodym po-koleniem polskim drogi rozwoju. Pamiętamy, jak w okresie przed-wrześniowym życie gospodarcze nie mogło wchłonąć normalnego co-rocznego przyrostu ludności. Bezrobocie młodzieży miejskiej i wiej-skiej, zagadnienie tzw. nadprodukcji inteligencji stanowiło tragiczny

O planie trzyletnim

problem ówczesnej rzeczywistości polskiej. Był to problem ludzi dojrzałych, zdolnych do pracy, ale którzy nigdy nie pracowali — stali się bezrobotnymi nie po okresie pracy, a po okresie nauki i dojrzewania.

Jakże inaczej wyglądają perspektywy młodzieży w świetle Planu Odbudowy Gospodarczej. Bezrobocie młodzieży należy do niepowrotnej przeszłości. Co więcej, przed młodzieżą robotniczą otwierają się możliwości wyboru zawodu w stopniu nieznanym dotychczas młodemu pokoleniu polskiemu.

W okresie najbliższych trzech lat przemysł państwowy zatrudni przeszło 386 tysięcy nowych pracowników. Wzrost zatrudnienia nastąpi we wszystkich gałęziach przemysłu. Szeregi klasy robotniczej pomnożą się o dziesiątki tysięcy nowych metalowców, górników, włóknarzy, chemików itp. Fabryki państwowe zatrudnią wiele tysięcy niewykwalifikowanej młodzieży jako uczniów. Na Ziemiach Odzyskanych powstaną bursy dla młodzieży szkolnej w fabrykach. Młodzież robotnicza otrzyma więc nie tylko pracę, ale możliwość nabycia kwalifikacji fachowych w stosunkowo krótkim czasie. W okresie planu odbudowy nasze fabryki będą nie tylko warsztatami produkcyjnymi, ale i wielkimi szkołami.

W pracach nad budownictwem tylko państwowy przemysł budowlany zatrudni około 42 tysięcy nowych pracowników. W ciągu trzech lat ilość pracowników w przemyśle budowlanym wzrośnie przeszło trzykrotnie. Zawód murarza i cieśli stoi otworem przed młodzieżą robotniczą.

Wielu młodych ludzi pociągają zawody kolejarza, szofera, lotnika. Dla nich interesująca będzie wiadomość, iż w planie trzyletnim ilość osób zatrudnionych w transporcie i łączności powiększy się o przeszło 75 tysięcy osób.

W planie trzyletnim ilość pracowników zatrudnionych w szkolnictwie wzrośnie o około 24 tysiące osób.

Wzrost zatrudnienia dotyczy nie tylko sektora państwowego, ale obejmie również sektor spółdzielczy i prywatny.

Ilość pracowników zatrudnionych w spółdzielczości zwiększy się o kilkaset tysięcy osób.

Olbrzymie zapotrzebowanie nowych sił ludzkich występuje w rzemiośle, gdzie straty ludzkie w wyniku wojny były szczególnie dotkliwe. Niemniej niż 300 tysięcy nowych pracowników napłynie w ciągu

Zatrudnienie i płace

trzech lat do rzemiosła. Podobnie jak i nasze fabryki, warsztaty rzemieślnicze staną się wielką szkołą adeptów rzemiosła.

W toku planu odbudowy powiększy się znacznie sieć sklepów, a co za tym idzie i zatrudnionych w handlu pracowników.

Ilość nowych pracowników w handlu i kredycie ocenia się na przeszło 230 tysięcy.

Z tego, co wyżej powiedziano, widać, że młodzież miejska ma do wyboru pracę w najrozmaitszych dziedzinach. W okresie przedwrześniowym faktycznie nie było możliwości wyboru. Młodociany, któremu groziło bezrobocie, zadowalał się każdą pracą. Dziś może naprawdę wybierać.

Jakie możliwości otwiera plan odbudowy przed młodzieżą wiejską? Dziś nie musi ona pomnażać ilości zbędnych ludzi na wsi. Może udać się do miasta i wybrać jeden z wielu zawodów.

Migracja młodzieży ze wsi do miasta jest koniecznością dla naszego przemysłu, rzemiosła, komunikacji i handlu, które ograniczając się do werbowania nowych robotników wśród ludności miast nie mogłyby wykonać swego planu zatrudnienia.

Dlatego też konieczne jest, aby dla młodzieży, która przychodzi ze wsi do miasta, zostały utworzone bursy, zapewniające jej pomieszczenie i wyżywienie w mieście.

Przed młodzieżą wiejską stoją otworem możliwości osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. W latach 1947 — 1949 pojemność ludnościowa gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych, które zostaną objęte akcją osiedleńczą, wyniesie 800 tysięcy osób. Ziemie Odzyskane wolają o młodych chłopów.

W ustroju demokracji ludowej nie ma i nie może być mowy o nadprodukcji inteligencji. Przeciwnie, kraj potrzebuje pilnie nowych pracowników z wyższym wykształceniem. W r. 1949 ilość studentów w szkołach akademickich będzie o przeszło 54 proc. większa niż w roku 1938. Ilość słuchaczy szkół wyższych będzie wielokrotnie większa niż w r. 1938. Ilość pomocniczych sił naukowych będzie przeszło trzykrotnie wyższa niż przed wojną.

Monopol dla dzieci ludzi zamożnych, istniejący faktycznie przed wojną na wyższych uczelniach, został już poważnie naruszony, a w toku planu odbudowy odsetek młodzieży akademickiej pochodzącej z robotników i chłopów będzie się powiększał.

O planie trzyletnim

W okresie planu odbudowy rozwój szkolnictwa zawodowego nie pozostanie w tyle za rozwojem szkolnictwa wyższego. Ilość uczniów we wszelkiego rodzaju szkołach zawodowych znacznie się powiększy zarówno w porównaniu z rokiem 1938 jak i z r. 1946.

Plan trzyletni otwiera przed młodzieżą możliwości pracy, wyboru zawodu stosownie do zamiłowań, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i kształcenia się.

O WZROST PŁAC REALNYCH

W jaki sposób będzie zrealizowane podstawowe zadanie planu trzyletniego — podniesienie stopy życiowej mas?

W r. 1947 i w r. 1948 winno nastąpić zwiększenie konsumpcji ludności w Polsce. W r. 1949 przeciętny poziom konsumpcji na głowę ludności winien przewyższyć poziom przedwojenny.

Jasne jest, że, o ile idzie o szerokie masy pracowników najemnych, tj. robotników i urzędników, wzrost ich dobrobytu nastąpi przez zwiększenie ich płac realnych. Nie wystarczy wzrost wysokości pobieranych przez pracowników wynagrodzeń, ale konieczne jest, aby za otrzymane pieniądze mogli nabyć więcej produktów niż poprzednio.

Rok 1946 był okresem znacznego wzrostu wynagrodzeń nominalnych, pobieranych przez pracowników.

Od pierwszego do czwartego kwartału 1946 r. całość wynagrodzeń nominalnych poszczególnych kategorii pracowników zwiększyła się o 30 proc. Szczególnie wzrosły wynagrodzenia tych kategorii pracowników, których położenie materialne było najcięższe. Tak np. wynagrodzenia nominalne pracowników samorządowych wzięte jako całość wzrosły o 62 proc., pracowników państwowych, nauczycieli i milicji obywatelskiej o przeszło 55 proc., pracowników pocztowych i kolejowych o przeszło 43 proc. itp.

Wysokość rent pobieranych przez inwalidów, emerytów itp. wzrosła przeszło dwa i pół razy.

Cyfry powyższe dotyczą całości wynagrodzeń pracowników, tj. płac gotówkowych, przeliczonych na pieniądze deputatów i świadczeń w naturze oraz kart aprowizacyjnych.

W roku 1946 widzimy więc większą sprawiedliwość w dziedzinie płac. Zmniejszyły się rozpiętości wynagrodzenia i uczyniono krok

w kierunku ujednolicenia wynagrodzeń równowartościowych prac.

Okresowe zwwyżki cen, a w szczególności silna zwwyżka wiosną 1947 roku, spowodowała znów zmniejszenie realnych płac świata pracy.

Wzrost dobrobytu pracowników można osiągnąć bądź za pomocą wzrostu sumy otrzymanych przez nich płac, bądź za pomocą obniżki cen, bądź za pomocą obu metod łącznie. Szliśmy dotychczas drogą zwiększania dobrobytu za pomocą zwiększania płac. Walka o handel zapowiada pójście i drugą drogą, mianowicie drogą obniżki cen.

Oczywiście mechaniczne zwiększanie płac, bez odpowiedniej podstawy gospodarczej, miałoby za skutek wzrost cen i w rezultacie pracownicy nie by na tym nie zyskali. Tego rodzaju polityka byłaby zresztą najlepszą drogą do inflacji, która poderwałaby podstawy gospodarcze państwa i dobrobyt jego obywateli. Dlatego też wytyczne do planu odbudowy stwierdzają, iż wzrost płac winien następować „w oparciu o wzrost masy towarów konsumcyjnych na rynku, wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych zakładów pracy”.

A więc plan uzależnia podwyżki płac od polepszenia się sytuacji gospodarczej kraju. To polepszenie zależy od wzrostu wydajności pracy i od obniżenia kosztów produkcji przez lepsze wykorzystanie maszyn, usprawnienie organizacji pracy i zmniejszenie zużycia surowców na jednostkę produkcji oraz od należytego ściągania podatków i akcji oszczędnościowej.

Dziś w polskim życiu gospodarczym nie ma już wielkich kapitalistów i karteli. Dziś robotnik i urzędnik, pracując wydajnie i przyczyniając się do obniżenia się kosztów produkcji, stwarzają niezbędne warunki dla podwyżki swych płac realnych i dla zwiększenia siły gospodarczej państwa, a nie — jak to było poprzednio — dla zwiększenia zysków wielkiego kapitału.

Według wytycznych planu odbudowy „jednocześnie z dokonywaniem podwyżki płac należy wprowadzać właściwe gospodarczo i społecznie systemy pracy jako podstawy do wynagradzania indywidualnego i grupowego”. Oznacza to, że należy wprowadzić takie systemy płac, które są sprawiedliwe, a zarazem stanowią bodziec dla wzrostu wydajności pracy, a tym samym i dla wzrostu dobrobytu pracowników.

Plan nakłada na organa państwowe obowiązek usuwania istniejących rozpiętości w płacach, rozpiętości, które nie znajdują uzasadnienia gospodarczego i są społecznie krzywdzące. Usuwanie tych

O planie trzyletnim

rozpiętości ma się odbywać przy dokonywaniu podwyżek płac, co oznacza, że będą podnoszone płace kategorii upośledzonych, a nie będą podwyższone płace wyższe.

Wytyczne planu realizują zasadę „równa płaca za równą pracę”, o którą walczyły całe pokolenia mas pracujących. Według wytycznych należy dążyć do „jednolitego wynagradzania pracowników wykonujących analogiczne prace, w analogicznych warunkach, a posiadających analogiczne kwalifikacje, z ewentualnymi uwzględnieniem różnic w kosztach utrzymania w poszczególnych okręgach kraju”. Skończy się więc gorsze wynagradzanie kobiet i młodocianych, spełniających taką samą pracę jak mężczyźni.

Przy realizacji polityki płac powinny przyswiecać dwa założenia:

1) Należy dążyć do tego, by wynagrodzenia pracowników wykonujących analogiczne prace, a posiadających analogiczne kwalifikacje, były jednolite w trzech sektorach: państwowym, spółdzielczym i prywatnym. W ten sposób uniknie się pokrzywdzenia pracowników pracujących w ramach jednego z sektorów naszej gospodarki i uniknie się odpływu pracowników, zwłaszcza wykwalifikowanych, z jednego sektora do innego. Jednolitość wynagrodzeń za analogiczne prace w poszczególnych sektorach jest bezwzględny warunkiem zapewnienia przedsiębiorstwom stałych pracowników i uniknięcia płynności siły roboczej.

2) Polityka gospodarcza państwa winna dążyć do tego, by fundusz płac powiększał się co najmniej proporcjonalnie do wzrostu dochodu narodowego i do emisji pieniądza. Tylko w ten sposób będzie można osiągnąć większy udział świata pracy w dochodzie narodowym.

Wykonanie trzyletniego planu odbudowy oznaczać będzie stały wzrost płac realnych do poziomu, przewyższającego okres przedwojenny.

XVIII. INWESTYCJE

Odbudowa kraju nie może odbywać się bez wysiłku i bez poświęceń.

Nie możemy konsumować całego dochodu narodowego, bo wtedy nie mielibyśmy środków na odbudowę. Dlatego wytyczne do planu

Inwestycje

trzyletniego przewidują, że 80 % dochodu skonsumujemy, a 20 % przeznaczymy na inwestycje. Ogółem w ciągu czterech lat wydamy na inwestycje około 10 miliardów przedwojennych złotych.

W naszym planie odbudowy wybraliśmy linię złotego środka. Kładąc główny nacisk na podniesienie stopy życiowej mas pracujących i stawiając zadanie przekroczenia przedwojennego poziomu życiowego, kładzie się zarazem nacisk i na inwestycje.

Każdy rozumny człowiek zdaje sobie sprawę, że bez inwestycji plan nie może być wykonany, bez odbudowy przemysłu i rolnictwa niemożliwe byłoby podniesienie poziomu życiowego mas.

Stosunek 80 (konsumcja) do 20 (inwestycje) jest stosunkiem rozumnym, uwzględniającym nasze warunki, wyniszczenie człowieka i ogrom zniszczeń materialnych.

Sumy wydatkowane na inwestycje będą wzrastały corocznie. Z każdym rokiem bowiem położenie mas pracujących będzie się poprawiać i suma dochodu narodowego wzrastać.

Z każdym też rokiem będzie nam łatwiej odkładać część dochodu na inwestycje.

W systemie gospodarki planowej plan inwestycyjny odgrywa niezwykle ważną rolę; określa on kierunek rozwoju gospodarki narodowej jako całości i poszczególnych ich gałęzi. Plan inwestycyjny w dużej mierze określa poziom produkcji i możliwości zaspokojenia potrzeb społeczeństwa w przyszłości.

W gospodarce kapitalistycznej inwestycje dokonywują się bezplanowo i chaotycznie, o kierunku ich decyduje stopa zysku, osiągnięta w poszczególnych dziedzinach gospodarstwa. W rezultacie w Polsce przedwrześniowej niektóre gałęzie gospodarki były „przeinwestowane“, inne miały niedobór inwestycji. Powstały dysproporcje prowadzące do wstrząsów gospodarczych i kryzysów.

Nowa Polska wkroczyła na drogę planowego dokonywania inwestycji.

W niezwykle trudnych warunkach zniszczeń powojennych KRN uchwaliła w kwietniu r. 1946 pierwszy polski plan inwestycyjny na okres 9 miesięcy r. 1946. Suma planu wynosiła 40,4 miliarda zło-

O planie trzyletnim

tych. Plan inwestycyjny na rok 1947 przewiduje ogólną sumę wydatków inwestycyjnych na przeszło 89,8 miliarda złotych. W r. 1947 nastąpi więc znaczny wzrost inwestycji w porównaniu z rokiem 1946, aczkolwiek nie taki, jakby wynikał ze stosunku cyfr 89,8:40,4. Tymczasem nastąpił bowiem wzrost cen i płac, który należy wziąć pod uwagę przy ocenie realnych możliwości inwestycyjnych.

W każdym jednak razie jest rzeczą bezsporną, że zasięg prac inwestycyjnych w r. 1947 będzie znacznie większy niż w r. 1946. Ten wzrost inwestycji następuje w warunkach znacznego zmniejszenia rozmiarów pomocy zagranicznej i zaprzestania działalności UNRRA. Czemu więc zawdzięczamy możliwość rozszerzenia inwestycji w r. 1947? Zawdzięczamy to w głównej mierze naszym dotychczasowym osiągnięciom gospodarczym i znacznemu wzrostowi dochodu narodowego Polski. Postępy odbudowy gospodarczej umożliwiają nam nie tylko polepszanie bytu mas pracujących, ale poprzez inwestycje dają nam możność zakładania podwalin pod lepszą przyszłość narodu i potęgę gospodarczą państwa.

Ogólna suma planu wynosi 89,8 miliarda złotych, z czego środki własne spółdzielczości i izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych wynoszą 1,78 miliarda złotych. W zasadzie jednak plan inwestycyjny na r. 1947 jest planem inwestycji państwowych i nie obejmuje inwestycji, dokonywanych przez masy chłopskie, przez setki tysięcy rzemieślników, przez przemysł prywatny itd. W rzeczywistości więc rozmiary inwestycji będą daleko większe, niż określa to suma planu państwowego.

Poza tym plan obejmuje tylko środki pochodzące z zagranicy, które otrzymujemy w drodze umów clearingowych i w drodze importu za wolne dewizy. Nie obejmuje natomiast tych środków, które uzyskamy z zagranicy w drodze kredytu. W wypadku więc przyznania nam zagranicznej pomocy kredytowej suma planu proporcjonalnie się powiększy.

W wyniku postępów odbudowy gospodarczej zmieniła się struktura planu inwestycyjnego, tj. stosunek sum przyznanych różnym inwestorom.

W planie sumy przyznane najważniejszym inwestorom wynoszą:

Inwestycje

	miliardy zł	% og. su- my planu
Ministerstwo Przemysłu	29,1	32,4
„ Komunikacji	18,5	20,6
„ Żeglugi	3,7	4,1
„ Roln. Leśnictwa i Ziem Odzyskanych	11,5	12,8
„ Odbudowy	16,6	18,5
„ Oświaty, Zdrowia i Kult. i Sztuki, Pracy i Opie- ki Społecznej	2,7	3,0

Podczas gdy w planie inwestycyjnym na rok 1946 pierwsze miejsce zajmowała komunikacja, obecnie największym inwestorem jest Ministerstwo Przemysłu. Jest to całkowicie zgodne z naturalnym procesem rozwojowym Polski, która z kraju zacofanego technicznie i ekonomicznie ma stać się krajem przemysłowo-rolniczym.

W zwiększeniu inwestycji przemysłowych zainteresowany jest cały naród, gdyż bez rozwoju elektrowni, kopalń węgla, hut, fabryk włókienniczych itp. nie będzie możliwe kroczenie naprzód gospodarki polskiej jako całości. W zwiększeniu inwestycji przemysłowych najbardziej żywotnie zainteresowana jest polska wieś, której rozwój przemysłu daje perspektywę ostatecznej likwidacji dotychczasowego przeludnienia i podwyższenia poziomu technicznego rolnictwa. Plan Ministerstwa Przemysłu przewiduje np. sumę 555 milionów złotych na inwestycje w fabrykach nawozów sztucznych, 150 milionów złotych na inwestycje w fabrykach maszyn rolniczych itp. W wyniku realizacji planu wieś polska uzyska maszyn rolniczych i nawozów sztucznych znacznie więcej niż w r. 1946 i 1938.

Dzięki postępom w odbudowie komunikacji osiągniętym w r. 1946 udało się w planie zmniejszyć procentowo, aczkolwiek nie absolutnie, udział wydatków na komunikację. W r. 1947 znacznie posunie się naprzód budowa dróg kolejowych, kołowych i wodnych, odbudowa taboru kolejowego, polepszenie stanu bezpieczeństwa w dziedzinie komunikacji itp. Odbudowa urządzeń na Odrze ma na celu osiągnięcie w r. 1947 zdolności przepustowej ładunków na tej rzece w wysokości 5 mil. ton.

O planie trzyletnim

W dziedzinie żeglugi plan przewiduje znaczne sumy na odbudowę portów w Gdańsku, Gdyni i w Szczecinie celem dostosowania ich do zadań wypływających ze znacznego zwiększenia obrotów naszego handlu zagranicznego. Duże sumy będą wydane na inwestycje w stoczniach i na osadnictwo rybackie.

Wydatki na rolnictwo i leśnictwo skupiły się w trzech ministerstwach. Poważną część wydatków ponosi Ministerstwo Ziem Odzyskanych w związku z akcją likwidacji odłogów i osadnictwem na zachodzie. Plan w dziedzinie rolnictwa zmierza do powiększenia produkcji rolnej i handlu przez pomoc dla gospodarstw, powstałych z parcelacji, umożliwienie zakupu koni rolnikom, melioracje, organizację służby weterynaryjnej itp. Naczelnym zadaniem planu zarówno na Ziemach Dawnych, jak i Odzyskanych jest walka o likwidację odłogów. Należy podkreślić silny wzrost sum inwestycyjnych na rolnictwo i leśnictwo. W porównaniu z planem 9-miesięcznym, na rok 1946 sumy te wzrosły przeszło dwukrotnie.

W dziedzinie budownictwa 3,9 miliarda zł przeznaczone jest na odbudowę Warszawy, na odbudowę innych miast — 7 miliardów zł, na odbudowę wsi — 3,7 miliarda zł, na przemysł budowlany — 1,2 miliarda zł. Plan inwestycyjny na r. 1947 przeznacza znaczne sumy na budownictwo mieszkaniowe robotnicze i urzędnicze. Założeniem planu jest zabezpieczenie ciągłości i wzrostu produkcji przez dostarczenie mieszkań pracownikom.

W dziedzinie zdrowia, oświaty i opieki społecznej sumy inwestycyjne w planie na r. 1947 wzrosły w porównaniu z 9-miesięcznym planem na r. 1946 przeszło trzykrotnie. Należy przy tym zaznaczyć, że sumy te nie obejmują budownictwa, pomieszczonego w planie inwestycyjnym Ministerstwa Odbudowy, które przewiduje budowę wielkiej ilości szkół, szpitali, zakładów opieki społecznej itp. Wzrost sum na ochronę zdrowia, opiekę społeczną i oświatę jest jeszcze jednym dowodem troski o człowieka, cechującej cały plan trzyletni.

Plan uwzględnia trzy sektory. Inwestycje spółdzielczości w porównaniu z 9-miesięcznym planem na r. 1946 wzrastają (włączając środki własne) blisko trzykrotnie, a sumy, przeznaczone przez państwo na inwestycje w przemyśle prywatnym i rzemiośle wzrastają z 33 mil. zł w r. 1946 do 190 mil. zł w r. 1947. Wykonanie planu będzie oznaczało dalszy krok na drodze scalenia Ziem Odzyskanych z resztą kraju. Sumy, przeznaczone na inwestycje na Ziemach Od-

Inwestycje

zyskanych, wielokrotnie przewyższają sumy uzyskane z Daniny Narodowej na zagospodarowanie tych ziem.

Realizacja planu inwestycyjnego na r. 1947 będzie oznaczała wielki krok naprzód w kierunku zwycięskiego wykonania planu trzyletniego. Przed narodem polskim zostało postawione wielkie zadanie, wymagające napięcia woli i mobilizacji wszelkich rezerw kraju. Zadanie to jest tym większe, że zwiększonemu wysiłkowi inwestycyjnemu towarzyszyć ma w r. 1947 dalsze podniesienie stopy życiowej ludności zarówno w mieście jak i na wsi.

Rok temu andersowskie pismo emigracyjne „Biuletyn Polski“ (wychodzące w Jerozolimie) napisało dosłownie:

Niedawno zostały wywiezione maszyny fabryczne z Żyrardowa i Łodzi. Robotnicy próbowali bronić swych warsztatów pracy, lecz silny ogień karabinów maszynowych zmusił ich do uległości. Wielu z nich zostało zabitych i rannych. Jeżeli stan taki potrwa jeszcze przez rok, to musimy się liczyć, że nie pozostanie w Polsce ani jeden mężczyzna, ani jedna maszyna.

Apokaliptyczne proroctwa, towarzyszące niewiarogodnym kłamstwom, nie spełniły się. Plan inwestycyjny w r. 1946 przyniósł przemysłowi polskiemu setki nowych zakładów i tysiące nowych maszyn. Plan inwestycyjny w r. 1947 przyniesie ich znacznie więcej.

Poziom inwestycji w r. 1947 będzie przewyższał poziom przedwojenny. W samym tylko przemyśle węglowym i hutniczym inwestycje wyniosą 12,3 miliarda zł. bieżących, podczas gdy w latach 1937 i 1938 inwestycje w tych dwóch przemysłach wynosiły przeciętnie po 50 milionów złotych przedwojennych, a więc przy mnożniku 50 blisko pięciokrotnie mniej, niż przewiduje plan na rok 1947.

* * *

Zgodnie z ogólną tendencją planu trzyletniego do zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i scalenia ich z Ziemią Dawnymi w jedną nierozdzielalną całość plan inwestycyjny na r. 1947 szeroko uwzględniła potrzeby Ziemi Odzyskanych. Z ogólnej sumy inwestycji w r. 1947, wynoszącej 85,4 miliarda zł, około 29 miliardów zł przeznaczonych zostanie na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych.

Oznacza to, że z każdych stu złotych, wydanych w r. 1947 na inwestycje w Polsce, 34 zł zostanie wydane na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych. Jest to miarą znaczenia, jakie plan inwestycyjny przykładają do zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

O planie trzyletnim

Największą sumę w planie stanowią inwestycje przemysłowe. Wynoszą one 8,6 miliarda zł. Ożywienie przemysłu na Ziemiach Odzyskanych ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarczego Polski, dla przemiany jej z kraju zacofanego technicznie i ekonomicznie w jeden z przodujących w Europie krajów przemysłowo-rolniczych. Z ogólnej sumy inwestycji, przyznanej Ministerstwu Przemysłu, przeszło 30% przeznaczono na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych.

Inwestycje w dziedzinie komunikacji i łączności zajmują w planie inwestycyjnym Ziemi Odzyskanych na r. 1947 trzecie miejsce po inwestycjach przemysłowych i rolniczych. Obok zadania scalenia komunikacyjnego Ziemi Odzyskanych z resztą Polski jako wielki problem inwestycyjny występuje przystosowanie Odry i portów morskich, w szczególności Szczecina, do stojących przed nimi zadań.

Czwarte miejsce w planie inwestycyjnym Ziemi Odzyskanych zajmuje odbudowa. Miasta Ziemi Odzyskanych, jak Wrocław, Gdańsk i inne, należą do najbardziej zniszczonych w Polsce po Warszawie.

Realizacja planu inwestycji przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych ma na celu, obok zwiększenia produkcji, powiększenie ciężaru gatunkowego przemysłu tych ziem w życiu gospodarczym Polski.

Planowane inwestycje przemysłowe pozwolą zwiększyć stopień wykorzystania największego bogactwa Ziemi Odzyskanych, jakim jest przemysł.

Z największych inwestycji w przemyśle energetycznym Z.O. należy wymienić budowę elektrowni w Gorzowie, rozbudowę elektrowni na Śląsku Opolskim (w tym wielkiej elektrowni w Miechowicach) oraz budowę linii przemysłowej wysokiego napięcia, tzw. szyny śląskiej o długości ok. 120 km, łączącej Śląsk Górny z Dolnym. Linia ta umożliwi wymianę energii elektrycznej między obu okręgami.

W przemyśle węglowym posunie się naprzód budowa nowej wielkiej kopalni „Gigant”.

W przemyśle hutniczym odbudowa dwóch pieców w hucie „Dobrek”, dokończenie odbudowy wielkiego pieca Nr 1 w hucie „Stołczyn” koło Szczecina itp.

Przemysł papierniczy przewiduje rozbudowę celulozowni siarczanowej w Krapkowicach, budowę celulozowni słomowej w Małoszyńcu itp.

Inwestycje

W przemyśle metalowym poważne inwestycje dokonane będą w Raciborskiej Fabryce Obrabiarek, w fabrykach budowy taboru kolejowego we Wrocławiu, Zielonej Górze, Elblągu, w odlewniach w Nowej Soli nad Odrą itp.

Przemysł elektrotechniczny planuje budowę nowej fabryki materiałów izolacyjnych w Gliwicach, fabryki elektrotechniki samochodowej w Świdnicy, odbudowę fabryki odbiorników i lamp radiowych w Dzierżonowie itp.

Przemysł chemiczny planuje przedsięwziąć w r. 1947 pierwszy etap prac w zakresie budowy wielkiej fabryki chemicznej „Rokita” (dawniej „Anorgana”) w Brzegu Dolnym, odbudowę fabryki elektrod węglowych w Raciborzu, odbudowę koksowni w Zabrze itp.

Wskutek zniszczenia cukrowni powstały w roku 1946 trudności przy przeróbce buraków na Pomorzu Zachodnim. Plan inwestycyjny przewiduje odbudowę zniszczonych cukrowni zarówno na Pomorzu Zachodnim jak i na Śląsku Dolnym i Opolskim, gdzie w roku przyszłym przewiduje się znaczny wzrost obszaru uprawy buraków.

Przemysł włókienniczy przewiduje inwestycje w fabryce sztucznego jedwabiu w Żydowinie, koło Szczecina, w tkalniach lnu na Dolnym Śląsku itp.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Ziem Odzyskanych przeznaczą 2,45 miliarda złotych na pomoc dla gospodarstw powstałych z parcelacji. Pomoc w ziarnie siewnym otrzyma około 12 tysięcy gospodarstw. Pomoc w zagospodarowaniu, głównie w postaci inwentarza żywego, otrzyma ok. 24 tys. gospodarstw.

Na zakup koni za granicą plan przeznaczą sumę ćwierć miliarda złotych.

W roku 1947 winno zostać objętych akcją osiedleńczą 70 tys. gospodarstw na Ziemach Odzyskanych, przy czym polska ludność rolnicza na tych ziemiach winna wzrosnąć o około 280 tys. osób.

Plan inwestycyjny przewiduje szereg inwestycji, polepszających połączenia kolejowe Ziem Odzyskanych z resztą Polski. W r. 1947 zostaną przeprowadzone prace inwestycyjne w węzłach kolejowych szczecińskim i wrocławskim oraz prace nad odbudową mostów przez Odrę i Wartę pod Gorzowem.

Poważne inwestycje zostaną dokonane na drogach kołowych, m. in. łączących Warszawę z Ziemiami Odzyskanymi.

O planie trzyletnim

W dziedzinie żeglugi morskiej zwróci się specjalną uwagę na odbudowę portu w Szczecinie, mającego zasadnicze znaczenie dla obsługi Śląska Górnego i Dolnego oraz dla tranzytu czeskiego i krajów naddunajskich.

Wykonanie planu inwestycyjnego na r. 1947 będzie stanowiło poważny krok naprzód w dziedzinie wszechstronnego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i scalenia ich z resztą kraju.

* * *

Inwestycje pokrywamy ze środków krajowych i z kredytów zagranicznych. Kredyty te powiększają więc możliwości inwestycyjne kraju. W latach 1945, 1946 i w pierwszej połowie r. 1947 uzyskaliśmy kredyty zagraniczne — na cele inwestycyjne — względnie nieznaczne w stosunku do naszych potrzeb *). Rozwój stosunków gospodarczych z krajami zagranicznymi rokuje pod tym względem lepsze nadzieje na przyszłość. Nie ulega jednak wątpliwości, iż Polska nie przyjmie tego rodzaju kredytów zagranicznych, które by narażały na szwank jej suwerenność gospodarczą i zamierzony rozwój gospodarczy kraju, nakreślony w Planie Odbudowy Gospodarczej.

Plan trzyletni dla swojej realizacji wymaga większych nakładów inwestycyjnych w latach 1948 i 1949 niż w r. 1947. Nie ulega wątpliwości, iż rosnący dochód narodowy stwarza warunki dla powiększenia zasięgu inwestycji w r. 1948. Wyrazem tego jest plan inwestycyjny na r. 1948, który w porównaniu z r. 1947 znacznie powiększa zasięg inwestycji w przemyśle, rolnictwie, komunikacji i budownictwie.

Niewykorzystanie w pełni istniejących możliwości inwestycyjnych lub też zaniechanie części inwestycji przemysłowych prowadziłoby do zahamowania rozwoju gospodarczego kraju i jego przekształcenia się w nowoczesne państwo przemysłowo-rolnicze.

XIX. FINANSE

Plan trzyletni wymaga olbrzymich sum pieniężnych dla swojego sfinansowania. Skąd wziąć te dziesiątki czy nawet, jeżeli idzie o okres trzech lat, setki miliardów złotych? Plan stanowczo wyklucza drogę

*) M. in. od Stanów Zjednoczonych (pożyczka na zakup taboru kolejowego), od Szwecji, od Czechosłowacji (na podstawie szerokiej umowy gospodarczej), od Anglii.

najmniejszego oporu, tj. drogę inflacji, katastrofalnej w skutkach dla poziomu życiowego mas i dla całego życia gospodarczego. Wytyczne do Planu Odbudowy Gospodarczej, uchwalone przez Krajową Radę Narodową, głoszą wyraźnie:

Zasadniczym założeniem polityki finansowej państwa w okresie realizacji Planu Gospodarczego będzie, aby maksymalny wysiłek aparatu skarbowo-bankowego przy mobilizacji niezbędnych środków finansowych łączył się z przestrzeganiem zasady utrzymywania stałej siły nabywczej pieniądza.

Wykonanie zakreślonego planu musi być jednocześnie oparte na wyeliminowaniu niebezpieczeństwa inflacji.

Zasada utrzymywania stałej siły nabywczej pieniądza jest jednym z czołowych założeń planu trzyletniego, który możemy nazwać planem stabilizacji i normalizacji stosunków gospodarczych w Polsce.

Plan zostanie sfinansowany przez środki zmobilizowane na podstawie wzrostu produkcji i w ogóle dochodu narodowego. W okresie planu wzrośnie wydatnie ilość rozporządzalnych surowców, maszyn i sił roboczych.

Ustawa o Planie Odbudowy Gospodarczej postanawia, iż na rok 1948 sporządzony zostanie, w oparciu o plany finansowo-gospodarcze poszczególnych działów gospodarstwa narodowego, ogólny plan gospodarki finansowej. Ułożenie takiego planu będzie miało wielkie znaczenie, gdyż przyczyni się do bardziej racjonalnej gospodarki finansowej i do większej jasności „buchalterii narodowej“. Ważną częścią składową ogólnopanstwowego planu finansowego będzie stanowił plan finansowy przemysłu. Musimy dążyć do tego, by przemysł państwowy jako całość dawał coraz większy czysty zysk na rzecz Skarbu Państwa.

Plan trzyletni przewiduje, że równowaga budżetowa państwa będzie utrzymana w całym okresie planu.

Budżet państwa polskiego na rok 1947 jest nie tylko zrównoważony, ale zamyka się nadwyżką 11 miliardów złotych. Nawet najostrzejsi krytycy polityki gospodarczej naszego Rządu nie mogą nie przyznać, iż stanowi to poważny sukces nowej Polski. Sukces ten należy zestawić z dwoma faktami. Niedawno włoski minister skarbu oświadczył, iż budżet włoski nie będzie mógł być zrównoważony przed rokiem 1950 lub 1951. (Należy pamiętać, że Włochy, pomimo iż są

O planie trzyletnim

krajem zwyciężonym, korzystają z dużo większej zagranicznej pomocy finansowej niż Polska).

We Francji deficyt budżetowy wynosi 250 miliardów franków. Zgodnie z projektem Schumanna rząd francuski chce pokryć ten deficyt kosztem mas pracujących.

Budżet Polski na rok 1947 stanowi postęp w porównaniu z preliminarzem budżetowym na rok 1946. Ten ostatni, jak wiadomo, przewidywał niedobór w wysokości 3 miliardów złotych.

W zakresie budżetów publicznych, poza budżetem państwa, a w szczególności budżetów samorządowych ustawa o planie postanowia, iż będą podjęte wysiłki w kierunku stopniowego równoważenia wpływów i wydatków oraz nastąpi włączenie gospodarki finansowej samorządów do ogólnego planu gospodarki finansowej. Plan trzyletni przyjmuje więc zasadę jedności finansowej. Wprowadzenie tej zasady w życie będzie wymagało jednak jeszcze dłuższego czasu i reorganizacji naszego planu finansowego.

Wszystkie niedomagania naszego życia gospodarczego odbijają się w zagadnieniu finansowym jak w soczewce. W procesie odbudowy przed finansami każdego kraju stoją ciężkie zadania, ale zadania stojące przed finansami Polski są szczególnie trudne. Poza „normalnym“ finansowaniem odbudowy mamy trzy wielkie problemy finansowe: 1) sfinansowanie odbudowy Warszawy i innych zniszczonych miast, 2) sfinansowanie milionowego osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych i gospodarczego uruchomienia tych ziem, 3) sfinansowanie odbudowy portów i w ogóle wybrzeża morskiego.

Nasz plan finansowy musi zgromadzić olbrzymie w naszych warunkach środki finansowe. Rozmiar wydatków jest powiększony przez przerosty administracyjne, niewątpliwie istniejące w wielu, jeżeli nie wszystkich dziedzinach życia państwowego i gospodarczego.

Notoryczne ukrywanie dochodów przed władzami skarbowymi i fałszowanie ksiąg przez prywatne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe godzi w położenie finansowe państwa, a tym samym zagraża pełnemu wykonaniu planu trzyletniego. Dlatego walka o handel musi łączyć się z walką przeciwko podziemiemu gospodarczemu i z walką o podatki.

Ściągnięcie w całości podatku gruntowego od chłopów, a zwłaszcza ściągnięcie części wypłacanej w ziemiopłodach, nie tylko polepszy po-

Dochód narodowy i jego podział

łożenie finansowe państwa, ale ułatwi mu reglamentowaną aprowizację mas pracujących w mieście.

Walka o oszczędną gospodarkę i o należyte ściąganie podatków należnych od warstw posiadających stanowi naczelne zadanie naszego aparatu skarbowego.

XX. DOCHÓD NARODOWY I JEGO PODZIAŁ

Dochód narodowy stanowi syntetyczny wskaźnik stanu życia gospodarczego kraju. Gdy społeczeństwo przeżywa kryzys gospodarczy, dochód narodowy maleje, gdy społeczeństwo rozwija się, dochód narodowy rośnie. Ustrój demokracji ludowej zapewnił krajowi szybkie tempo odbudowy gospodarczej i szybkie tempo wzrostu dochodu narodowego.

Według szacunku Centralnego Urzędu Planowania dochód narodowy brutto, tj. bez uwzględnienia zużycia kapitału (amortyzacji) przedstawiać się będzie następująco:

w r. 1947 — 12,53 miliarda zł przedw., tj. o 29% mniej niż w r. 1938
w r. 1948 — 16,49 miliarda zł przedw., tj. o 7% „ „ „
w r. 1949 — 20,07 miliarda zł przedw., tj. o 13% więcej „ „

W r. 1946 dochód narodowy brutto wynosił według szacunku CUP-u 8,55 miliarda przedwojennych złotych, tj. 48% poziomu przedwojennego. W jakim stopniu powyższy szacunek kształtowania się dochodu narodowego odpowiada rzeczywistości — trudno jest powiedzieć, gdyż nie pozwala na to stan polskiej statystyki w przeszłości i teraźniejszości i błędne zaliczenie przez CUP tzw. usług niematerialnych do dochodu narodowego.

Dochód narodowy według szacunku CUP-u (według wzoru angielskiego) dzielony jest na trzy grupy.

Pierwszą grupę stanowią rolnictwo, lasy i rybołówstwo. Drugą grupę — przemysł i rzemiosło. Trzecią grupę — usługi.

Dochód uzyskany w grupie I wzrasta w toku trzechlecia, ale jednocześnie maleje jego ciężar gatunkowy w ogólnej sumie dochodu narodowego. Wykazuje to następująca tabelka:

Dochód narodowy: grupa I	1938	1946	1947	1948	1949
% w stosunku do r. 1938	100	37	53	68	75
% udziału w całym dochodzie narodowym danego roku	39	30	30	23	26

O planie trzyletnim

Dochód uzyskany w grupie II nie tylko wzrasta o wiele szybciej niż dochód uzyskany w grupie I, ale rośnie również jego ciężar gatunkowy w ogólnej sumie dochodu narodowego. Wykazuje to następująca tabelka:

Dochód narodowy: grupa II	1938	1946	1947	1948	1949
% w stosunku do r. 1938	100	59	88	121	148
% udziału w całym dochodzie narodowym danego roku	32	39	40	42	42

Podobnie, aczkolwiek wolniej, rośnie dochód narodowy, uzyskany w grupie III. Wykazuje to następująca tabelka:

Dochód narodowy: grupa III	1938	1946	1947	1948	1949
% w stosunku do r. 1938	100	52	74	97	125
% udziału w całym dochodzie narodowym danego roku	29	31	30	30	32

Tabelki powyższe przedstawiają w cyfrach proces przemiany Polski w państwo przemysłowo-rolnicze.

Z przemianą struktury gospodarczej naszego państwa wiąże się wzrost dochodu narodowego z usług materialnych, tj. z handlu, komunikacji itp.

Nie wystarczy jednak wygrać bitwę o wzrost dochodu narodowego. Trzeba wygrać bitwę o właściwy jego rozdział. Ta druga, ostatnia bitwa będzie może trudniejsza od pierwszej. Będzie wymagała właściwej polityki gospodarczej, będzie wymagała znalezienia właściwych stosunków między sektorami państwowym, spółdzielczym i prywatnym.

Rozegranie tej bitwy musi przyświecać założenie, iż udział świata pracy w dochodzie narodowym musi wzrosnąć nie tylko w cyfrach absolutnych, ale i w cyfrach względnych. Bez spełnienia tego postulatu nie da się osiągnąć głównego celu planu odbudowy: osiągnięcia i przekroczenia przedwojennego poziomu życia mas pracujących.

Nasza polityka gospodarcza musi usunąć jaskrawe dysproporcje i wprowadzić większą miarę sprawiedliwości w rozdziale dochodu narodowego.

Rozwój gospodarki planowej w Polsce musi doprowadzić do właściwego planowania dochodu narodowego i jego rozdziału. Planowanie dochodu narodowego nie oznacza mechanicznego podsumowania do-

Sektory gospodarcze

chodu poszczególnych dziedzin. Planowanie to oznacza opracowanie całokształtu polityki i środków koniecznych dla realizacji założeń planu.

Trzeba sprawę postawić jasno. Plan odbudowy przewiduje znaczny rozwój inicjatywy prywatnej, a w szczególności prywatnego przemysłu i rzemiosła. Dochód narodowy osiągany przez sektor prywatny będzie więc rósł i tym samym będą wzrastały możliwości polepszenia warunków bytu dla ludzi, czerpiących swoje źródła do życia w ramach sektora prywatnego. Ale nie można zgodzić się z tym, by sektor prywatny zagarniał NADMIERNĄ część dochodu społecznego, tę część, która należy się masom pracującym.

XXI. SEKTORY GOSPODARCZE

W ustroju demokracji ludowej współlistnieją różne sektory gospodarcze. Dlatego też pokrótce należy zastanowić się nad rolą przez nie odgrywaną.

SEKTOR PAŃSTWOWY

Charakterystyczną cechą nowej polskiej rzeczywistości jest rola państwa w życiu gospodarczym. Wprawdzie i w Polsce przedwrześniowej państwo aktywnie ingerowało w życie gospodarcze i było nawet właścicielem lub współwłaścicielem części przemysłu, transportu i banków, ale byłoby zasadniczym błędem nie doceniać różnic między rolą ekonomiczną państwa przed 1 września 1939 i dzisiaj.

Państwo przed wrześniem było wyrazicielem interesów kapitalistów, obszarników i związanej z nimi biurokracji. Wtrącało się ono do życia gospodarczego w ramach, zakreślonych przez potrzeby warstw uprzywilejowanych.

Odrodzone państwo polskie jest państwem nowego typu, jest państwem demokracji ludowej. Rola ekonomiczna państwa ludowego polega na kształtowaniu rzeczywistości gospodarczej, zgodnie z interesami i perspektywami rozwojowymi mas ludowych.

W związku z unarodowieniem wielkiego i średniego przemysłu i banków zakres funkcji gospodarczych państwa niezmiennie się rozszerzył. Dzisiaj byłoby niesłusznie mówić, iż państwo „miesza się” do życia gospodarczego; jest ono bowiem dzisiaj największym podmiotem gospodarczym, głównym ośrodkiem kierownictwa życiem go-

spodarczym kraju. Tak np. z ogólnej wartości produkcji przemysłowej w 1946 roku udział przemysłu państwowego wynosił 76%, spółdzielczego — 4%, a prywatnego — 20%. W rękach państwa znajdują się nadto banki, komunikacja, handel zagraniczny itd.

W wyniku planu trzyletniego w ramach ogólnego wzrostu wszystkich sektorów ciężar gatunkowy sektora państwowego w życiu gospodarczym kraju jeszcze się powiększy.

Nosicielem nowego stosunku do państwa winna stać się przede wszystkim klasa robotnicza i jej organizacje. Nowy stosunek do państwa winien polegać na głębokiej trosce o wszystko, co państwowe, a przede wszystkim na chronieniu i pomnażaniu własności państwowej. Szeroko zakrojona akcja oszczędnościowa w naszej gospodarce łączyć się musi z nowym stosunkiem do własności państwowej.

Kampania przeciwko roli państwa w naszej gospodarce jest prowadzona pod różnymi postaciami. Do najpopularniejszych należą utożsamianie państwa z biurokracją i przeciwstawianie sektora państwowego — spółdzielczości.

Biurokracja jest prawdziwą plagą życia gospodarczego. Usadawiać się jednakże może nie tylko w przedsiębiorstwach państwowych, ale i w spółdzielczości i monopolach kapitalistycznych. Charakter państwa ludowego, polegający na wciągnięciu do rządzenia państwem i gospodarką narodową najszerzych mas, jest czynnikiem sprzyjającym nie powstawaniu, a zwalczaniu biurokracji.

Przeciwstawienie przedsiębiorstw państwowych spółdzielczości, w okresie kapitalizmu było całkowicie usprawiedliwione, gdyż chodziło o walkę elementu społecznego z elementem kapitalizmu państwowego i biurokracji. Inaczej jest dzisiaj — w warunkach istnienia państwa ludowego.

Szereg nieporozumień istnieje odnośnie roli państwa w handlu. Ci, którzy w naszych warunkach prowadzą walkę przeciwko udziałowi państwa w handlu i przeciwko zajęciu przez sektor państwowy silnych pozycji w tym handlu, nie zdają sobie sprawy, iż sposób rozdziału i wymiany uwarunkowany jest przez sposób produkcji.

Jest rzeczą jasną, że państwo, które tak wielki udział posiada w produkcji przemysłowej, musi posiadać ważki udział w handlu. W warunkach naszej trójsektorowej gospodarki ta rola państwa w handlu nie naruszy w niczym interesów sektora spółdzielczego i prywatnego.

Sektory gospodarcze

Poważne nieporozumienia powstają w ocenie roli państwa w drobnej produkcji. W naszych warunkach rzecz sprowadza się do tak zwanego przemysłu miejscowego, obejmującego drobne przedsiębiorstwa przemysłowe, należące do kategorii mienia opuszczonego i poniemieckiego, a znajdujące się we władaniu państwa. Wysuwa się tezę o zasadniczej niezdolności państwa do zarządzania drobnym przemysłem. Nieporozumienie polega na tym, iż pomija się możliwość zarządzania przemysłem miejscowym w sposób swoisty na bazie samorządu terytorialnego, w sposób różniący się od form zarządzania większymi przedsiębiorstwami. W epoce kapitalizmu tzw. socjalizm municypalny usiłował, niesłusznie zresztą, przedstawiać istotę samorządu jako przeciwną państwu; w warunkach istnienia państwa ludowego jest rzeczą jasną, iż nie ma żadnych sprzeczności pomiędzy samorządem a centralną władzą państwową i że w ramach sektora państwowego mogą się rozwijać samorządowe formy zarządzania przemysłem, z natury swej należącym do typu drobnego.

Dzięki istnieniu „sektora państwowego” państwo ludowe posiada prócz władzy politycznej potężną siłę ekonomiczną. Przed państwem stoi wielkie zadanie dźwignięcia Polski wzwyż, gruntownego przeobrażenia i zmodernizowania przemysłu, rzemiosła, komunikacji i rolnictwa, wyprowadzenia Polski ze stanu zacofania i uczynienia jej jednym z przodujących krajów w Europie. To wielkie zadanie jest wykonalne, bowiem przemysł państwowy jest dźwignią, która powinna stworzyć warunki dla zasadniczego przekształcenia innych działów naszej gospodarki, a w szczególności zacofanego technicznie polskiego rolnictwa.

W miarę krzepnięcia sektora państwowego będą wzrastały możliwości twórczego oddziaływania i pomocy innym dziedzinom życia gospodarczego: rolnictwu, rzemiosłu, spółdzielczości.

Engels w dziewiątym dziesięcioleciu XIX wieku pisał:

Im większa będzie liczba chłopów, którym nie damy opuścić się do poziomu proletariatu i których przeciągniemy na swoją stronę jeszcze jako chłopów, tym szybciej i łatwiej dokonają się społeczne przeobrażenia... Materialne ofiary, które przyjdzie ponieść w tym celu ze społecznych środków

O planie trzyletnim

w interesach chłopów, z punktu widzenia ekonomiki kapitalistycznej mogą okazać się wyrzuconymi pieniędzmi, a mimo to jest to wspaniałe użycie kapitału, ponieważ one oszczędzają, być może, sumy dziesięć razy większe przy wydatkach na społeczne przekształcenia w ich całości. W tym sensie możemy więc być bardzo szczodrymi względem chłopów. (Engels — „Wojna chłopska“).

Nie leży w interesie państwa zamieniać chłopów i rzemieślników polskich na proletariuszy. Przeciwnie, trzeba stworzyć możliwości techniczne i finansowe, aby jako chłop i jako rzemieślnicy osiągnęli wyższe formy społecznego rozwoju.

Nie stać nas jeszcze na szczodrość finansową względem chłopów i rzemieślników. Dlatego też trzeba osiągnąć taki rozwój sektora państwowego, który by na tę szczodrość pozwolił.

Rozwój przemysłu państwowego leży więc w interesie mas chłopskich i rzemieślniczych, leży w interesie całego narodu. Państwowe plany inwestycyjne winny zapewnić jak największy i jak najszybszy wzrost przemysłu państwowego. Stosunek wydatków na inwestycje przemysłowe do ogółu wydatków winien się z roku na rok powiększać na korzyść przemysłu.

Sektor państwowy stanowi tamę przeciwko odradzaniu się stosunków kapitalistycznych w Polsce.

Z drobnej produkcji towarowej rodzi się kapitalizm. Z produkcji i obrotu kapitalistycznego o małym zasięgu rodzi się kapitał o większych rozmiarach. Na tle braków towarowych w naszej trójsektorowej gospodarce łatwo rodzi się spekulacja.

W rezultacie w naszej gospodarce możemy obserwować dwa procesy. Jeden proces polega na krzepnięciu sektora państwowego i spółdzielczego i na wzroście zamożności samodzielnych wytwórców — chłopów i rzemieślników. Drugi proces polega na próbie odradzania się kapitalistycznych stosunków na bazie spekulacji i to zarówno w mieście jak i na wsi.

Istnieją więc dwie sprzeczne tendencje, ujawniające się w polskim ustroju gospodarczym. Najszerze masy narodu, a wśród nich chłopci, rzemieślnicy i uczciwi kupcy zainteresowani są w klęsce spekulacji.

Sektory gospodarcze

Dzięki posiadaniu przez masy pracujące władzy politycznej i siły ekonomicznej w postaci sektora państwowego, dzięki istnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego w naszej gospodarce istnieją wszystkie warunki do złamania spekulacji i pokojowego przechodzenia do wyższych form społecznych i ekonomicznych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Plan trzyletni przewiduje silny rozwój handlu i przemysłu spółdzielczego.

W r. 1949 gospodarka spółdzielcza dysponować będzie w dziedzinie obsługi wsi około 13.500 punktami handlowymi, z których około 3.000 będzie się mieścić na terenie osiedli miejskich.

W r. 1949 gospodarka spółdzielcza dysponować będzie siecią około 11.500 sklepów, obsługujących wyłącznie miasta.

Gospodarka spółdzielcza stanie się ważnym czynnikiem w dziedzinie budownictwa i w przydzielaniu mieszkań i rozszerzy się na inne rodzaje działalności w zakresie zaspokajania potrzeb gospodarczych i społecznych szerokich warstw ludności.

W prasie toczyła się dyskusja o obecnej roli spółdzielczości w naszym życiu gospodarczym i o jej roli w planie trzyletnim.

W „Przeglądzie Socjalistycznym“ z dnia 1 maja 1947 r. min. Rapacki pisał:

Spółdzielczość swym gospodarczym automatyzmem może uporządkować i mechanicznie podporządkować rynek potrzebom pracujących na odcinku ich codziennych potrzeb.

Min. Rapacki wyjaśnia również, co rozumie pod „gospodarczym automatyzmem spółdzielczości“, pisząc:

Automatycznie — a więc zgodnie z prawami ustroju kapitalistycznego, nie wbrew nim. A więc lżej, łatwiej, samo przez się.

Wydaje się, że słowa min. Rapackiego zawierają dwa zasadnicze błędy: 1) złudzenie, że sama spółdzielczość potrafi uporządkować rynek w interesie mas pracujących. Doświadczenie blisko trzyletniego istnienia demokracji ludowej w Polsce dowiodło, że spółdzielczość nie potrafi sama uregulować rynku i zapobiec gorączkom spekulacyjnym. Właśnie w czasie tych gorączek spółdzielczość szczególnie jaskrawo

O planie trzyletnim

wykazywała swą słabość. Doświadczenie dowiodło, że dla zaprowadzenia porządku w handlu nie wystarczy sama spółdzielczość, ale potrzebny jest również i handel państwowy. Dlatego też kierownictwo spółdzielczości winno patrzeć na handel państwowy nie jak na konkurenta, ale jak na towarzysza walki przeciwko spekulacji.

2) W ustroju demokracji ludowej spółdzielczości nie mogą przyświecać prawa ustroju kapitalistycznego. Jak wiadomo, te prawa nakazują kupować tanio i sprzedawać drogo, aby osiągać jak najwyższy zysk. Właściwe zadania spółdzielczości nie polegają jednak na tym. Winna ona sprzedawać tanio. Gdyby spółdzielczość przyjęła za swą dewizę „automatyczne prawa kapitalistyczne“, to upodobniłaby się do koncernu kapitalistycznego, a straciłaby swoje znaczenie jako masowa organizacja spożywców.

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ PRYWATNA

Ustawa z dnia 3.I.1946 r. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i uchwała KRN o Narodowym Planie Gospodarczym stwarzają szerokie pole dla dalszego rozwoju działalności przedsiębiorczości prywatnej w mieście i na wsi.

Dla polityki gospodarczej państwa nie może być jednak obojętne, dokąd kieruje inicjatywa prywatna nagromadzone przez nią kapitały.

W pewnych dziedzinach życia gospodarczego działalność inicjatywy prywatnej jest pożyteczna nie tylko dla prywatnych interesów ludności, ale i dla państwa. Istnieją jednakże dziedziny, w których działalność tzw. inicjatywy prywatnej przynosi szkodę szerokim rzeszom i życiu gospodarczemu jako całości.

Mamy tu na względzie przede wszystkim spekulację i różne interesy koniunkturalne, które mają na celu wysoki zysk i szybki obrót, a nie normalną działalność produkcyjną czy handlową.

Kapitał prywatny wykorzystując powojenne trudności gospodarcze i niedocyt towarowy umieszcowił swe kapitały w handlu i pośrednictwie. Wykorzystuje on swoją uprzywilejowaną pozycję między producentem a konsumentem dla osiągnięcia niezwykle wysokiej stopy zysku, przekraczającej normalne marże. Czyni to kosztem producenta, przede wszystkim kosztem szerokich rzesz konsumentów.

Sektory gospodarcze

Podobnie kapitał prywatny, umiejscowiony w tych gałęziach drobnej produkcji, która nie znajduje przeciwwagi państwowego lub spółdzielczego przemysłu, wykorzystuje swą pozycję dla osiągania nadzwyczajnej, dodatkowej marży zysku.

W dziedzinie obrotu wewnętrznego wysoce szkodliwy jest tzw. dziłki handel, który uchyla się od wszelkich świadczeń na rzecz państwa, stwarza niezdrową konkurencję dla solidnego kupiectwa, obraca przeważnie niepełnowartościowym towarem, dezorganizuje rynek i uniemożliwia rozciągnięcie kontroli państwowej nad obrotem.

Niepotrzebne i wręcz szkodliwe pod względem gospodarczym jest wszelkie zbędne pośrednictwo, zbyt wielka ilość ogniw pośrednich między producentem a konsumentem, co przyczynia się do podrażniania cen towarów.

Mówiąc o szkodliwej działalności prywatnej inicjatywy nie można ominąć konspiracyjnej i nielegalnej działalności kapitału. Do nich należą: szaber, który wciąż angażuje kapitały i „fachowców“, handel surowcami i półfabrykatami, pochodzącymi z okradania państwowego majątku, handel złotem i walutami, nielegalna produkcja tzw. anonimowego przemysłu, produkcja bimbru itd. W dziedzinie handlu zagranicznego wysoce szkodliwy jest nielegalny wywóz z kraju artykułów deficytowych, jak np. zboża, słoniny, papierosów itp., i nielegalny import zza granicy przede wszystkim artykułów luksusowych.

W jakich dziedzinach działalność inicjatywy prywatnej jest pożyteczna dla państwa? Przede wszystkim działalność produkcyjna, a więc na wsi np. powiększanie inwentarza żywego, zakup maszyn i narzędzi rolniczych, tj. używanie uzyskanych nadwyżek na podniesienie produkcji, a nie np. na pożyczki biedniejszym chłopom na lichwiarskie procenty.

W mieście pozytywny charakter posiada działalność rzemiosła i przemysłu prywatnego, wytwarzających usługi i dobra nie wytwarzane przez przemysł państwowy lub zaspokajające lokalne potrzeby. Należy tu działalność przemysłu prywatnego, polegająca na współpracy z przemysłem państwowym, np. wyrabianie części składowych dla gotowych produktów, wytwarzanych przez fabryki państwowe. Należy tu działalność pionierska, polegająca na wytwarzaniu dóbr dotychczas w ogóle w kraju nie produkowanych.

Pożyteczny jest uczciwy prywatny handel detaliczny, gdyż nawet silny rozwój handlu spółdzielczego i państwowego nie będzie mógł

O planie trzyletnim

sam sprostać zadaniu doprowadzenia do konsumenta wzrastającej masy towarów.

Pożyteczna jest prywatna działalność inwestycyjna w zakresie budownictwa mieszkaniowego, łagodząca kryzys mieszkaniowy.

Pożyteczny jest udział inicjatywy prywatnej w handlu zagranicznym. Przedsiębiorczość prywatna może nie tylko wytwarzać artykuły przeznaczone na eksport, ale i z powodzeniem organizować wywóz takich towarów, jak grzyby, pierze itp. Jasne jest, że zbiór tych towarów ze strony organów państwowych przedstawiałby nadmierne trudności lub byłby w chwili obecnej wprost niemożliwy. Tymczasem wywóz tego rodzaju towarów jest korzystny dla państwa i przedstawiać może rząd wielkości wcale nie do zlekceważenia.

Istnieje jeszcze rodzaj działalności inicjatywy prywatnej nie tak wyraźnie szkodliwy, jak wyżej scharakteryzowane, który jednakże nie może być nazwany pożytecznym. Należy tu wytwarzanie towarów luksusowych dla lepiej sytuowanych sfer inicjatywy prywatnej. Istnieją tendencje do stworzenia z miejskiego „sektora prywatnego” osobnego „państwa w państwie” — o wyższej stopie życiowej niż ogół obywateli. Dla tej nowej „elity” produkuje luksusowe towary duża część przemysłu prywatnego.

Trzeba powiedzieć otwarcie, że tzw. inicjatywa prywatna zbyt często kieruje swe kapitały do interesów szkodliwych, a co najmniej „obojętnych” dla państwa, a w rozmiarach niedostatecznych kieruje je do sfer działalności pożytecznych.

Czy możemy patrzeć spokojnie, gdy wielkie siły ekonomiczne i ludzkie kieruje się na tory niepożądane? Przecież brak nam kapitałów i brak materiału ludzkiego w przemyśle i zdrowym handlu detalicznym. Nie możemy również zgodzić się na to, że wielkie ilości dóbr idą na zbytkowną i nadmierną konsumpcję elity sektora prywatnego, podczas gdy mogłyby być obrócone na działalność inwestycyjną, względnie na polepszenie bytu mas pracujących.

Nie możemy również zgodzić się na to, by kapitały „wolne” sektora prywatnego dezorganizowały rynek, przyczyniając się do okresowych fal podwyżki cen.

Czy jesteśmy bezbronni wobec zalewu elementu spekulacyjnego? Przeciwnie, nie tylko nie jesteśmy bezbronni, ale możemy zdobyć się na kierowanie przedsiębiorczości prywatnej w łóżysko dla państwa pożyteczne.

Sektory gospodarcze

Ogrzeźem, który pozwala nam „sterować“ inicjatywą prywatną, jest państwowa dyspozycja surowcami, opierająca się na unarodowieniu górnictwa i przemysłu oraz na roli państwa w handlu zagranicznym, jest odpowiednia polityka podatkowa i kredytowa, jest Narodowy Plan Gospodarczy, ujmujący całość życia gospodarczego, są wreszcie zarządzenia policyjne i administracyjne przeciw nielegalnym machinacjom gospodarczym.

Jesteśmy więc dobrze uzbrojeni w walce ze szkodliwą działalnością pewnych elementów sektora prywatnego naszej gospodarki.

Jak jednak odwrócić żagle inicjatywy prywatnej i z mętnych fal skierować je w pożądane łóżyisko?

Należy stworzyć dla inicjatywy prywatnej warunki działania w sferach pożytecznych daleko korzystniejsze niż w sferach szkodliwych. Wiadomą jest rzeczą, że dziedziny najbardziej zyskowe przyciągają najwięcej kapitału prywatnego. Otóż trzeba, by dziedziny pożyteczne były bardziej atrakcyjne dla inicjatywy prywatnej od dziedzin szkodliwych czy „obojętnych“.

Jednocześnie trzeba stworzyć takie warunki, by ryzyko nielegalnej działalności w zakresie gospodarczym stanowczo nie opłacało się.

Ze sterowaniem kapitałami mieliśmy do czynienia w pewnym ograniczonym stopniu i w Polsce przedwrześniowej. Ustawa o ulgach podatkowych dla właścicieli nowych domów przyczyniła się do tego, że potok kapitałów skierował się do budownictwa mieszkaniowego, a odwrócił się częściowo od inwestycji w przemyśle, tj. zakładania nowych fabryk i powiększania istniejących.

Celem tego sterowania dzisiaj musi być interes gospodarki narodowej jako całości, zwiększenie produkcji i polepszenie rozdziału dochodu społecznego.

Jakie winny być metody, względnie środki sterowania inicjatywą prywatną? Przykładowo można wymienić ulgi podatkowe wzgl. wyższe obciążenia podatkowe, przydziały surowców i materiałów dla tych działów przemysłu, których rozwój jest pożądany. Przydziały materiałów dla prywatnego budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, tani kredyt dla rzemiosła i pewnych działów przemysłu prywatnego, przy jednoczesnej odmowie przydziałów materiałowych i kredytów dla tych przedsiębiorców prywatnych, których działalność możemy zaliczyć do sfery szkodliwej lub „obojętnej“.

O planie trzyletnim

Przy sterowaniu inicjatywą prywatną winny być — zgodnie z wytycznymi ogólnymi Planu Odbudowy Gospodarczej — stosowane dwie zasady. Winna być: 1) w szerokim stopniu popierana przedsiębiorczość prywatna na Ziemiach Odzyskanych, jako istotny i niezbędny czynnik zaludnienia i zagospodarowania tych ziem, 2) winna być popierana produkcja przemysłu prywatnego i rzemiosła, kierowana na eksport.

Nasze organy gospodarcze muszą się nauczyć sterować inicjatywą prywatną za pomocą aktów prawnych i zarządzeń polityczno - gospodarczych. Nie będzie to oznaczało ani walki z przedsiębiorczością prywatną ani utrudnienia jej działalności. Przeciwnie. Inicjatywa prywatna ma dość pola do pracy i rozwoju w tych dziedzinach, w których istotnie przyczynić się może do zaspokojenia potrzeb szerokich mas ludności.

Działając w tym kierunku spotka się przedsiębiorczość prywatna nie z walką, a z poparciem państwa.

Ustawy przeciwko drożyznie, podziemu gospodarczemu i o ulgach inwestycyjnych mają na celu skierowanie przedsiębiorczości prywatnej z drogi spekulacji na drogę inwestycji.

Obiektywna analiza nowych ustaw gospodarczych doprowadza do wniosku, iż są one skierowane przeciwko podziemu gospodarczemu i spekulacji, ale nie stanowią zmiany polskiego modelu gospodarczego. Spekulacja nie jest bowiem częścią tego modelu, ale pasożytniczą naroślą na nim.

Nowe ustawy gospodarcze dążą do uzdrowienia handlu i otwierają szerokie możliwości pracy dla przedsiębiorczości prywatnej w przemyśle i budownictwie. Otwiera się nowy rozdział w stosunkach między inicjatywą prywatną a państwem.

Stosunki między różnymi sektorami naszej gospodarki nie mogą się ułożyć na podstawie autonomii każdego z sektorów.

„Przegląd Socjalistyczny“ ze stycznia 1947 roku pisał o planie trzyletnim:

Autonomia sektorów ulega ograniczeniu, zarazem jednak doznaje poparcia ze strony państwowego planu gospodarczego.

Wydaje się nam, iż autonomia sektorów i plan narodowy są to sprzeczności, które nie dadzą się ze sobą pogodzić. Jak można bowiem mówić o planie, gdy każdy sektor samoistnie układałby swą działal-

Realność planu

ność, gdy elementy kapitalistyczne skupione w sektorze prywatnym otrzymałyby możliwość autonomicznego działania. Nowy etap rozwoju gospodarczego oznaczać musi zerwanie z błędną teorią autonomii różnych sektorów naszej gospodarki. Autonomia taka jest bowiem nie tylko sprzeczna z gospodarką planową, wymagającą jednolitego kierownictwa, ale prowadziłaby, w razie jej zastosowania, do rozproszkowania gospodarki polskiej. Autonomia taka, pozbawiając państwo jego właściwej roli w życiu gospodarczym, prowadziłaby do odrodzenia stosunków kapitalistycznych i hegemonii elementów spekulacyjnych. Walka o handel jest zarazem walką o gospodarkę planową w Polsce.

XXII. REALNOŚĆ PLANU

Powodzenie planu trzyletniego miałoby historyczne znaczenie, gdyż stanowiłoby dowód, iż gospodarka planowa jest możliwa w ustroju o charakterze mieszanym.

Czy plan jest jednak realny? Trzeba przyznać, iż pełne jego wykonanie utrudnia wiele momentów. Do pierwszej kategorii przeszkód na drodze do realizacji planu należą deficyty materiałowe i trudności finansowe.

Przemysł polski wymaga importu wciąż wzrastającej ilości surowców i olbrzymiej ilości środków inwestycyjnych. Rolnictwo polskie wymaga importu wielkich ilości koni, bydła zarodowego i traktorów. Pomimo że obroty naszego handlu zagranicznego wydatnie wzrosły, odczuwamy w dalszym ciągu brak środków finansowych dla importu, który umożliwiłby jeszcze wydatniejsze przyspieszenie odbudowy. Poważną trudność stanowi i to, że nawet w wypadku istnienia możliwości finansowych terminy dostaw zamówionych za granicą urządzeń przemysłowych są bardzo długie. Dotyczy to zwłaszcza zamówień energetyki oraz przemysłu hutniczego i włókienniczego.

Trudności dalszego rozwoju naszego przemysłu kryją się w deficytach wielu podstawowych — a nawet mniej ważnych artykułów. Produkcja kwasu siarkowego nie pokrywa zapotrzebowania przemysłu nawozów sztucznych, brak nam blachy żelaznej, sody, łożysk kulkowych itp.

W walce o zrównoważenie bilansów materiałów niezbędnych dla przemysłu odnieśliśmy znaczne sukcesy, ale nie trzeba tać, że w tej dziedzinie wciąż jeszcze istnieją bardzo poważne trudności.

O planie trzyletnim

Do drugiej kategorii przeszkód należy akcja elementów spekulacyjnych, próbująca odrodzić stosunki kapitalistyczne w Polsce.

Plan trzyletni przewidywał, że około 20 procent inwestycji zostanie dokonane z kredytów zagranicznych. Biorąc pod uwagę zniszczenia Polski, nasz udział w walce z hitleryzmem i pozytywny wkład w dzieło odbudowy własnego kraju, mieliśmy prawo przypuszczać, że otrzymamy pożyczkę Stanów Zjednoczonych lub Międzynarodowego Banku Odbudowy w Waszyngtonie.

Stało się jednak inaczej. Kapitał amerykański nie chce „rozrzucić dolarów” po świecie na warunkach normalnych pożyczek handlowych, natomiast zmierza do użycia dolarów dla ekonomicznego a później politycznego i wojskowego podboju krajów europejskich.

Polska nie zgodzi się nigdy ani na wasalne stanowisko wobec Stanów Zjednoczonych, ani na priorytet odbudowy Niemiec w Europie. Innymi słowy Polska nie zgodzi się ani na doktrynę Trumana, ani na plan Marshalla.

Zaprzestanie pomocy UNRRA, odmówienie nam tzw. pomocy reliefowej oraz niezłatwienie naszego podania o pożyczkę w Międzynarodowym Banku Odbudowy są objawami nacisku dyplomacji dolarowej na nasz kraj.

W okresie, gdy Stany Zjednoczone rozwijają ekspansywną politykę Marshalla, w Polsce zaczął się rozwijać masowy ruch współzawodnictwa pracy. Ruch ten posiada już zasadnicze znaczenie dla zwiększenia wydajności pracy, a co za tym idzie i produkcji naszego przemysłu.

Łukę powstałą w planie trzyletnim wskutek odmówienia nam kredytów amerykańskich, wypełnia wzmożony wysiłek świata pracy w postaci współzawodnictwa, wypełnia akcja oszczędnościowa w przemyśle i administracji, wypełnia wreszcie pomoc Związku Radzieckiego i zacieśnienie współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej.

Plan trzyletni będzie realny i może być wykonany. Walka o gospodarkę planową w Polsce i o wykonanie planu trzyletniego jest jednak ciężką walką świata pracy z obiektywnymi trudnościami, z wrogiem klasowym.

Warszawa, sierpień 1947.

BIBLIOTEKA

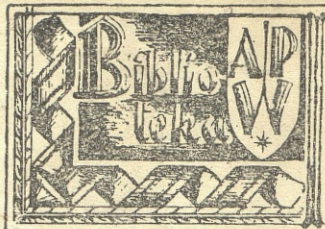
Wyższej Szkoły Politechnicznej
J. maw. 3190 Wsch.

S P I S R Z E C Z Y

	Str.
I. Zniszczenia wojenne i odbudowa	5
II. Osiągnięcia wstępnego okresu odbudowy	9
Przemysł	9
Rolnictwo	13
Komunikacja	15
Handel zagraniczny	16
III. O koncepcję rozwojową Polski	20
IV. Cechy charakterystyczne polskiej gospodarki planowej	31
V. Rozwój rolnictwa	38
VI. Rozwój leśnictwa	40
VII. Rozwój przemysłu państwowego	43
Rejony przemysłowe nowej Polski	45
Elektryfikacja kraju	49
Gaz świetny	54
Trzylatka ciepła	54
Przemysł paliw płynnych	60
Przemysł hutniczy	61
Przemysł metalowy	67
Stocznie	69
Przemysł elektrotechniczny	69
Przemysł chemiczny	70
Przemysł włókienniczy	72
Przemysł skórzaný	75
Przemysł papierniczy	77
Przemysł mineralny i materiałów budowlanych	79
Przemysł drzewny	81
Przemysł cukrowniczy i spożywczy	82
Przemysł monopolowy	83
VIII. Rozwój przemysłu spółdzielczego	86
IX. Rozwój przemysłu prywatnego	88
X. Rozwój rzemiosła	90

XI. Przemysł i rzemiosło na Ziemiach Odzyskanych	99
XII. Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji w przemyśle społecznym	105
Wydajność pracy	106
Komasacja fabryk	110
O oszczędną gospodarkę	112
XIII. Odbudowa komunikacji i łączności	114
XIV. Plan trzyletni i bitwa o handel	122
XV. Rozwój handlu zagranicznego	126
XVI. Konsumcja	132
Artykuły przemysłowe	132
Żywność	135
Zdrowie i opieka społeczna	135
Oświata i nauka	136
XVII. Zatrudnienia i płace	136
Przeludnienie rolnicze	137
Drogi rozwoju młodego pokolenia	139
O wzrost płac realnych	142
XVIII. Inwestycje	144
XIX. Finanse	152
XX. Dochód narodowy i jego podział	155
XXI. Sektory gospodarcze	157
Sektor państwowy	157
Spółdzielczość	161
Przedsiębiorczość prywatna	162
XXII. Realność planu	167





6533

2